

Nasz Dziennik

VERITATIS + SPLENDOR

Nr 294 • 5742

Sobota-Niedziela • 17-18 grudnia • AD 2016

Cena 3,50 zł w tym 8% VAT



M6-M7

Nierozliczone ludobójstwo

Na początku 2017 r. ruszy śledztwo IPN w sprawie Operacji Polskiej. To przywracanie pamięci o nawet 200 tys. Polaków zamordowanych przez NKWD w latach 1937-1938.

SĄD

Policzek dla wierzących

Sąd okręgowy nie uwzględnił odwołania pośła Witolda Tomczaka, uznając go za winnego zniszczenia rzeźby przedstawiającej przygniecioną głazem postać Jana Pawła II. □ Więcej na s. 8



Wielostronicowy kalendarz na 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie

KANADA / OBRONA ŻYCIA

Ocalone dziecko

Dzięki Mary Wagner zostało uratowane poczęte dziecko. Groziła mu śmierć w jednej z kanadyjskich klinik aborcyjnych

Małgorzata Jędrzejczyk

Do zdarzenia doszło podczas wizyty Mary Wagner w kanadyjskiej klinice aborcyjnej Bloor West Village Women's Center 12 grudnia br., we wspomnienie Matki Bożej z Guadalupe. Poinformowała o tym w liście do Polaków Jane Wagner, mama obrończyni życia. „Wczoraj w klinice udało się uratować dziecko. Mary wierzy, że to prezent od Matki Bożej z Guadalupe, z okazji Jej święta” – napisała w liście przesłanym do Jacka Kotuli, szefa Fundacji PRO – Prawo do Życia na Podkarpaciu. Jak relacjonuje na swojej stronie

facebookowej Jane Wagner, wchodząc do kliniki, Mary spotkała młodą kobietę w stanie błogosławionym, nawiązała z nią rozmowę, po której kobieta opuściła placówkę. Mary w dalszym ciągu prosi o modlitwę w intencji matki, by została wierna swemu wyborowi i poczęte dziecko mogło się urodzić.

Za swoją pomoc, udzielone wsparcie Mary zapłaciła wysoką cenę. Po 40 minutach obrończyni życia została wyprowadzona w kajdankach przez funkcjonariuszy z kliniki i trafiła do aresztu. Podobnie jak rok temu, dokładnie 12 grudnia. Wówczas również „naraziła placówkę na straty

materialne”, ponieważ po rozmowie z Mary trzy kobiety, które nosiły się z zamiarem dokonania aborcji, opuściły klinikę. A obrończyni życia spędziła w więzieniu prawie 5 miesięcy.

Mary Wagner jest gotowa spędzić w więzieniu o wiele dłuższy okres, byle tylko zwrócić uwagę świata na dramat aborcji, jaki dokonuje się w Kanadzie.

Spektakularne ocalenia życia przekonują, jak istotna jest nasza modlitwa, poświęcenie, prosty gest pomocy matkom, które wahają się, czy urodzić swoje dzieci.

– Każdy z nas jest powołany do ewangelizacji. Czy się modlimy, czy dajemy świadectwo,

to nie pozostaje bez echa, Pan Bóg działa, choć pewnie dopiero w Niebie przekonamy się, komu i jak pomogliśmy – mówi w rozmowie z „Naszym Dziennikiem” Jacek Kotula. Mocy modlitwy, skutków ofiarowanego trudu doświadczył osobiście. W ciągu 2 lat w Rzeszowie Fundacja PRO – Prawo do Życia zorganizowała ponad 30 pikiet antyaborcyjnych. Szef fundacji kilkakrotnie stał przed sądem. Było warto, w efekcie działań obrońców życia rzeszowski Szpital Pro-Familia za przestał aborcji. ■

► List Jane Wagner – s. 25

9 771429 483084

nasz magazyn

Roboty zabierają nam pracę

Bezzałogowe pociągi, roboty patrolujące ulice – ilu ludzi straci pracę na rzecz maszyn?

► M2-M3

Armia bliżej ludzi

Będziemy stanowili prawie połowę armii – mówi **gen. bryg. Wiesław Kukuła**, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej.

► s. 4-5

Toruń, dnia 15.12.2016 r.

OŚWIADCZENIE

Fundacji Lux Veritatis w sprawie nieprawdziwych informacji dotyczących inwestycji Termy Toruńskie

W związku z doniesieniami medialnymi na temat budowy w Toruniu Term Toruńskich i możliwości utworzenia w okolicach Portu Drzewnego strefy uzdrowskiej, co według niektórych przedsiębiorców może stanowić zagrożenie dla ich działalności oraz spowodować zwolnienia setek osób, niniejszym oświadczamy, co następuje:

Czytając List Otwarty opublikowany przez Zarząd Nova Trading S.A. w „Gazecie Wyborczej” skierowany tak naprawdę nie do władzy miasta Torunia, jak adresują go autorzy listu, ale do szerokiej opinii publicznej, a przede wszystkim mieszkańców Torunia, nie sposób nie zauważyć, że ma on znamiona manipulacji mającej wywołać negatywne nastawienie nie tylko w stosunku do realizowanych przez Fundację Lux Veritatis przedsięwzięć inwestycyjnych w Toruniu, ale przede wszystkim do Ojca Dyrektora Tadeusza Rydzka CSsR i osób z nim współpracujących. Autorzy listu bezpodstawnie, nie mając merytorycznej wiedzy, bez uprzedniej rozmowy z Zarządem Fundacji insynuują, że nasze działania związane z budową Term Toruńskich doprowadzą do zamknięcia ich przedsiębiorstwa i pozbawia pracy tysiąca osób. Trudno polemizować z takim wystąpieniem, bowiem nie ma w nim ani jednego konkretnego. Jest to zabieg celowy stosowany w re-

dagowaniu tego typu tekstów. To sposób manipulowania osobami czytającymi tekst, dobrze znany ze szpalt „Gazety Wyborczej” i jej podobnych mediów. To styl, którym dzieli się Polaków na mających prawo do rozwoju i dostatecznego bytu oraz na „moherowe berety”, których miejsce jest w domu i co najwyżej w Kościele. To sposób na utrwalanie podziałów.

Proszę Państwa, w ubiegłym tygodniu autorzy listu w osobach Zarządu Nova Trading S.A. poprosili o spotkanie z Zarządem Fundacji. Ustaliliśmy wspólnie datę spotkania na dzień 14 grudnia br., zapraszając do nas w Toruniu. Dwa dni przed planowanym pobytem w Toruniu Pana Bronisława Komorowskiego oraz w przeddzień 35. rocznicy wybuchu stanu wojennego, przy okazji której wzbudzone medialnie niepokój w społeczeństwie, i przed spotkaniem z nami, Zarząd Nova Trading S.A. opublikował list otwarty na stronie reklamowej lokalnych toruńskich „Nowości”, w toruńskim wydaniu „Gazety Pomorskiej” i „Gazety Wyborczej”, wzmocniony artykułami dziennikarzy tych tytułów robiącymi czarny PR naszemu środowisku. Czy to przypadkowa zbieżność dat? Czy napisanie tego listu faktycznie wynikało z troski o ludzi i ich miejsca pracy? Czy Zarząd tego przedsiębiorstwa kierował się tylko obawą o byt swój i pracowników? Dlaczego nie po-

cekał na rozmowę, która była zaplanowana na 14 grudnia br.?

Ale nie uczynił tego, bo wiedział, że:

1. Fundacja Lux Veritatis planuje wykorzystanie odkrytych zasobów wód geotermalnych, które posiadają znakomite właściwości lecznicze.
2. Istnieje ustawowa możliwość, aby określony przez Radę Miasta obszar w okolicy Portu Drzewnego, na którym planujemy wybudować Termy Toruńskie, uzyskał status uzdrowskiego.
3. Realizacja tego zamierzenia nie zagraża naszym interesom. Wręcz przeciwnie, w nowo powstałym obiekcie znajdzie stałe zatrudnienie około 160 osób oraz znacząca ilość przedsiębiorców toruńskich – dostawców towarów i usług.
4. Zadaniem Fundacji Lux Veritatis jest służenie ludziom, naszemu narodowi, a nie szkodenie komukolwiek.

Za Zarząd Fundacji Lux Veritatis
o. Jan Król CSsR

Specjalne dodatki na Boże Narodzenie



19 grudnia (poniedziałek)

Wielostronicowy kalendarz na 100-lecie objawień Matki Bożej w Fatimie.



WIELOSTRONICOWY KALENDARZ

20 grudnia (wtorek)

Płyta CD z tradycyjnymi kolędami w wykonaniu zespołu Promyczki Dobra. Posłuchaj przy wigilijnym stole.



PŁYTA CD Z KOLĘDAMI

21 grudnia (środa)

Śpiewnik z tekstami kolęd. Żeby tradycja kolędowania była żywa w naszych rodzinach.



ŚPIEWNIK KOLĘDOWY

22 grudnia (czwartek)

Obrzęd wieczerzy wigilijnej. Do poprowadzenia modlitwy przy wigilijnym stole.



OBRZĘD WIECZERZY WIGILIJNEJ

30 grudnia (piątek)

Kalendarz plakatuwy ze świętym Maksymilianem M. Kolbem. 100-lecie Rycerstwa Niepokalanej.



KALENDARZ PLAKATOWY

GOSPODARKA

Napęd dla inwestycji

Krzysztof Losz

Ponad miliard złotych przeznaczy Europejski Bank Inwestycyjny na wsparcie inwestycji w Tauronie i Przewozach Regionalnych.

Ponad 800 mln zł jest przeznaczonych dla Tauronu Polskiej Energii w postaci obligacji hybrydowych, które nabędzie EBI, a Przewozy Regionalne otrzymają 200 mln zł kredytu. Razem z ich wkładem własnym wartość kredytowanych inwestycji przekroczy 2 mld zł. To pierwsze umowy, jakie EBI podpisał z polskimi państwowymi przedsiębiorstwami w ramach Europejskiego Funduszu na rzecz Inwestycji Strategicznych (EFIS), czyli tzw. planu Junckera.

Tauron przeznaczy te pieniądze na inwestycje w infrastrukturę energetyczną (ich wartość sięgnie 1,7 mld zł), co pozwoli przyłączyć nowych odbiorców do sieci dystrybucyjnej. Natomiast PR wydadzą te fundusze na zakup nowego taboru i modernizację starych pociągów.

– Potrzebujemy jak najwięcej inwestycji, zwłaszcza inwestycji tego typu, które na wyższy po-



Rządowi zależy, żeby Polska jak najwięcej skorzystała z planu Junckera

FOT. R. SIEROŃCZAK

ziom podnoszą naszą infrastrukturę, zdolność do operowania na różnego rodzaju rynkach i sektorach – powiedział wicepremier Mateusz Morawiecki. Jak podkreślił, zależy nam na tym, aby Polska skorzystała jak najwięcej z planu Junckera. – Będziemy na pewno bardzo intensywnie pracowali, aby ta kula śnieżowa tego typu inwestycji rosła i z roku na rok była coraz większa –

dodał szef resortu rozwoju i finansów. Vazil Hudák, wiceprezes Europejskiego Banku Inwestycyjnego, zwrócił uwagę, że transakcja z Tauronem to przełom, gdyż bank zaczyna nową erę innowacyjnego kredytowania finansowego.

– To pierwsza w Europie transakcja hybrydowa EBI – powiedział Hudák. Także Filip Grzegorzczak, prezes Taurona, chwalił to rozwiązanie, gdyż

obligacje hybrydowe nie są traktowane jako dług, więc nie będą miały negatywnego wpływu na rating koncernu. Vazil Hudák dodał, że EBI wspiera w ramach EFIS także inwestycje dokonywane przez polskie firmy prywatne.

Krzysztof Mamiński, prezes Przewozów Regionalnych, zapewnił, że pożyczka z EBI zostanie dobrze wykorzystana, „a największymi beneficjentami

będą Polacy i polska gospodarka”. – Chcemy iść do przodu, nabierać prędkości, a nie stać na bocznicy – stwierdził obrazowo prezes Mamiński.

Wicepremier Mateusz Morawiecki zaznaczył, że nie będą to ostatnie umowy państwowych podmiotów w ramach planu Junckera. Ministerstwo Rozwoju jeszcze w czerwcu stworzyło listę 35 inwestycji rządowych, które zgłosiliśmy do Brukseli. Mają one łączną wartość 72 mld zł. Na razie eksperci EBI oceniają 14 projektów na kwotę ponad 33 mld zł. Co ważne, ten instrument jest niezależny od przyznanych Polsce funduszy w ramach budżetu unijnego.

Minister energii Krzysztof Tchórzewski ma nadzieję, że uda się z tego źródła uzyskać kolejne kredyty na inwestycje energetyczne. – Najgorzej jest ruszyć, za kolejnymi umowami pójdą następne, a program inwestycyjny w Polsce jest dosyć szeroki – powiedział Tchórzewski. Prawdopodobnie jeszcze przed świętami resort będzie mógł podać „pozytywne informacje”. Minister dopuszcza, że z pomocą EBI może być rozbudowana np. elektrownia w Ostrołęce. ■

Nasz Dziennik na Boże Narodzenie

Muzyka jest moim życiem

Wyjątkowy wywiad z Eleni o sile miłości i cudzie przebaczenia, życiu dla innych i radości Bożego Narodzenia.

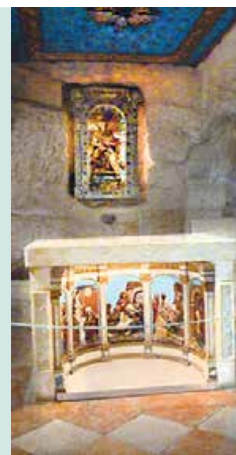


Kolędy wolności

Jak żołnierskie kolędy dodawały otuchy walczącym o Polskę – Jan Józef Kasprzyk we wzruszającym tekście o żołnierskich świątkach.

Grota pełna cudów

Po modlitwie w Grocie Mlecznej w Betlejem tysiące kobiet poczęło dziecko. O jedynym takim miejscu na świecie pisze ks. Jerzy Banak.





Armia bliżej ludzi

ROZMOWA /

z gen. bryg. Wiesławem Kukułą,
dowódcą
Wojsk Obrony Terytorialnej



FOT. L. DORZĄŃSKI

» Dotąd dowodził Pan komandosami, żołnierzami bardzo profesjonalnymi. Teraz odpowiada Pan za przygotowanie do zadań bojowych amatorów.

– Nie zgadzam się z określeniem „amatorzy” – jest niesprawiedliwe i wypacza postrzeganie formacji. Popatrzmy na to inaczej, z perspektywy znanego nam wszystkim zawodu. Kierowców też próbuje się dzielić na zawodowców i amatorów. Zawodowcy codziennie godzinami prowadzą pojazdy wymagające szczególnych predyspozycji i kwalifikacji. Jednak większość użytkowników dróg to kierowcy niezawodowi – niektórzy przejeżdżają rocznie 50 tys. km, mają potężne doświadczenie i umiejętności, jeżdżą pewnie oraz bezpiecznie. W czym ci drudzy są gorsi? W Stanach Zjednoczonych żołnierze

Gwardii Narodowej są – podobnie jak ich zawodowi koledzy – wysyłani na misje za granicę, walcząc z nimi ramię w ramię. Czy kandydat na gwardzistę w USA, który będzie poddawany szkoleniu w bardzo podobny sposób do organizowanego w Polsce, jest innym – lepszym – człowiekiem? Czy pokolenie młodych polskich patriotów jest w czymś gorsze od swoich amerykańskich rówieśników? Absolutnie nie! Wojska Obrony Terytorialnej będą formacją lekkiej piechoty, która charakteryzuje się rozległym zakresem specjalizacji podzielonym na tzw. funkcje proste, co ułatwi proces ich przygotowania do obrony i wspierania lokalnych społeczności.

» Czy polskie społeczeństwo jest gotowe do koniecznej ofiarności, by to się udało?

Powstanie nowej formacji przyczyni się do przywrócenia polskiej myśli wojskowej dziedzictwa Armii Krajowej, z której tak chętnie korzystają inne państwa NATO

– Myślę, że dziś patriotyzm staje się wyznacznikiem postawy obywatelskiej. W ostatnich latach wydarzyło się dostatecznie wiele, by wstrząsnąć naszym poczuciem bezpieczeństwa. Niestety, również bardzo blisko naszych granic. Niewątpliwie stanowi to pewien czynnik wy-

zwalający postawy. W społeczeństwie, zwłaszcza wśród młodych mężczyzn, rodzi się naturalne przekonanie, że to oni są zobowiązani, by bronić rodzinę, społeczność, swój kraj. Bronić tego, czego na co dzień nawet nie dostrzegamy, naszego stylu życia i wartości, które nas określają. Nie chcą oni dopuścić do erozji i rozpadu państwowości, co uczyniłoby nasz kraj łatwym celem. Ci ludzie to prawdziwa „sól tej ziemi” i to oni wkrótce zasilą szeregi formacji. Jestem bardzo dumny, obserwując takie postawy, oraz głęboko się z nimi identyfikuję. Prawie 10 lat temu zdecydowaliśmy się na uzawodowienie armii, skanalizowaliśmy obecność Sił Zbrojnych do coraz mniejszej liczby garnizonów i placów ćwiczeń. Armia w pewnym sensie oddaliła się od obywateli. Powstanie WOT to też szansa, żeby to odwrócić.

» Jest wiele sprzecznych koncepcji zastosowania Obrony Terytorialnej. Niektórzy podejrzewają, że WOT nie będzie wcale bronić cywili, ale uzupełniać braki kadrowe jednostek liniowych.

– Wizja WOT, znajdująca się w projektach aktów prawnych i rozkazach ministra obrony narodowej, jest jasno określona. Naszą misją jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. Nasze motto to: „Zawsze gotowi, zawsze blisko”. Na czele formacji stoją oficerowie sił specjalnych. Podoficerowie wywodzący się z tego rodzaju Sił Zbrojnych będą kształtować system szkolenia. WOT będzie formacją lekkiej piechoty operującej w tzw. rejonach stałej odpowiedzialności ściśle powiązanych ze społecznościami. Będzie nie tylko bronić tych społeczności i infrastruktury, z których one korzystają, ale

REKLAMA

ZIOŁA DLA CHOREGO SERCA

Zbigniew T. Nowak

Rzeczowa książka o ziołach, owocach oraz innych naturalnych sposobach wspomagających profilaktykę i leczenie chorób serca!

Autor omawia częste i groźne schorzenia: chorobę wieńcową, dusznicę bolesną, zawał, tachykardię, nerwicę serca, nadciśnienie.

Wskazuje główne przyczyny, pomaga rozpoznać ich objawy. A przede wszystkim proponuje naturalne środki na wzmocnienie i poprawę pracy serca. Podaje też liczne receptury na środki lecznicze przygotowane z dostępnych ziół i owoców.



s. 224, oprawa twarda
kolorowe zdjęcia
cena 39,90 34,90 zł

ZAMÓWIENIA:
Nasza Przyszłość Sp. z o.o.
ul. Klasztorna 16, 78-400 Szczecinek
tel. (94) 373 11 60 (61, 62)
Bank PeKaO S.A. 1 oddział w Szczecinie
40 1240 3679 1111 0010 6726 4026

Do nabycia również w księgarni w Toruniu
ul. Zwirki i Wigury 80
Pełna oferta w naszym sklepie internetowym:
www.splendor24.pl

KATOWICE

Opozycjoniści uhonorowani

Trzech opozycjonistów zostało odznaczonych medalami „Pro Patria” podczas uroczystości 25-lecia związku „Solidarność ’80” w Katowicach.

Odnaczenia wręczył p.o. szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk. Wśród uhonorowanych medalami „Pro Patria” w uznaniu „szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o walce o niepodle-

głość Ojczyzny” znaleźli się działacze opozycyjni.

Nawiązując do przypadającej w piątek 35. rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek” i śmierci dziewięciu górników w tym miejscu, Kasprzyk ocenił, że „po latach relatywizowania historii, po latach równania ofiary z katem, po latach mówienia, że jeden z twórców stanu wojennego to człowiek honoru, po latach dawania szczególnych uprawnień tym bandytom komunistycz-

nym, którzy ciemnieżyli Naród Polski, doszliśmy do momentu, w którym kat jest nazwany katem, a ofiara i bohater – tak, jak na to zasługują”.

Znaczący, że wielu spośród obecnych na uroczystości posiada już status działacza opozycji antykomunistycznej z powodów politycznych. Zapewnił, że Urząd czeka na kolejne wnioski o nadanie tego statusu. ■

PAP

również wspierać je w czasie klęsk żywiołowych oraz innych zagrożeń o charakterze niemilitarnym. Wyznacznikiem tego, do czego formacja ma być zdolna, nie mogą być próby łatania niedoskonałości innych formacji. Horyzontem WOT są projekcje obecnych i przyszłych zagrożeń dla bezpieczeństwa państwa. Tymczasem wielu ekspertów szufladkuje formację, próbując sprowadzić ją, zgodnie z wzorami doktrynalnymi z czasów Układu Warszawskiego, do roli zbioru jednostek wartowniczych pilnujących dróg i mostów lub też armii drugiej kategorii, która zagospodaruje sprzęt zużyty przez wojska lądowe. WOT będzie jednak zupełnie nową formacją budowaną nie tylko na doświadczeniach, lecz także na kreatywności i innowacyjności, tak bardzo bliskich młodemu pokoleniu Polaków.

» **Minister Antoni Macierewicz mówił, że WOT będą potrafiły zmierzyć się z rosyjskim specnazem. Jak przygotowywać ochotników do działań antydywersyjnych?**

– Żołnierz nie ma komfortu wybierania sobie przeciwnika. Moim obowiązkiem jest więc przygotowanie żołnierzy do walki z każdym, kto stanie na drodze suwerenności i bezpieczeństwa Polaków. Jeśli będą nimi siły specjalne przeciwnika, to i one mają długą listę słabości. Proszę mi wierzyć, wiem coś na ten temat. Począwszy od struktur, poprzez szkolenie, a skończywszy na uzbrojeniu, które wprowadzamy w Wojskach Obrony Terytorialnej, przygotowujemy się do tego, żeby skutecznie podjąć walkę nawet z takim przeciwnikiem.

Szczerze mówiąc, niekoniecznie właśnie tę formację postrzegam jako najbardziej wymagającego dla WOT przeciwnika. Chciałbym również zwrócić uwagę na zupełnie inny aspekt, o którym się zapomnia. WOT będą miały spory wymiar odstraszania. W ramach formacji będziemy również rozwijać zdolności do tzw. projekcji sił, tak by relatywnie szybko czynić opór powszechnym. To nie sztuka rozpocząć wojnę. Sztuką jest skonstruować Siły Zbrojne w taki sposób, by ludzie tacy jak ja, tyle że po stronie przeciwnej, analizując możliwe scenariusze konfliktu, zauważyli, że koszt napisać na Polskę oraz ryzyko przegranej są nie do zaakceptowania.

» **A co w sytuacji, gdy część naszego terytorium znajdzie się pod okupacją? Wtedy potrzebna będzie walka w konspiracji. Mówi się o tworzonej w tym celu Armii „W”.**

– Zadania związane z przygotowaniem na takie sytuacje realizują już wojska specjalne, a w szczególności Jednostka Wojskowa Komandosów, z której się wywodzę. Wkrótce dołączą do nich Wojska Obrony Terytorialnej, które będą stanowiły ważny element struktury ruchu oporu. Mamy na to plan. W wielkim skrócie przypomina on relacje, jakie w czasach drugiej wojny światowej łączyły cichociemnych i Armię Krajową. Proszę zrozumieć, że z oczywistych powodów nie będę tego tematu bardziej rozwijał. Powstanie nowej formacji w dużej mierze przyczyni się do przywrócenia polskiej myśli wojskowej dziedzictwa Armii Krajowej, z której tak chętnie korzystają inne państwa NATO.

» **Jakie uzbrojenie będą mieli żołnierze WOT? Czasem pojawia się zarzut, że nie stać nas na dawanie drogiego, nowoczesnego sprzętu ochotnikom.**

– To uzbrojenie powinno być nowe i nowoczesne z co najmniej trzech powodów. Po pierwsze, musimy wzorem państw, które racjonalnie wydają środki publiczne, wyposażać ludzi w sprzęt, który posłuży im tyle lat, żeby dwudziestolatek, który po trzech latach osiągnie

będą wynosiły około 10 proc. całego planu modernizacji technicznej Sił Zbrojnych, ale potem spadną do zaledwie 3 proc. A będziemy stanowili prawie połowę armii. Poza tym daje to niesamowitą szansę dla polskiego przemysłu obronnego. Pozwoli to na stymulację jego rozwoju i poprawę jakości. Najwyższy czas, żebyśmy na ten projekt spojrzeli przez pryzmat szans i zysków.

» **Gdzie ta broń będzie przechowywana?**

– Wiem, że część osób wyobrażała sobie formację jako współczesne pospolite ruszenie, w którym każdy sam sobie będzie wybierał czy nawet kompletował uzbrojenie, które zakupi mu państwo. Zakładano nawet, że będzie ona przechowywana nawet w czasie pokoju w domach jej członków. Dzisiaj to jest nierealne, choćby dlatego, że wyposażenie lekkiej piechoty to m.in. karabiny maszynowe, karabinki o zwiększonej donośności i celności, granatniki, broń przeciwpancerna czy snajperska. Broń będzie przechowywana w tzw. hubach logistycznych, które zorganizuje się na poziomie każdej brygady oraz niektórych batalionów. W czasie pokoju to z nich broń będzie dowożona w miejsca, w których realizowane będzie szkolenie, i tam wydawana żołnierzom. Oczywiście, jeśli poziom zagrożenia przekroczy pewien określony próg, broń zostanie wydana „na ludzi” i zostaną aktywowane tzw. skrytki materiałowe, tak by możliwie szybko rozwinąć siły do działania.

» **Dziękuję za rozmowę.**

Piotr Falkowski

Będziemy stanowili prawie połowę armii. Daje to niesamowitą szansę dla polskiego przemysłu obronnego

odpowiednie nawyki w posługiwaniu się tą bronią, używał go przez całą swoją służbę. Nie mamy tyle czasu na szkolenie co inne formacje. Po drugie, nasze uzbrojenie musi nam zapewnić możliwość równorzędnej walki z przeciwnikiem. Będziemy gotowi umierać za Ojczyznę, ale naszym podstawowym celem będzie pokonanie wroga i dalsza służba dla Polski. Po trzecie, jesteśmy relatywnie tanią formacją lekkiej piechoty, a nie np. siłami powietrznymi czy wojskami lądowymi, gdzie wybrane wyposażenie nawet jednostkowo kosztuje miliony złotych. W ciągu trzech najbliższych lat wydatki na sprzęt dla WOT



„Chłopiec w słońcu” (ok. 1895)



„Pomarańczarka” (1880-1881)

KULTURA

Dzieła odzyskane

Obrazy „Chłopiec w słońcu” (ok. 1895), „Pomarańczarka” (1880-1881), „Popiersie mężczyzny w renesansowym stroju” (1882) zaprezentowano na wystawie „Utracone-odzyskane: Aleksander Gierymski”. Ekspozycję w Galerii Kordegarda w Warszawie można zwiedzać do 20 stycznia przyszłego roku. Polska nadal poszukuje ponad 63 tys. dzieł sztuki utraconych w wyniku II wojny światowej. Spośród nich najcenniejszy jest obraz Rafaela „Portret młodzieńca”, który został zrabowany przez niemieckiego okupanta. ■ AKU



W czasie nasilających się zmagania o katolickie oblicze Polski, o poszanowanie każdego życia od poczęcia błagajmy o pomoc Najświętszą Maryję Pannę.

Ona jest dana ku obronie naszego Narodu. Przez Nią i z Nią wyprosimy wszystko, co zgodne jest z wolą Bożą. Codziennie powierzajmy zwycięskiej Królowej Polski parlamentarzystów, prezydenta RP, członków rządu, wszystkich biskupów i kapłanów.

WSPÓLNIE MÓDLMY SIĘ ZA NICH Z INTENCJĄ CAŁKOWITEJ OCHRONY ŻYCIA.

Konkurs

Drodzy Czytelnicy, dziękujemy za udział w konkursie z okazji Jubileuszu Radia Maryja. 25 lat prawdy na dobrych falach.

Na prawidłowo wypełniony kupon z naklejonymi znaczkami czekamy do **22 grudnia** (decyduje data stempla pocztowego).

Kupony należy wysłać na adres: SPES Sp. z o.o., ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa, z dopiskiem: KONKURS „25 lat prawdy na dobrych falach”

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w „Naszym Dzienniku” 5-6 stycznia 2017 r.



Nasz Dziennik

Nasz Dziennik
VERITATIS + SPLENDOR

2017

ZAPRENUMERUJ
NASZ DZIENNIK,
A OTRZYMASZ
JEDEN Z PRODUKTÓW

W PRENUMERACIE
ROCZNEJ
ZAOSZCZĘDZISZ
162 zł
W PÓŁROCZNEJ
78 zł

✓ W rocznej prenumeracie
zapłacisz mniej
o 162 złote, niż gdybyś
kupował każdy numer
w kiosku.

✓ Dodatkowo otrzymasz
za złotówkę jeden
z produktów
lub bon do księgarni
o wartości 120 złotych.

✓ RACHUNEK
JEST PROSTY!
Razem możesz
zyskać nawet
 $162 + 120 = 282$ złote!



PRENUMERATA
ROCZNA



Odkurzacz
samochodowy

za 1 zł



Garnek do
gotowania na parze

za 1 zł



Termometr
bezdotykowy

za 1 zł



BON O
WARTOŚCI
120 ZŁ

PRENUMERATA
PÓŁROCZNA



Kawiarka

za 1 zł



Strzyżarka
do włosów

za 1 zł



Latarka

za 1 zł



BON O
WARTOŚCI 60 ZŁ

PRENUMERATA
KWARTALNA



Golarka
do tkanin

za 1 zł



Stolnica
silikonowa

za 1 zł



BON O
WARTOŚCI 30 ZŁ

CENNIK PRENUMERATY

Prenumerata roczna	671,23 zł
Prenumerata na I półrocze	333,76 zł
Prenumerata na I kwartał	171,00 zł
Prenumerata na styczeń	56,75 zł

INFORMACJE O PRENUMERACIE

Prenumerata krajowa:

- Na każdej poczcie i u Twojego listonosza od 1 do 20 grudnia 2016 r. albo <https://prenumerata.poczta-polska.pl> od 1 do 15 grudnia 2016 r.
 - W RUCH SA – www.prenumerata.ruch.com.pl COK: 801 800 803, (22) 693 70 00, do 20 grudnia 2016 r.
 - W KOLPORTER SA – (22) 355 04 71-75, infolinia: 0801 404 044, do 31 grudnia 2016 r. (tylko odbiorcy instytucjonalni)
 - W Warszawie GLM – (22) 649 41 61, (22) 649 40 80
- ##### Prenumerata zagraniczna:
- W RUCH SA – (22) 693 67 03

WIĘCEJ INFORMACJI



(22) 515 77 90

prenumerata@naszdziennik.pl

UZUPEŁNIJ WYTNIJ WYŚLIJ

listem poleconym
wraz z kopią dowodu
wykupienia prenumeraty
(potwierdzenie lub
faktura) do **24.02.2017 r.**
(liczy się data stempla
pocztowego) na adres:

Nasz Dziennik
ul. Żeligowskiego 16/20
04-476 Warszawa
z dopiskiem
„Prenumerata”

KUPON Nasz Dziennik

Zaznacz znakiem „X”
produkt promocyjny,
który chcesz otrzymać:

Wpisz **DRUKOWANYMI LITERAMI** adres, na który należy wysłać nagrodę:

Imię i nazwisko

Numer

Miejscowość

Kod pocztowy Miejscowość (Poczta)

Telefon kontaktowy

Twój e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Organizatora – SPES Sp. z o.o., także w przyszłości, dobrowolnie podanych danych osobowych w celach marketingowych dotyczących produktów lub usług nie pochodzących od Organizatora, a także zgodę na otrzymywanie informacji handlowych dotyczących tych produktów lub usług oraz produktów i usług pochodzących bezpośrednio od Organizatora drogą pocztową, telefoniczną oraz elektroniczną. Organizator informuje, że przysługuje Pani/Panu prawo wglądu do treści swoich danych osobowych oraz ich poprawienia.

- Wybrany produkt należy zaznaczyć na kuponie
- Termin realizacji wszystkich bonów upływa **29 grudnia 2017 roku**
- Wydawca zastrzega sobie możliwość zmiany proponowanych produktów z zachowaniem ich funkcji i parametrów.

O ewentualnych zmianach poinformujemy Państwa w trakcie akcji promocyjnej.
Redakcja nie przyjmuje wpłat na prenumeratę.

Tarnów uzbroi Obronę Terytorialną

W przyszłym roku Ministerstwo Obrony Narodowej przystąpi do tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. Chętnych do służby w nowym rodzaju Sił Zbrojnych nie zabraknie. Nie będzie też problemu z zapewnieniem im uzbrojenia polskiej produkcji.

Głównym dostawcą broni, amunicji, środków transportu i sprzętu logistycznego dla Wojsk Obrony Terytorialnej będą przedsiębiorstwa z Polskiej Grupy Zbrojeniowej. A jednym z nich są Zakłady Mechaniczne „Tarnów” SA. Swoją ofertę dla obrony terytorialnej Tarnów zaprezentował ministrowi obrony narodowej Antoniemu Macierewiczowi podczas Zlotu Niepodległościowego w Łowczówku. Minister nie krył, że jest to sprzęt, który odpowiada zapotrzebowaniu, jakie zgłoszą WOT. Są to zarówno karabiny, jak i jednostki lekkiej artylerii i obrony przeciwlotniczej. Warto bliżej przyjrzeć się propozycji ZM „Tarnów”, ponieważ zapewne ta broń będzie na wyposażeniu wielu spośród ponad 53 tys. żołnierzy Obrony Terytorialnej, którzy mają zostać powołani w ciągu kilku najbliższych lat.

Karabiny i granatniki

Wśród propozycji, jakie tarnowski zakład przedstawił dla Wojsk Obrony Terytorialnej, znalazły się zmodyfikowane karabiny UKM-2000P kaliber 7,62 mm. To bardzo dobra broń, o dużej sile rażenia celów (w odległości do 1500 metrów) i szybkostrzelności (do 850 strzałów na minutę). Co ciekawe, karabin z Tarnowa jest jedną z niewielu na świecie konstrukcji tego typu broni, która powstała w XXI wieku.

Do zadań, które ma wykonywać Obrona Terytorialna, przydatne mogą się okazać karabiny maszynowe WKM-B kaliber 12,7 mm. Tę broń można umieścić na samochodzie albo umocować np. na podstawie trójnożnej. Karabin ten może być wykorzystywany m.in. do niszczenia lekko opancerzonych celów, środków ogniowych czy nisko latających celów powietrznych przeciwnika.

Wojskowi chwalą także karabiny wyborowe BOR, w które



Granatniki i karabiny z Tarnowa mogą być istotnym elementem wyposażenia Wojsk Obrony Terytorialnej

FOT. S. SZKWIŃCZAK

również można wyposażać WOT. Ten karabin jest przeznaczony do prowadzenia precyzyjnego ognia na odległościach do 1200 m, a wyróżnia go wyjątkowa ergonomia i manewrowość.

Zakłady Mechaniczne „Tarnów” produkują także inne rodzaje uzbrojenia, które mogą być efektywnie wykorzystywane przez Wojska Obrony Terytorialnej, takie jak granatnik rewolwerowy RGP-40. Standardowa amunicja NATO (kaliber 40 x 46 mm) umożliwia pokrycie ogniem terenu o powierzchni nawet 600 mkw. Są one przydatne do niszczenia urządzeń technicznych, budynków oraz lekko opancerzonych pojazdów przeciwnika, a także stawiania zasłon dymnych.

Lekka artyleria

Co prawda Obrona Terytorialna nie będzie miała ciężkiej broni, takiej jak czołgi, artyleria dużego kalibru, samoloty czy śmigłowce szturmowe, ale będzie posiadać lżejsze typy artylerii i broni raketowej, którą również są w stanie dostarczyć tarnowskie zakłady.

ZM „Tarnów” oferują m.in. lekkie moździerze LM-60K i LM-60D dla wsparcia ogniowego na szczeblu pododdziałów, drużyn lub plutonu. Taki sprzęt jest przydatny do niszczenia różnego rodzaju celów zarówno w terenie zabudowanym, jak i otwartym, także pagórkowatym, a jego obsługa nie jest skomplikowana.

Ponadto tarnowskie zakłady mogą dostarczyć WOT lekkie artylerijsko-raketowe zestawy przeciwlotnicze ZUR-23-2KG. Wyposażone w armaty 23 mm oraz wyrzutnie pocisków przeciwlotniczych typu GROM/PIORUN mogą być przewożone za pomocą lekkich pojazdów o napędzie 4 x 4. Taki zestaw może zwalczać nisko lecące cele po-

tra szkoleniowe, które umożliwiają przeprowadzenie treningu strzeleckiego w miejscach pozabawionych dostępu do strzelnic stacjonarnych. To sprzęt jakby skrojony na potrzeby żołnierzy Obrony Terytorialnej, bo przecież budowa w każdej jednostce profesjonalnej, standardowej strzelnicy wymaga nie tylko pieniędzy, ale przede wszystkim sporo miejsca.

Podczas prezentacji uzbrojenia Henryk Łabędź, prezes Zakładów Mechanicznych „Tarnów” SA, zaprosił ministra obrony Antoniego Macierewicza do odwiedzenia spółki i zapoznania się z jej ofertą na miejscu. Minister zaproszenie przyjął i zapowiedział wizytę w tarnowskich zakładach w najbliższym czasie. – Mamy nadzieję, że wtedy porozmawiamy o szczegółach, a nasze doświadczenie i kompetencje zostaną wykorzystane podczas wyposażania Wojsk Obrony Terytorialnej – powiedział prezes Henryk Łabędź.

PGZ produkuje dla WOT

Ministerstwo Obrony Narodowej nie ukrywa, że chciałoby zamówienia na rzecz obrony terytorialnej kierować przede wszystkim do krajowych producentów. Arkadiusz Siwko, prezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej, nie ma wątpliwości, że jego firma jest gotowa sprostać takim zadaniom. – Krajowi producenci mogą wiele zyskać, bo to oni powinni być benefi-

Krajowi producenci mogą wiele zyskać, bo to oni powinni być beneficjentami zamówień sprzętu dla Wojsk Obrony Terytorialnej. Polska Grupa Zbrojeniowa to właściwy adresat dla tego typu zamówień od Ministerstwa Obrony Narodowej

wietrzne (samoloty, śmigłowce, rakiety skrzydlate, bezpilotowe statki latające), desant powietrzny oraz nieopancerzone i lekko opancerzone cele naziemne.

Ponadto w Tarnowie mogą być produkowane mobilne cen-

cientami zamówień sprzętu dla Wojsk Obrony Terytorialnej. Polska Grupa Zbrojeniowa to właściwy adresat dla tego typu zamówień od Ministerstwa Obrony Narodowej. Jesteśmy gotowi do kompleksowego wyposażenia żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej, zarówno w uzbrojenie, jak i sprzęt. Spółki PGZ, produkujące broń strzelecką, systemy łączności i dowodzenia, a także mobilne systemy raketowe, dostarczają Siłom Zbrojnym RP nie tylko umundurowanie, ale również pozostałe niezbędne elementy indywidualnego wyposażenia. Wszystkie potrzeby żołnierzy nowego rodzaju Sił Zbrojnych, jakim będą Wojska Obrony Terytorialnej, jesteśmy w stanie zabezpieczyć jako Polska Grupa Zbrojeniowa – powiedział Arkadiusz Siwko.

Zapowiedzi MON o kierowaniu zamówień dla WOT do polskich zakładów mają związek nie tylko z tym, że w ten sposób państwo wzmacnia krajowy przemysł obronny zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Istotne jest przede wszystkim to, że Obrona Terytorialna, tak jak wojska regularne, będzie miała pewność dostaw i ich zabezpieczenie w sytuacji wzrostu zagrożenia dla Polski, a nawet w momencie wybuchu konfliktu zbrojnego. Co więcej, poziom techniczny polskiej broni jest porównywalny z rozwiązaniami zachodnimi, rząd ma więc pewność, że WOT zostaną wyposażone w najlepszą broń, jaka jest dostępna na rynku. To zaś oznacza, że Obrona Terytorialna będzie formacją nowoczesną pod względem uzbrojenia i wyposażenia. Według planów MON, Wojska Obrony Terytorialnej będą liczyć w 2018 roku około 35 tys. żołnierzy, a rok później już ponad 50 tys. Do tego czasu budżet państwa ma wydać na utworzenie i funkcjonowanie WOT ponad 3,5 mld zł. Według tej koncepcji, utworzonych zostanie 17 brigad, po jednej w każdym województwie i dwie na Mazowszu. W pierwszej kolejności brygady WOT mają powstać na ścianie wschodniej, w województwach podlaskim, lubelskim i podkarpackim. ■

Krzysztof Losz

ARTYKUŁ ZOSTAŁ PRZYGOTOWANY WE WSPÓLPRACY Z POLSKĄ GRUPĄ ZBROJENIOWĄ S.A.



Zgromadzona na sali publiczność z oburzeniem zareagowała na decyzję sądu

SĄD

Policzek dla wierzących

Zenon Baranowski

Sąd okręgowy nie uwzględnił odwołania posła Witolda Tomczaka, uznając go za winnego zniszczenia instalacji przedstawiającej przynięcioną głazem postać Jana Pawła II.

Sędzia Urszula Myśliwska stwierdziła, iż sąd rejonowy prawidłowo ustalił, że doszło do zniszczenia rzeźby i że ówczesny poseł mógł inaczej zainterweniować w tej sprawie. Zaznaczyła, że sąd ten nie wydał wyroku skazującego, mimo że do przestępstwa doszło. – Oskarżony w istocie kwestionuje wyrok skazujący, choć sąd pierwszej instancji postępowanie wobec niego warunkowo umorzył, ustalając, że stopień społecznej szkodliwości czynu nie jest znaczny. Zaskarżony wyrok nie jest więc wyrokiem skazującym, tym bardziej nie polega na karaniu sprawcy, polega na warunkowym odstąpieniu od skazania – tłumaczyła sędzia.

Myśliwska zaznaczyła, że nie można się zgodzić z poglądem obrońcy Tomczaka, iż działał on w stanie wyższej konieczności, to znaczy chciał chronić przed obrazą uczuć religijnych i nie ponosi tym samym winy. – Nie można zgodzić się z oskarżonym, że ratowanemu dobru, w tym przypadku podlegającym ochronie prawnie uczuciom religijnym, groziło bezpośrednio niebezpieczeństwo. A po wtóre nie było to niebezpieczeństwo, któremu nie można było zaradzić w żaden inny sposób, niż poświęcając drugie z tych dóbr – stwierdziła sędzia. Zgromadzona na sali publiczność z oburzeniem zare-

agowała na decyzję sądu. „Hańba!”, „Święty Janie Pawle II, módl się za polskie sądownictwo!” – krzyżano.

Możliwa kasacja

Witold Tomczak powiedział po rozprawie, że z pokorą przyjmuje ten wyrok, chociaż ma do niego wiele zastrzeżeń. Zapowiedział też, że wraz z obrońcami zastanowi się nad wniesieniem kasacji od tego wyroku do Sądu Najwyższego.

Długoletni parlamentarzysta wskazał na negatywne aspekty tych decyzji sądowych. – Ro-

broniąc wartości religijnych, wartości narodowych. Tak ja rozumiem ten wyrok – stwierdził.

– Wyrok de facto przyznaje, że pan doktor był winny zarzucanego mu czynu – wskazał Robert Czerwowiec z Instytutu Ordo Iuris, którego prawnicy reprezentowali lekarza w sądzie. – Trzeba przyznać, że nie jest wyrokiem surowym, niemniej ze względu na koszty sądowe będzie wyrokiem dolegliwym – dodał.

– Mało rzetelnie sądy oceniły moje działania i [działania] innych parlamentarzystów zmierzające do zaprzestania tej profanacji, która miała miejsce w Galerii Narodowej Zachęta – podkreślił były poseł.

Jak dodał, wcześniejsze „protesty były nieskuteczne”, dlatego właśnie zdecydował się wystąpić w taki sposób, aby „zaprzęścić tej profanacji”.

Były poseł zwraca uwagę, że do naruszania godności, czci Jana Pawła II ciągle dochodzi np. w internecie. – Tego typu orzeczenia, postawa prokuratury i sądu powoduje sytuację przyzwalającą na tego typu zachowanie. Zadaniem organów państwa polskiego, które są powołane do obrony naszych wartości, obrony fundamentów państwa polskiego duchowo-religijnych, jest ściganie tego typu zachowań – podkreśla Tomczak.

– Przyszłam tutaj, bo uważam, że trzeba bronić nie tylko pana Tomczaka, ale i naszej wiary, godności – mówi pani Krystyna. – Z całego serca trzeba bronić wartości chrześcijańskich, polskich, taka jest nasza tradycja, nasza kultura – podkreśla. ■

Mało rzetelnie sądy oceniły moje działania.

Witold Tomczak

zumiem, że obrona wartości religijnych, obrona godności naszego największego rodaka, jakim jest św. Jan Paweł II, jest traktowana przez instytucje państwa polskiego jako szkodliwa społecznie, i to jest tutaj niepokojące w tych orzeczeniach. Liczyłem, że sąd okaże mądrość i refleksję – powiedział Tomczak.

– Orzeczenie jest jakby sygnałem dla Polaków, katolików, którzy by planowali wystąpić radykalnie, po bezskutecznych łagodniejszych wcześniejszych wystąpieniach, taką przestroga, że mogą być surowo ukarani,

PRAWO

Sprawiedliwość, nie odwet

Blokada mównicy sejmowej przez posłów opozycji opóźniła głosowanie nad ustawą dezubekizacyjną, która obniża emerytury byłym funkcjonariuszom SB i innych komunistycznych speczłub.

Blokada rozpoczęła się po tym, gdy marszałek Marek Kuchciński wykluczył z obrad posła Michała Szczerbę (PO) za to, że nie chciał on opuścić mównicy i tym samym przeszkadzał w kontynuowaniu posiedzenia. Wtedy na mównicę weszli inni parlamentarzyści opozycji i uniemożliwili prowadzenie posiedzenia. Wcześniej posłowie zdążyli odbyć debatę nad ustawą dezubekizacyjną.

– Ustawa przywraca elementarną sprawiedliwość – powiedział Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych, podczas debaty. – Jest oczywiście dużo spóźniona, ale to nie znaczy, że należy z niej zrezygnować – dodał. – Ta ustawa to bardzo surowa sprawiedliwość, powiedziałbym tak: starotestamentowa. Ta ustawa nie jest aktem odwetu ani aktem zemsty – podkreślił poseł Janusz Sniadek (PiS). – Bo czy odwetem można nazwać sprowadzanie wymiaru emerytury do wysokości średniego świadczenia – 2050 zł? Taką emeryturę otrzymuje w Polsce połowa emerytów – wskazywał poseł.

Opozycja występowała przeciwko ustawie, argumentując, że jest ona „niesprawiedliwa”, ponieważ m.in. pozbawia świadczeń osoby, które przeszły weryfikację w 1990 r.

Błaszczak, odpowiadając na zarzuty posłów opozycji, stwierdził, że ta weryfikacja była „fikcją”. – Ustawa dotyczy tych, którzy są objęci zaopatrzeniem emerytalnym realizowanym przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA, a więc nie dotyczy wojskowych, prokuratorów i innych funkcjonariuszy. Dotyczy

funkcjonariuszy SB – zaznaczył Błaszczak. Dodał, że ten zakres osób został określony przez IPN. – Nie dotyczy funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej i PSP, słuchaczy szkół milicyjnych, chyba że byli na etatach SB. Dotyczy Biura Ochrony Rządu, które w 1956 r. przeszło z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego do MSW. Nawet pod koniec lat 80. BOR był zaliczany do SB – powiedział szef MSWiA.

Ustawa przewiduje obniżenie świadczeń emerytalnych ok. 32 tys. byłych funkcjonariuszy komunistycznej bezpieki „za służbę na rzecz totalitarnego państwa” w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. Wysokość emerytur i rent ma mieścić się w granicach średniego świadczenia w ZUS.

Obniżki mają objąć funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, jednostek Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, także jednostek Ministerstwa Obrony Narodowej, jak Wojskowa Służba Wewnętrzna, Wojska Ochrony Pogranicza. Poza tym ustawa będzie dotyczyła pracowników naukowych oraz słuchaczy i studentów m.in. Centrum Wyszkolenia MSW i Wyższej Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie. IPN będzie sprawdzał informacje o przebiegu służby funkcjonariuszy SB.

Spod przepisów ustawy wyłączono także funkcjonariuszy, których służba rozpoczęła się nie wcześniej niż 12 września 1989 r., czyli w momencie powstania rządu Tadeusza Mazowieckiego. Ustawa nie obniży też rent rodzinnych wypłacanych bliskim funkcjonariusza, który zginął po 31 lipca 1990 r. podczas pełnienia służby lub poniósł śmierć w wypadku pozostającym w związku z pełnieniem służby. ■

Zenon Baranowski

POGODA

Na południu zachmurzenie małe. Rano lokalnie marznąca mgła ograniczająca widzialność do 200 m. Temperatura przeważnie 0-3 st. C, chłodniej lokalnie na wschodzie do -1 st. C, ciepłej miejscami nad morzem i na krańcach zachodnich do 4 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, nad morzem porывisty, południowo-zachodni.

WALUTY

CHF	frank szwajcarski:	4,1152
EUR	euro:	4,4253
GBP	funt brytyjski:	5,2532
USD	dolar USA:	4,2296
CZK	korona czeska:	0,1638
RUB	rubel rosyjski:	0,0686
UAH	hrywna ukraińska:	0,1607

Czy eliksir młodości naprawdę istnieje?

To właśnie kolagen sprawia, że Twoja skóra nabierze jędrności, zmarszczki się wygładzą, a stawy powinny boleć mniej albo wcale!

Prof. Andrzej Frydrychowski to ekspert współpracujący z marką Elena. To właśnie On jest wynalazcą unikalnej w skali światowej metody pozyskiwania kolagenu bez naruszania jego naturalnej struktury.

Kolagen to białko, które stanowi mniej więcej jedną trzecią wszystkich białek w naszym ciele. Występuje we wszystkich narządach i spaja komórki. Nasze ciało wymienia samo około 3 kilogramów białka co roku. Tymczasem już po 25. roku życia jego produkcja kolagenu nieubłaganie spowalnia. Czy możemy temu zapobiec? Tak! Poprzez przemyślaną suplementację, czyli spożywanie elementów pozwalających odbudować te straty.

Kolagen jest bardzo ważny!

Powszechnie uważa się kolagen za najważniejsze białko w naszym organizmie. Sama jego nazwa (z greckiego): colla – klej, genno – produkować – wskazuje na unikalną funkcję. Kolagen „klei i spaja” inne komórki. Jego odpowiedni poziom gwarantuje prawidłowo przebiegające procesy życiowe całego organizmu, także tego, jak pracuje nasz układ odpornościowy. Dzięki kolagenowi komórki się regenerują, skóra jest odpowiednio nawilżona, jędrna, sprężysta i napięta, a jej funkcje ochronne są zachowane.

Praktycznie każdy powinien stosować kolagen

Dziś to konieczność dla większości z nas. Im mniej kolagenu, tym więcej dolegliwości. Od wpływających na wygląd – włosy stają się łamliwe i matowe, skóra traci jędrność i elastyczność, pojawiają się zmarszczki – po problemy ruchowe, utrudniające codzienne życie, jak bóle stawów i kręgosłupa. Jeśli odpowiednio wcześniej, już w momencie obniżania się jego poziomu, zaczniemy dostarczać organizmowi kolagen, mamy szansę zachować młodość i witalność na dłużej. Natomiast utrzymywanie jego odpowiedniego poziomu w wieku późniejszym pozwala na polepszenie ogólnej kondycji zdrowotnej. Kolagen jest tak uniwersalny, że można go nazwać eliksirem długowieczności.

Prosty w zastosowaniu na bolące stawy, wysuszoną skórę

Można stosować go zewnętrznie, używając kremów lub okładów z roztworu kolagenu. Jeśli nałożymy go na skórę tworzy na jej powierzchni bardzo cienką błonę utrudniającą parowanie wody. W efekcie bardzo dobrze nawilża skórę. W produktach z kolagenem znajdują się również polipeptydy, które mają zdolność przenikania bariery skórnej. Dzięki nim skóra regeneruje się znacznie szybciej i sprawniej. Inaczej działa kolagen przyjmowany doustnie, w postaci suplementów. Zwiększa on aktywność kolagenu w skórze, stymuluje jego odbudowę, czego efektem jest wyraźne odmłodzenie skóry. Wraz z upływem czasu, jeśli uzupełniamy regularnie to cenne białko, stężenie kolagenu w organizmie staje się coraz większe i zaczynają zachodzić naturalne procesy odnowy, między innymi włosów, paznokci, tkanki łącznej czy organów wewnętrznych. Ze świata medycznego mamy informacje o przyspieszonym gojeniu się złamań, wzmocnieniu zębów, poprawie wzroku, polepszeniu samopoczucia przy problemach onkologicznych, zanikaniu rozstępów.

Czy można przedawkować kolagen?

Właściwie jest to niemożliwe. Nie ma on szkodliwych efektów ubocznych dla organizmu. Dawkowanie jest zależne od niedoborów kolagenu, kondycji organizmu i celu jego przyjmowania. Przy problemach ze zwyrodnieniem stawów czy osteoporozą zapotrzebowanie na kolagen będzie oczywiście większe.

Dla człowieka najlepszy jest kolagen z ryb

Przede wszystkim dlatego, że jest najbardziej podobny do ludzkiego, a zatem najlepiej przyswajalny dla człowieka. Zachowuje on strukturę tzw. potrójnej heliksy, przypominającej trzy splecione ze sobą nici aminokwasów, i jest aktywny biologicznie. Takie cechy posiada tylko i wyłącznie kolagen z ryb pozyskiwany w procesie ekstrakcji w temperaturze 14 stopni. Najbardziej wartościowy kolagen uzyskuje się... z rybich skór. Badania naukowe wykazały, że zawiera on, oprócz wyjątkowo wartościowego kolagenu, szereg polipeptydów, które mają pozytywny wpływ na nasze zdrowie. Nie ma za to ryzyka, że wraz z kolagenem przeniesione zostaną jakieś choroby (w przeciwieństwie do kolagenu wieprzowego czy wołowego).

KOLAGENUM[®]
Franciszka



Efekty naprawdę szybko

Poprawę jakości i jędrności skóry możemy zaobserwować najszybciej po 1,5 miesiąca doustnej suplementacji (w połączeniu ze stosowaniem kremów z kolagenem znacznie szybciej). Jednak w przypadku kuracji prozdrowotnej, np. przy problemach ze stawami, poprawę odczuwa się już po 7-10 dniach suplementacji.

Kolagenum Franciszka warto spróbować!

Chcesz dowiedzieć się więcej o Kolagenum Franciszka albo zamówić swoje pierwsze opakowanie? Można to zrobić bardzo prosto: wystarczy zadzwonić na numer 62 760 2222, a odpowiemy na Twoje pytania. Z pewnością warto spróbować i przekonać się, jak możesz się poczuć dzięki kolagenowi.



elena.pl



SĄD

Prezes do dymisji

Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro odsunął prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie Krzysztofa Sobierajskiego od czynności.

Według prokuratury i CBA, sędzia „mógł dokonać czynów przestępnych”. Ziobro wystąpił także do Krajowej Rady Sądownictwa o „pilną zgodę – jeszcze w dniu dzisiejszym – na odwołanie pana Krzysztofa Sobierajskiego z funkcji prezesa”. „Niestety, mimo oczywistych i uzasadnionych powodów, Minister Sprawiedliwości nie może w obecnym stanie prawnym odwołać w trybie natychmiastowym prezesa Sądu Apelacyjnego” – podało w komunikacie Ministerstwo Sprawiedliwości.

Rzecznik KRS Waldemar Żurek powiedział PAP, że Rada najprawdopodobniej będzie mogła zająć się sprawą na swoim najbliższym posie-

zeniu 29 grudnia. Wcześniej dyrektor Sądu Apelacyjnego w Krakowie Andrzej P. został decyzją rzeszowskiego sądu rejonowego aresztowany na dwa miesiące. P. jest jednym z pięciorga podejrzanych w śledztwie dotyczącym przwłaszczenia ponad 10 mln zł na szkodę Sądu Apelacyjnego w Krakowie.

Jest to trzecia aresztowana osoba w tej sprawie. Do południa w piątek sąd zdecydował o aresztowaniu także na dwa miesiące: dyrektora Centrum Zakupów dla Sądownictwa Marcina B. oraz Jarosława T.

Kilkaset tysięcy złotych mógł osiągnąć prezes krakowskiego sądu apelacyjnego dzięki umowom, które zawierał z firmami zewnętrznymi – poinformowała wczoraj rzecznik Prokuratury Krajowej prokurator Ewa Bialik. ■

PAP



Profesor **Robert Schwartz** prowadzi badania przede wszystkim nad nowotworami skóry

ZDROWIE

Magnes na uczonych

Piotr Falkowski

Od amerykańskiego dermatologa prof. Roberta Schwartza rozpoczął się cykl interdyscyplinarnych wykładów zorganizowanych przez MON.

Światowej sławy naukowcy przedstawiają wyniki badań o podwójnym – czyli cywilnym i wojskowym – zastosowaniu.

Cel MON wpisuje się w strategię rozwoju kraju przyjętą przez rząd Beaty Szydło. Jej główne punkty to innowacyjność i nowoczesność. Żeby Polska znalazła się w centrum międzynarodowej wymiany naukowej, często nie wystarczy wyłącznie wysoki poziom naszych ośrodków naukowo-badawczych, ale trzeba nimi zainteresować międzynarodowe sławy i przełamać stereotyp państwa odległego. – Tych ludzi nie da się skusić wyłącznie pieniędzmi. Do tego trzeba zaproponować równorzędny, ciekawy program badawczy, żeby oni widzieli korzyść naukową dla siebie – zauważa wiceszef MON prof. Wojciech Falkowski.

W realizacji tego zamiaru resort obrony chce uczestniczyć, przede wszystkim ułatwiając pierwsze kontakty polskich i zagranicznych specjalistów. Poza grupą najwybitniejszych specjalistów, którzy przyjadą tylko na kilka dni, prof. Falkowski chce zaangażować uczonych polskiego pochodzenia, którzy mogą stać się naturalnymi łącznikami naszych uczelni wojskowych z najbardziej renomowanymi ośrodkami.

Już od nowego roku wystartuje sześć projektów w ramach

programu „Kościszko”, mającego zachęcić do powrotu wybitnych polskich naukowców pracujących za granicą. MON roztoczy opiekę nad ich trzyletnim pobytem w Polsce. W tym okresie będą na jednej z naszych uczelni wojskowych prowadzić badania, wykłady i seminaria. Pod ich kierunkiem będą pisane prace doktorskie. Roczny pobyt jednej osoby to koszt około 0,5 mln zł, ale wiceminister uważa, że to dobra inwestycja. Kolejnym 34 wybitnym polskim naukowcom na emigracji MON zaproponowało podobną współpracę, w formie serii kilkutygodniowych pobytów w naszych uczelniach.

Żołnierz w tropikach

Wykłady światowej sławy naukowców, które rozpoczął prof. Robert Schwartz, będą dotyczyły odkryć o zastosowaniu zarówno wojskowym, jak również cywilnym i wojskowym. Chodzi o najnowsze trendy rozwojowe w technice i technologii, które wpływają na przyszłość modernizacyjną sprzętu i uzbrojenia wojskowego, a także medycyny wojskowej.

W przyszłym roku odbędą się jeszcze co najmniej cztery takie spotkania. Dwa wykłady wygłosi też amerykańscy lekarze. Noblista polskiego pochodzenia Andrew Schally zajmuje się badaniem hormonów, a Robert Gallo to wirusolog, jeden z odkrywców wirusa HIV. Do Polski zaproszono również dwóch innych noblistów: japońskiego fizyka Shuji Nakamura i szwajcarskiego chemika Kurta Wüthricha.

Profesor Robert Schwartz z Rutgers Medical School w stanie New Jersey prowadzi badania przede wszystkim nad nowotworami skóry. Sam jest odkrywca kilku ich form, w tym zespołu Schwartza-Burgessa. Wczoraj wygłosił wykład na Wydziale Wojskowo-Lekarskim Uniwersytetu Medycznego w Łodzi, a w czwartek dzielił się swoją wiedzą w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie.

Badacz, który zrezygnował z honorarium za wykłady w Polsce, mówił na temat „zagrożających życiu zmian skórnych wywołanych lekami”. Wbrew pozorom nie są to kwestie bez związku z wojskiem czy bezpieczeństwem państwa. – Choroby skóry są na drugim lub trzecim miejscu wśród najczęstszych problemów zdrowotnych polskich żołnierzy na misjach zagranicznych w innych warunkach klimatycznych. Ten trend jest niezmienny, tak było w Iraku i teraz jest w Afganistanie – tłumaczy płk prof. Krzysztof Korzeniowski, polski wojskowy dermatolog i specjalista medycyny tropikalnej. Żołnierzy na misjach najczęściej dotyczą choroby alergiczne i zapalenia ropne. Nie bez znaczenia są też powikłania związane z lekami. Wojskowi przebywający w tropikach przez długi czas przyjmują profilaktycznie różne leki, m.in. antymalaryjne. Dla lekarzy interesujące jest, jakie mogą być tego skutki w połączeniu z takimi czynnikami jak duże temperatury i intensywne nasłonecznienie. ■

REKLAMA

Labofarm® Lek dostępny również na: www.sklep.labofarm.pl

- 1 Pierwszy w Polsce ziołowy lek w formie tabletki o działaniu uspokajającym.
- 2 Lek powszechnie stosowany od 21 lat.
- 3 Jest bezpieczny nawet przy dłuższym stosowaniu, nie powoduje lekozależności.
- 4 Badania kliniczne potwierdziły działanie uspokajające i nasenne leku*.

* Widy-Tyszkiewicz E., Schiminda R., Kontrolowane, randomizowane badanie kliniczne, z podwójnie ślepa próbą i grupą placebo uspokajającego działania preparatu zawierającego walerianę, chmiel, melisę i serdecznik, Herba Polonica, nr 2, tom XLIII, 1997.

Tabletki uspokajające

LABOFARM®

powlekane



Produkt ziołowy. Tabletki.

Wskazania: Tradycyjnie w przejściowych, łagodnych stanach napięcia nerwowego oraz okresowych trudnościach w zasypianiu.
Przeciwwskazania: Nadwrażliwość na którykolwiek ze składników.
Podmiot odpowiedzialny: Laboratorium Farmaceutyczne Labofarm Sp. z o.o. Sp. k., www.labofarm.pl

Tradycyjny produkt leczniczy roślinny z określonymi wskazaniami wynikającymi wyłącznie z długotrwałego stosowania.

Przed użyciem zapoznaj się z ulotką, która zawiera wskazania, przeciwwskazania, dane dotyczące działań niepożądanych i dawkowanie oraz informacje dotyczące stosowania produktu leczniczego, bądź skonsultuj się z lekarzem lub farmaceutą, gdyż każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu lub zdrowiu.

nasz
magazyn

M



AUTOMAT CZY CZŁOWIEK

Maszyny zabierają nam pracę

Aż 56 proc. miejsc pracy może zniknąć w Polsce z powodu automatyzacji.

M2-M3

Tworzę dla Pana

O muzyce inspirowanej wiarą opowiada kompozytor **Piotr Pałka**.

M8

Naród rozstrzelany

Mordowano ich tylko dlatego, że byli Polakami. Wstrząsającą historię przemilczanej Operacji Polskiej przypomina **Anna Zechenter**.



M6-M7



To wciąż tylko robot

Piotr Falkowski

Sztuczna inteligencja w ścisłym sensie nie istnieje. Komputery wykonują bardzo szybko obliczenia zgodnie z zadanym algorytmem i choćby był on nie wiem jak skomplikowany i nawet naśladował sposób działania ludzkiego mózgu (sieci neuronowej), wciąż jest tylko algorytmem wymyślonym przez człowieka. To prawda, że systemy informatyczne są tak rozbudowane, że żaden pojedynczy człowiek nie jest w stanie objąć swoim umysłem wszystkich kierujących nimi mechanizmów. Sprawia to wrażenie, jakoby technika wymykała się

spod naszej kontroli. O zgrozo, algorytmy potrafią się same modyfikować, przez co zglębienie ich działania wymagałoby prześledzenia nie tylko procesu konstrukcji programu, ale i jego użytkowania – rzecz w przypadku milionów powtórzeń nie do wykonania. Możliwości komputerów sprawiają wrażenie kontroli społeczeństw z pozycji jakiejś wyższej cyberświadomości. Jednak cała imponująca inżynieria skomputeryzowanego sterowania, zarządzania, która potrafi adaptować się i uczyć, nigdy nie będzie zdolna do stworzenia czegoś naprawdę nowego,

nie będzie w stanie odkryć żadnego nowego prawa natury czy zaproponować lepszego rozwiązania społecznego, nie będzie posiadać własnej woli ani przekonań, nie wspominając już o sumieniu.

Komputery mają nad nami przewagę jedynie w szybkości wykonywanych operacji i pojemności pamięci, tak jak maszyny – swojej siły i wielkości. A kiedy komputer zostaje połączony z maszyną, obie przezwagi łączą się. Mamy robota. To jednak nie jakiś „sztuczny” człowiek, a zresztą naśladowający niektóre jego funkcje złożony aparat. Ale roboty i różne

automaty wchodzą w nasze życie równie szybko jak komputery. Zaczyna to mieć znaczenie ekonomiczne. Coraz więcej prac wykonywanych przez ludzi przejmują „inteligentne” maszyny, niekiedy radzą sobie ze stawianymi im zadaniem lepiej od nas – są precyzyjne, nie narzekają i nie strajkują. Brakuje im jednak empatii, kreatywności i zdrowego dystansu, z którego powstaje konstruktywna krytyka i innowacja, i w tych obszarach zawsze będą potrzebni ludzie.

Automatyzacja nie jest atrakcyjną perspektywą dla integralnego rozwoju człowieka.

Z drugiej strony niejednym przełomem technologicznym mamy już za sobą i z wielu człowiek wychodzi obronną ręką. Oby tylko nie stracił tego, co najważniejsze: poczucia godności i odpowiedzialności za panowanie nad światem, który powierzył mu Pan Bóg.





Coraz więcej koncernów redukuje liczbę pracowników, instalując roboty

FOT. REUTERS

ROBOTY ZABIERAJĄ NAM PRACĘ

Czy praca stanie się towarem deficytowym, a miejsce ludzi w fabrykach czy kopalniach zajmą roboty? Eksperti zapowiadają, że Polskę i Węgry czeka nowa fala strukturalnego bezrobocia spowodowana robotyzacją.

Choć dla wielu brzmi to jak fantastyka, to na świecie roboty wykonują coraz więcej czynności, obniżając tym samym koszty pracy i zapewniając stały poziom wykonywanych powtarzalnych usług.

O bezrobociu technologicznym w kontekście postępu pisał po raz pierwszy już w 1930 roku angielski ekonomista J.M. Keynes. Zwrócił uwagę, iż modernizacja produkcji ma negatywne skutki dla gospodarki w postaci niewykorzystania zasobów siły roboczej. Choć inną stroną medalu jest fakt, że w dłuższej perspektywie powstają nowe miejsca pracy, często lepiej płatne, ale wymagają one z pewnością dużo wyższych kwalifikacji. Technologiczna rewolucja najbardziej dotknie najmniej wykształconych.

M Gdzie trafią roboty

Z symulacji naukowych wynika, że aż 46 proc. Polaków zatrudnionych jest w branżach zagrożonych automatyzacją. A badania Boston Consulting Group (BCG) pokazują, że w ciągu najbliższej dekady automatyzacja pracy obniży na świecie koszty pracy nawet o 33 proc. (Korea Południowa). W Polsce koszty pracy dzięki automatyzacji mają spaść o blisko 13 proc. W przypadku robota są one dużo niższe niż w przy-

padku człowieka, a jakość pracy bardzo powtarzalna, co w wielu branżach jest niezwykle cenne, choćby w szpitalach, gdzie od kilkunastu lat do operacji chirurgicznych z powodzeniem używany jest robot da Vinci. Na świecie zabiegi z jego udziałem stały się standardem. W amerykańskich szpitalach robotów da Vinci jest ponad 1340, we włoskich, niemieckich czy francuskich placówkach w sumie ponad 150. W Polsce mamy jednego, ale jego praca nie jest refundowana przez NFZ.

Obecnie na świecie już ok. 1,5 mln robotów zastąpiło człowieka. Na automatyzację stawiają: Japonia, Stany Zjednoczone, Chiny, Korea, a w Europie na pierwszym miejscu w tej dziedzinie są Niemcy. Wśród obszarów podlegających intensywnej automatyzacji są: administracja, obrót pieniężny, przetwórstwo, górnictwo, budownictwo i transport. Kierowcy to duża grupa, która w Polsce może pożegnać się z pracą, gdy upowszechnią się automaty.

W Europie proces obsługiwaną transportu przez automaty ma już miejsce. W stolicy Danii metro jest kontrolowane i prowadzone przez bezzałogowy system komputerowy. W efekcie po Kopenhadze można korzystać z metra całą dobę, nie ma dziś przerwy nocnej od godz. 1.00 do 5.00. Bezzałogowe linie metra wprowadza też Paryż. Pomysł na takie rozwiązanie pojawił się również w Krakowie.

Dziś w Polsce na 10 tys. pracowników jest 19 robotów, a w Niemczech, które są na czele peletonu technicznego rozwoju Europy, aż 282.



FOT. S. SOBONOWICZ

M Cena nowoczesności

Naukowcy z Uniwersytetu Oxford oszacowali, że w ciągu najbliższych lat w wyniku komputeryzacji i automatyzacji w USA może zniknąć aż 47 proc. miejsc pracy, a co za tym idzie – ok. 700 profesji. Ponad połowa spośród 31 mln pracowników będzie musiała się przekwalifikować. Według ekspertów z think tanku Breugel, Europa ma odczuć automatyzację jeszcze dotkliwiej – tracąc średnio 54 proc. miejsc pracy, a Polska aż 56 proc. Inne szacunki mówią o zniknięciu w naszym kraju 36 proc. miejsc pracy.

Skutki automatyzacji widać już m.in. w górnictwie. Jak podkreśla Piotr Buchwald, były prezes Wyższego Urzędu Górniczego, a dziś szef Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego, człowiek w

kopalni jest niezbędny i trudno mówić o zupełnym zastąpieniu górników maszynami. Choć proces ten z pewnością ma miejsce od lat.

30 lat temu przy wydobyciu węgla w kopalni na określonym odcinku pracowało ok. 45 górników, a dziś 17-18. To skutek automatyzacji, choć są odcinki, gdzie maszyny można wykorzystać tylko w niewielkim stopniu, ale jest ich coraz mniej.

Pojawiają się głosy ekspertów, którzy uważają, że dostępny na rynku sprzęt rodzimej produkcji jest w stanie wydobyć węgiel bez udziału ludzi pod ziemią. Miałoby to nawet kilkakrotnie zwiększyć skalę wydobycia, a co za tym idzie – obniżyć koszty eksploatacji.

– Jeśli mówimy o robotyzacji w górnictwie, to nie do końca wiemy, o czym mówimy – uważa Buchwald. I dodaje, że kopalnia to żywioł, gdzie pracuje górotwór, który jest bezwzględny, ale i bardzo zmienny, a to wymaga precyzyjnego, dostosowanego do warunków planowania człowieka.

M Ciągnik na pilota

Szczególnie widoczny wpływ techniki na liczbę zatrudnionych widać na wsi. Mechanizacja jest tam bardzo widoczna i brzemenna w skutki, jeśli chodzi o miejsca pracy, choć polska wieś w stosunku do niemieckiej jest jeszcze dużym rynkiem pracy – odpowiada za 13 proc. całego rynku, tymczasem u naszych zachodnich sąsiadów to jedynie 2 proc., a we Francji – 3 proc.

Ale i u nas to się zmienia. Wkrótce na polach mogą pojawić się ciągniki zdalnie sterowane lub zaprogramowane do pracy w odpowiednich porach. Na razie na wsi pojawiły się roboty wykorzystywane np. w dużych obszarach do sprzątania, zadawania paszy, a także samego udoju.

Robotyzacja jest również faktem w przemyśle. Z danych GUS za 2014 rok wynika, że polskie firmy wspierało 8 tys. robotów przemysłowych i 4 tys. manipulatorów przemysłowych. Dodatkowo ponad 18 tys. linii produkcyjnych było sterowanych przez komputery.

Zautomatyzowana linia produkcyjna zastąpiła m.in. kilkanaście osób, które pracowały w Amice przy produkcji elementów piekarników. W Gliwicach produkcja samochodów Opel jest w 70 proc. zautomatyzowana, w ciągu ostatnich 7 lat liczba robotów w fabryce GM Manufacturing Poland wzrosła z 60 do ponad 200. Już blisko 10 lat mija, odkąd w krakowskiej Hucie Sędzimir nakładem 1,2 mld zł zautomatyzowano walcownicę, a tym samym obecność człowieka ograniczono do minimum. W efekcie huta, która w głębokiej komunie zatrudniała 38 tys. osób, dziś prosperuje z niespełna 4 tys. osób i jest najnowocześniejszym obiektem tego typu w Europie.

To zresztą coraz częstszy trend na świecie. Jak poinformowało w maju tego roku BBC, w jednej z chińskich fabryk Foxconn, czolowego producenta elektroniki na świecie, który wytwarza produkty Apple i Samsung, zredukowano liczbę pracowników ze 110 tys. do 50 tys., a na ich miejsce zainstalo-

wano 60 tys. robotów. Z kolei koncerny Panasonic i Hyundai chcą pogodzić potencjał robotów i ludzi, ubierając swoich pracowników w egzoskielety – pancerze sterowane przez komputery, które poprawiają wydajność fizyczną człowieka.

M Robot strażnikiem

Robotyzacja dotyka dziś praktycznie każdej branży i dziedziny. W amerykańskim przedsiębiorstwie handlowym Amazon od kilku lat klientów obsługują roboty. W sumie ponad 1380 sztuk.

W USA trwają też testy samochodów bez kierowców. Prowadzi je Google. Do tej pory z pomysłnością mierzoną choćby brakiem stłuczek czy wypadków podczas przejechanych 300 tys. kilometrów.

W Polsce czeka nas redukcja osób odczytujących liczniki m.in. prądu, wody czy gazu. Tauron czy Polenergia instalują liczniki z technologią machine, która pozwala elektronicznie śledzić ich stan. System ten jest wykorzystywany również do monitoringu przez roboty, które mogą zastąpić tradycyjnych stróżów czy pracowników ochrony. To kwestia czasu. Robot patrolujący sprawdził się już w amerykańskiej armii.

M Praca luksusem

Profesor Andrzej Zybortowicz, socjolog z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, który od lat śledzi rozwój nowych technologii i ich społeczne skutki, podkreśla, że są one bardzo niebezpieczne dla rynku pracy, i to



Egzoskielety – pancerze sterowane przez komputery poprawiają wydajność fizyczną człowieka

FOT. LOCKHEED MARTIN

nie wyłącznie dla najprostszych zawodów i czynności.

– Jeszcze 15-20 lat temu uważano, że automatyzacja wyruguje prace najprostsze, a prace złożone, zarządcze, kreatywne zostaną ocalone. Dziś okazało się, że to nieprawda. Praktycznie nie istnieją ludzkie funkcje poznawcze, których nie będzie w stanie przejąć sztuczna inteligencja. Nowe technologie lepiej rozpoznają twarze, odczytują mowę z ruchu warg, parkują auta czy diagnozują choroby, a nawet są już opracowane, ale nie wdrożone systemy,

które będą orzekały o winie, niewinności i karze – mówi naukowiec, który temu problemowi poświęcił wraz ze swoim zespołem całą książkę wydaną w ostatnim roku pt. „Samobójstwo oświecenia”. Podkreśla też, że rozwój technologiczny przebiegający równocześnie na wielu polach jest również źródłem chaosu. Każdy rozwój niesie bowiem za sobą efekty nieplanowane, niezamierzone, z którymi nie potrafimy sobie poradzić. Na przykład wprowadzenie autonomicznego samochodu może uchronić życie 1-2 mln osób

rocznie, tyłu bowiem ludzi ginie rocznie w wypadkach samochodowych, ale zabierze poczucie wolności.

– Ludzie tracą poczucie sprawstwa, to jedna z podstawowych potrzeb ludzkich – podkreśla profesor. I dodaje, że rozwój technologiczny wymknął się spod kontroli. W Kalifornii testowano już programy, które mają na celu odizolowanie osób o pewnym profilu psychologicznym, który świadczy o tym, że z dużym prawdopodobieństwem mogą być potencjalnymi przestępcami.

– Potrzeby duchowe będą eliminowane, a materialne rozwijane. Ludzie nie będą wiedzieli, co się dzieje, a ich reakcje będą irracjonalne. Automatyzacja daje wygodę, ale wygoda klóci się z bezpieczeństwem – tłumaczy prof. Zybortowicz. Na koniec dodaje, że takim swego rodzaju Dzikim Zachodem stał się już dziś internet, gdzie sprytniejsi i silniejsi wygrywają. Stworzyliśmy strefę rzeczywistości, która nas wsysa – oddziela od innych i naszych własnych problemów. Angażując swój umysł w sposób, który nie służy dobru, nie możemy przeżywać życia w sposób mądry i właściwy.

– Jeśli chcemy poradzić sobie z technologiami, to musimy je spowolnić, by nasze zrozumienie technologii nadążało za ich rozwojem – puentuje naukowiec. ●



Karolina Goździewska

REKLAMA

Sprawdziliśmy, one służą zdrowiu



VIRUMIN

Przyjaciel twojego układu pokarmowego. Wspomaga prawidłowe trawienie i dba o utrzymanie właściwego poziomu glukozy i cholesterolu.



VIRUMIN VITAL

To naturalny sprzymierzeniec układu kostno-stawowego i nerwowego, źródło naturalnych witamin, minerałów oraz krzemionki.



VIRUMIN Z ŻURAWINĄ

Strażnik twojego układu moczowego, odpornościowego, krążenia oraz ciśnienia.

Mam 46 lat, od dawna cierpię na zaparcia. Zawsze byłam lekko puszysta. Miałam problemy z wypróżnianiem się, czasami po jedzeniu miałam refluks i zgagę. Stosowałam różne metody, od specjalnych diet do środków przeczyszczających, które jeszcze bardziej szkodziły.

Wyczytałam w „Naszym Dzienniku” o VIRUMINIE, kupiłam też luskę do potraw. Chciałam serdecznie podziękować, bo od dłuższego czasu normalnie się wypróżniam, żołądek już nie boli, nie mam efektu balona, czuję się lżejsza i jestem bardzo zadowolona.

Dziękuję i proszę mi przesłać jeszcze jeden taki zestaw.

Klara K., Warszawa

Czytając „Nasz Dziennik”, natknęłam się na reklamę naturalnych preparatów VIRUMIN. Po przeczytaniu artykułu o zbawiennych właściwościach łuski gryczanej postanowiłam spróbować. Tyłu osobom pomogło, może i dla mnie jest szansa. Mam reumatyzm i straszne zaparcia. Polecono mi na te dolegliwości VIRUMIN VITAL z dodatkiem zielonego owsa. Po 3 miesiącach regularnego picia VIRUMINU VITAL zauważyłam poprawę. Nie mam problemów z codziennym wypróżnianiem, natomiast jeżeli chodzi o kości, nie odczuwam już takiego bólu podczas chodzenia. Teraz piję VIRUMIN VITAL zamiast zwykłej herbaty. Dziękuję.

Hanna B., Legionowo

Mój ojciec od 3 miesięcy leży w szpitalu. 2,5 miesiąca temu amputowano mu nogę poniżej kolana. Niestety rana goi się bardzo powoli, co spowodowane jest złą wydolnością serca oraz obrzękami od pasa w dół. Obrzęki są spowodowane wodą, która nie jest wydalana z organizmu. Wygląda na to, że źle pracowały nerki. Ojciec mój ma cukrzycę od 24 lat, jest też po zawale. Od miesiąca pije VIRUMIN z żurawiną i efekty są rewelacyjne, obrzęki cofnęły się całkowicie, lekarze chwalią go i twierdzą, że za tydzień będzie wypisany ze szpitala. Tata wypija prawie 2 litry dziennie naparu.

Dziś wierzę, że natura może bardzo dużo.

Renata K., 1. 39, Dąbrowa Górnicza

PROMOCJA tylko do 21.12.2016 r.: przy zamówieniu 3 opakowań dowolnego VIRUMINU po 120 szaszetek – **ŻEL rozgrzewający** oraz **1 dowolny VIRUMIN otrzymają Państwo GRATIS!**



2 PRODUKTY GRATIS!



P.W.M. GAMA, 42-506 Będzin, ul. Mostowa 16, e-mail: officegama@interia.pl, pwmgama@sisco.pl, www.pwmgama.pl, sklep: www.naturalne.net

(32) 762 65 10, 762 65 20
kom. 512 220 219

ZAKAZANA KULTURA

Jestem mamą dwudziestoletniego Pawła cierpiącego na autyzm. Syn uczy się w Zespole Szkół Specjalnych i ma prowadzone nauczanie indywidualne w domu. Na początku listopada nauczycielka, która prowadzi z Pawłem lekcje, zadała mi pytanie, czy może przerabiać tematy świąteczne, to znaczy czy może mówić o św. Mikołaju, o świątach Bożego Narodzenia i o choince, i czy może robić z nim świąteczne dekoracje.

Początkowo nie wiedziałam, o co jej chodzi i właściwie jaki ma dylemat. Opowiedziałam mi wtedy krótką historijkę o tym, jak pewnego razu wybierała się do domu jednego z uczniów na nauczanie indywidualne i zapakowała świąteczne pomoce dydaktyczne. Na szkolnym korytarzu spotkała ją pani dyrektor, która widząc ten świąteczny arsenał, zatrzymała ją i kazała wszystko powymować. Powiedziała, że rodzice dziecka, do którego idzie, są innego wyznania i mogliby mieć pretensje o te świąteczne pomoce.

Na pytanie nauczycielki o zgodę na tematykę świąteczną odpowiedziałam, że nawet gdybym była niewierząca, to nie mogłabym pozwolić sobie na to, aby nie zapoznać mojego syna z kulturą, w której żyje.

M Pytanie retoryczne do dyrektorki szkoły

Zastanawiam się, dlaczego pani dyrektor nie zapytała mnie o zdanie, gdy obchodziła w szkole Halloween. Bez zgody rodziców wprowadza jakiś ele-



Tylko od nas zależy, czy nasze dzieci będą mogły także w szkole poznawać świąteczne tradycje

FOT. W. MARCZAK

ment nie tylko obcy, sztucznie przenoszony z obcej kultury, ale wręcz sprzeczny z tradycją chrześcijańską. Dlaczego uznala, że promowanie jednej kultury wymaga zgody rodzica, a promowanie innej kultury nie wymaga takiej zgody? A może tutaj nawet nie o zgodę chodzi, bo przecież pani dyrektor nie wiedziała, czy rodzice tego dziecka, do którego nauczycielka wybierała się z pomocami świątecznymi, będą mieli pretensję czy nie, nie kazała się nawet najpierw zapytać ich o zgodę. Ona sama podjęła taką decyzję, że dziecko wyznającego inną wiarę nie należy zapoznawać z kulturą narodową kraju, w którym żyje. Przecież lekcje z tym dzieckiem miały polegać na przedstawieniu tego, że jest w Polsce taka świąteczna tradycja. Nikt nie chciał przecież przeprowadzać z nim lekcji religii.

M Obawy

Jeszcze do niedawna martwiliśmy się, że święta Bożego Narodzenia są skomercjalizowane, że pośród choinkowego blichtru trudno znaleźć nowo narodzonego Zbawiciela. Ze obchodzenie świąt przerasta swoją formą ich treść, że za dużo jedzenia, zakupów i prezentów i że za wcześnie pojawiają się wystawy świąteczne.

Dzisiaj niektórych drażni nawet ten pusty blichtr, te wystawy świąteczne i wigilijna tradycja kulinarna, bo kto wie, może komuś przyjdzie do głowy, że światełka choinkowe to symbol Światłości Świata, która na świat przychodzi. I choć te światełka i ta cała tradycja pisana przez małe „t” to tylko cień prawdziwego sensu świąt, to coraz częściej słychać – jak się okazuje, nie tylko na Zachodzie

– że i tego się boją, że i to przeszkadza. I znowu przewrotnie i perfidnie pod płaszczykiem poszanowania czyjeś wolności krzyczą coraz głośniejsze, że kultura bożonarodzeniowa jest zakazana, bo przecież może kogoś urazić.

Inni mają prawo do promowania obcej dla mnie kultury, do sprzedaży pism pornograficznych, a nawet chcą mieć prawo do zabijania, tłumacząc, że przecież do tego wszystkiego nikt mnie nie zmusza, że mogę sama wybrać. Tylko ja jako chrześcijanka nie mam prawa do promowania swojej wiary, do promowania materialnego wyrazu mojej kultury duchowej, bo rzekomo moja kultura, kultura chrześcijańska, kultura Miłości i życia może kogoś urazić.

Jestem za tym, aby tę kulturę duchową, sens świąt Bożego Narodzenia jak najbardziej wyrażać w sposób materialny i zewnętrzny, a szczególnie dzisiaj, kiedy jest to zwalczane.

Jestem przekonana, że ten cały świąteczny obraz nie przeszkodzi nikomu w duchowym przeżywaniu świąt, a tym, którzy poprzestają tylko na zewnętrznej formie, może pomóc, może zaświata komuś w głowie, że gipsowa figurka Dzieciątka Jezus w żłóbku nie odmieni ich życia, jeśli Jezus prawdziwie nie narodził się w ich sercach.

Coś musi w tym być, skoro przeszkadza to nawet pani dyrektor w szkole. ●



Dorota Frączek

Maryja prosi o Różańcowe Jerycha

BRZEG – parafia Miłosierdzia Bożego – 18/19 XII od godz. 18.00 do godz. 18.00; kontakt: Maria, tel. (77) 411 49 63; **CZĘSTOCHOWA** – parafia św. Wojciecha i św. Kazimierza – 22/23 XII od godz. 18.00 do godz. 18.00; kontakt: siostra zakrystianka, tel. (34) 322 08 08; **GDYNIA** (Babie Doły) – sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej Bolesnej Królowej Polski – 11-18 XII od godz. 12.15 do godz. 12.15; kontakt: ks. proboszcz Kordian Gulczyński, tel. 795 589 707; Renata, tel. 609 424 777; **GRYFINO** k. Szczecina – parafia Narodzenia NMP – 15-18 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00; kontakt: Teresa, tel. 533 480 470; **KOŁOBRZEG** – kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP – 19 XII, 21 XII i 22 XII od godz. 9.30 do godz. 11.30; kontakt: Eugenia, tel. (94) 352 13 56; **KRAKÓW** – parafia Podwyższenia Krzyża Świętego – codziennie od godz. 7.30 do godz. 8.30 i od godz. 17.00 do godz. 18.00; kontakt: Irena, tel. 694 060 268; **LUBIĘCIN** k. Nowej Soli – parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa – 17 XII od godz. 15.00 do godz. 21.00; kontakt: ks. proboszcz Tadeusz Czapkiewicz, tel. (68) 388 15 66; **ŁÓDŹ** – kościół pw. Matki Bożej Fatimskiej – codziennie od godz. 17.30 do godz. 18.30; kontakt: ks. proboszcz Paweł Lisowski, tel. (42) 684 07 55 • sanktuarium Świętości Życia pw. Zwiastowania Pańskiego w parafii św. Wincentego Pallottiego

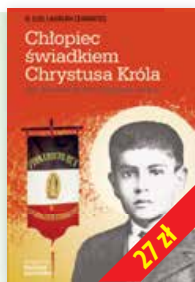


Jerycho Różańcowe jest nieprzerwanym, rotacyjnym, siedmiodobowym czuwaniem osób przed Najświętszym Sakramentem odprawianym w okolicach świąt maryjnych. W ramach czuwania codziennie odprawiana jest Msza św., odmawiany Różaniec, a o godz. 15.00 Koronka do Bożego Miłosierdzia.

Teresa Bazyłko-Boratyn,
rzecznik prasowy Legionu Maryi
tel. (22) 842 60 76, tel. kom. 506 488 274,
e-mail: teresabazbor@wp.pl

– od poniedziałku do piątku od godz. 17.00 do godz. 18.00, z Koronką do Miłosierdzia Bożego, 21 XII od godz. 17.00 do godz. 19.00, 23 XII od godz. 17.00 do godz. 19.00; kontakt: ks. kustosz Stanisław Rękawek, tel. (42) 616 81 70; **MILANÓWEK** k. Warszawy – parafia św. Jadwigi – 19 XII od godz. 18.00 do godz. 20.30, 21/22 XII od godz. 18.00 do godz. 18.00 i 22 XII od godz. 18.00 do godz. 21.00; kontakt: Stanisław, tel. (22) 758 32 67, tel. (22) 724 83 10; **MILEJÓW** k. Piotrkowa Trybunalskiego – parafia Opieki Świętego Józefa – 17 XII i 24 XII od godz. 16.30 do godz. 20.00; kontakt: ks. proboszcz Piotr Szubski, tel. (44) 616 17 27; **OSTROŁĘKA** – parafia św. Antoniego Padewskiego – 23 XII od godz. 6.30 do godz. 20.00; kontakt: Ryszard, tel. (29) 674 20 38, tel. 501 551 732; **POMIECHÓWEK** k. Warszawy – parafia św. Anny – 18/19 XII od godz. 24.00 do godz. 24.00 i 22 XII od godz. 18.30 do godz. 19.30; kontakt: Maria, tel. (22) 785 44 53; **RUMIA** – parafia NMP Wspomożenia Wiernych – 17 XII i 24 XII od godz. 15.10 do godz. 17.10; kontakt: Krzysztof, tel. 668 252 953; **SEROCK** k. Warszawy – parafia św. Anny – 23 XII od godz. 17.00 do godz. 18.00; kontakt: Barbara, tel. (22) 782 60 09; **SZCZECIN** – parafia Najświętszego Zbawiciela – 17/18 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00 • parafia Narodzenia

NMP – 15-18 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00 • parafia Świętego Odkupiciela Ojców Redemptorystów – 19/20 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00 • parafia św. Franciszka z Asyżu i parafia Świętej Rodziny – 20/21 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00 • parafia Świętej Rodziny – 23/24 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00 • parafia św. Jana Ewangelisty – 24/25 XII od godz. 19.00 do godz. 19.00; kontakt: Teresa, tel. 533 480 470; **ŚWIĘTOCHŁOWICE** – parafia św. Józefa – 17 XII od godz. 15.00 do godz. 18.00; kontakt: Władysława, tel. (32) 245 04 50; **TRZEBIEŻ** k. Szczecina – parafia Podwyższenia Krzyża – 20/21 XII od godz. 18.00 do godz. 18.00; kontakt: Teresa, tel. 533 480 470; **TRZĘSINY** k. Zamościa – parafia św. Jana Chrzciciela – 17 XII i 24 XII od godz. 18.00 do godz. 24.00; kontakt: ks. proboszcz Julian Brzeziński, tel. (84) 681 02 72; **WROCŁAW** – parafia św. Bonifacego – 20/21 XII od godz. 21.00 do godz. 7.00; kontakt: Benedykt, tel. 504 696 527; **WYSZKÓW** k. Warszawy – parafia Świętej Rodziny – 23 XII od godz. 18.30 do godz. 21.00; kontakt: Krystyna, tel. (29) 742 23 24; **ZAMOŚĆ** – kościół pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej – 16/17 XII od godz. 17.00 do godz. 17.00; kontakt: ks. prałat Zdzisław Ciżmiński, tel. (84) 639 22 85; Julia, tel. (84) 639 16 65



o. Luis Laureán Cervantes
CHŁOPIEC ŚWIADKIEM CHRYSTUSA KRÓLA
JOSÉ SÁNCHEZ DEL RÍO,
MĘCZENNIK CRISTERO

oprawa miękka, s. 176
Umierał ze słowami: „Niech żyje Chrystus Król!” na ustach. Prześladowany przez państwo. Przeczytaj, jak nieludzkie prawo zabierało modlitwy wiary.



Irene Corona
TERESA NEUMANN
MISTYCZKA I STYGMATYCZKA

oprawa miękka, s. 80
Obdarowana darem prorocstwa zapowiedziała m.in. klęskę nazistowskich Niemiec i odrodzenie się Polski. Doświadczła wizji, otrzymała stygmaty, nie jadła i nie piła przez 36 lat – przyjmowała jedynie Eucharystię.



Grzegorz Kucharczyk
CHRISTIANITAS
MIĘDZY NIEMCAMI I ROSJĄ

oprawa miękka, s. 288
To kontynuacja zbioru „Christianitas. Od rozkwit do kryzysu”, tym razem w odniesieniu do Polski, która się zmienia.



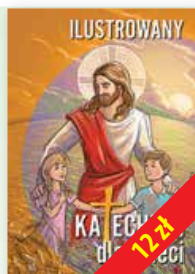
Julie Dortch Cragon
MOC SAKRAMENTALIÓW
CUDOWNE ZNAKI W ŻYCIU CHRZEŚCIJANINA

oprawa miękka, s. 224
Historie i świadectwa potwierdzające skuteczność świętych znaków budzących autentyczną wiarę w codziennym życiu.



Alicja Lenczewska
ŚWIADECTWO
DZIENNIK DUCHOWY

oprawa twarda, s. 672
Świadectwo nawrócenia i współpracy z łaską mało znanej polskiej mistyczki Alicji Lenczewskiej. Konkretna odpowiedź na ważne pytania dotyczące współczesnego człowieka.



ILUSTROWANY KATECHIZM DLA DZIECI

oprawa miękka, s. 108
Dla dzieci przygotowujących się do przyjęcia I Komunii Świętej, dla ministrantów, którzy przystępują do posługi przy ołtarzu. Kolorowe obrazki i praktyczny słowniczek liturgiczny.



O ŻOŁNIERZACH WYKLĘTYCH OPOWIEŚĆ...
REPREZENTACYJNY ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY WOJSKA POLSKIEGO

Wybór pieśni i piosenek w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.



ks. bp Antoni Długosz
BISKUP DŁUGOSZ ŚPIEWA KOŁĘDĘ

Piękne klasyczne koledy w wykonaniu ks. bp. Antoniego Długosza z udziałem dzieci. Wspaniały prezent dla całej rodziny.



Monika Karolczuk
POLSKA PRZEWODNIK PIELGRZYMA

oprawa twarda, s. 640
Najważniejsze w Polsce: sanktuaria, katedry, opactwa, kalwarie, kościoły. Informacje praktyczne o głównych uroczystościach, dane adresowe. Zaplanuj pielgrzymkę na 2017 rok.



Marcin Kołpanowicz
ZIEMIA ŚWIĘTEGO CHARBELA

oprawa twarda, s. 64
Zapierające dech barwne fotografie. Fascynujące historie, np. mnicha Marona mieszkającego pod gołym niebem, który dla swej pierwszej miłości własnymi rękami wznosił warowny zamek.



Jadwiga Czechowicz
KRESY I BEZKRESY

oprawa twarda, s. 170
Pełna ciepła i tęsknoty kresowa opowieść Jadwigi Czechowicz obejmująca okres powojenny do lat 30. XX wieku. Poruszająca zagadnienia emigracji Polaków za ocean, walkę o zachowanie polskości i wiary.



Witold Kieżun
SPRAWNIEJSZE PAŃSTWO

oprawa miękka, s. 480
Czy istnieje „dobre państwo”? Wybitni polscy uczeni w niniejszej książce poszukują odpowiedzi na to pytanie z różnych punktów widzenia.



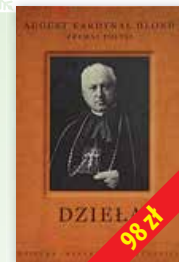
św. Alfons Liguori
PRZYGOTOWANIE DO ŚMIERCI

oprawa miękka, s. 344
Książka potrzebna każdemu. Przygotowanie do najważniejszego momentu w życiu człowieka, do spotkania z miłującym Bogiem.



PUZZLE 3D BOŻONARODZENIOWA SZOPKA

Przestrzenna stajenka wraz z postaciami do ułożenia wspólnie z dziećmi. Pierwotny szopki został złożony w Wadowicach. 104 elementy symbolizują pielgrzymki Ojca Świętego, które odbyły się w czasie pontyfikatu.



August Kardynał Hlond Prymas Polski
DZIEŁA

oprawa miękka, s. 928
„Nie traćcie nadziei. Lecz zwycięstwo, jeśli przyjdzie – będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny”. Wszyscy znamy te słowa wielkiego Prymasa Polski.

KSIAŻKI MOŻNA ZAMAWIAĆ:

e-mail: zamowienia@naszdziennik.pl
tel. (22) 850 60 20, (22) 850 60 00

ZAPRASZAMY DO KSIEGARŃ NASZEGO DZIENNIKA:

WARSZAWA
al. Solidarności 83/89
pn.-pt. w godz. 9.00-19.00,
w soboty w godz. 9.00-14.00

KRAKÓW
ul. Starowiślna 49
pn.-pt. w godz. 10.00-18.00

Mordowano ich masowo – najpierw na podstawie list zatwierdzanych w Moskwie, potem brano ofiary, jak popadło, byle ich nazwiska brzmiały z polską. Aby zaspokoić oczekiwania moskiewskiej centrali, NKWD wyszukiwało Polaków nawet w książkach telefonicznych.

W morzu krwi Wielkiego Terroru, w tragedii wywołanego sztucznie przez Stalina głodu na Ukrainie, w dramacie przymusowej kolektywizacji zginęła gdzieś historia Operacji Polskiej NKWD – zaplanowanego starannie i przeprowadzanego systematycznie w latach 1937-1938 ludobójstwa. Nadchodzący rok 2017 ma być, jak planuje większość parlamentarna, rokiem upamiętnienia Operacji Polskiej.

W listopadzie IPN podjął decyzję o wszczęciu czynności sprawdzających w tej sprawie i zapowiedział, że na początku 2017 roku rozpocznie postępowanie karne – jedno z najważniejszych, jakie do tej pory prowadziła prokuratura Instytutu.

Szacuje się, że w wyniku tej zbrodni zamordowano co najmniej 110 tys. osób, a drugie tyle wywieziono w tym czasie na tereny Kazachstanu i Syberii. W ocenie niektórych historyków NKWD zamordował od 140 tys. do nawet 200 tys. osób narodowości polskiej. Pion śledczy może prowadzić postępowanie w sprawie Operacji Polskiej dzięki tegorocznej nowelizacji ustawy o IPN, która przesunęła zakres podejmowanych przez niego badań i śledztw Instytutu do roku 1939 na 1917.

Pamięć o sowieckiej zbrodni długo przebijala się do powszechnej świadomości – a i tak o mordzie tym wielu Polaków nie słyszało.

M Jak Sowiety długie i szerokie

Żaden Polak na terytorium ZSRS nie mógł w latach 1937-1938 spać spokojnie. Więźniarki przyjeżdżały zawsze nocą, enkawudziści wyrwali ludzi ze snu i w pośpiechu zaganiaли do samochodów. Pojmanych wywożono do obwodowych komend NKWD i tam natychmiast zabijano. Na mieszkańców dalekich Kresów padł wielki strach – ziemię wcielone zgodnie z traktatem ryskim, kończącym w 1921 roku wojnę z bolszewikami, do ukraińskiej oraz białoruskiej republiki sowieckiej stały się sceną straszliwej zbrodni. Na mocy rozkazu numer 00485 z 11 sierpnia 1937 roku wydanego przez szefa NKWD Nikołaja Jeżowa i zatwierdzonego przez Stalina oraz Biuro Polityczne WKP(b) rozpoczęła się starannie zaplanowana eksterminacja, która objęła również Moskwę i obwód moskiewski, Leningrad, Kraj Dniepropietrowski, Krasnojarsk i całą Syberię... Gdziekolwiek żyli Polacy, trwała bezwzględna wojna przeciwko nim – jeńców nie brano. Strzelano w tył głowy – jak w 1940 do oficerów w Katyniu, Charkowie, Smoleńsku i Kalininie (dziś Twer).

Pod pretekstem przynależności do nieistniejącej szpiegowskiej struktury, ochrzczonej na Łubiance mianem Polskiej Organizacji Wojskowej, mordowano między innymi działaczy polonij-

nych, nauczycieli, urzędników, księży, zamożniejszych, a później wszystkich – rolników, pracowników służby leśnej i rzemieślników. POW, na którą powoływały się organy bezpieczeństwa, została w rzeczywistości założona w 1915 roku przez Józefa Piłsudskiego i rozwiązana w 1921 roku w niepodległej II Rzeczypospolitej.

Represje nie ominęły nawet polskich komunistów – zdrajców, którzy w Sowietach służyli hołubionej przez Stalina idei likwidacji państwa polskiego.

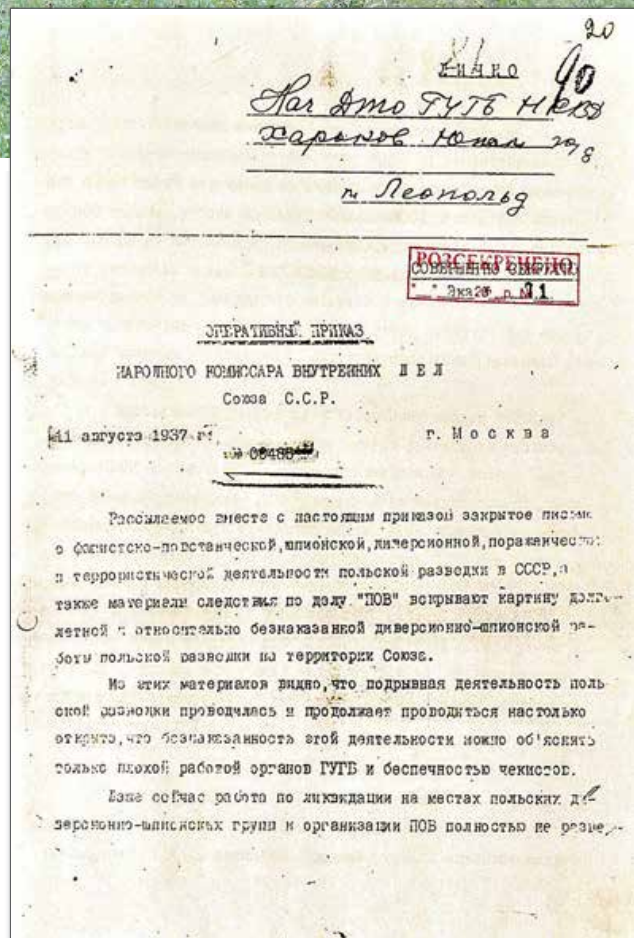
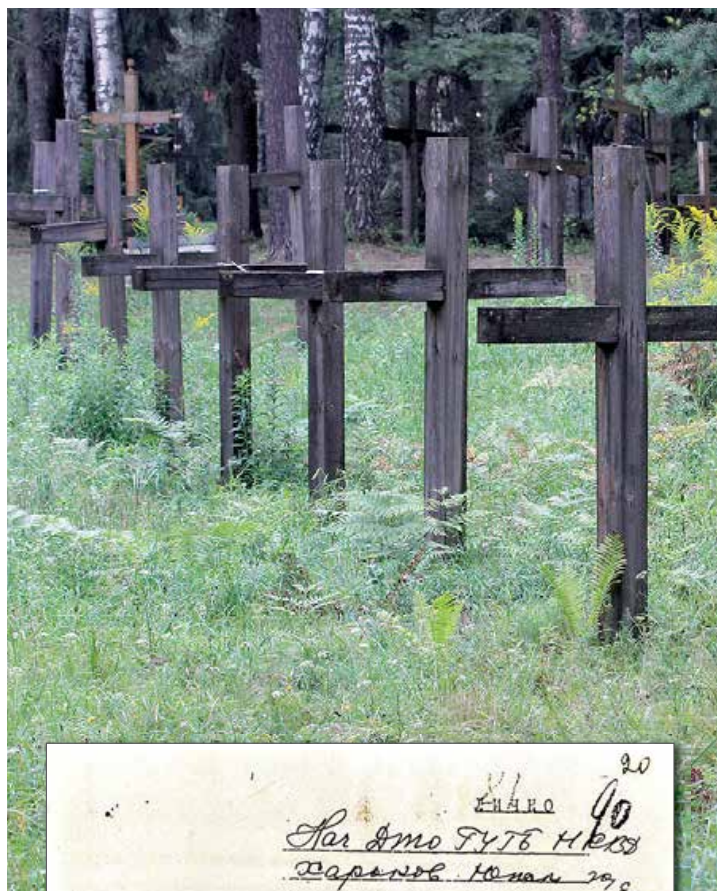
M Wszystko przed nami ucieknie...

Zanim bolszewicy zdecydowali się wyciąć Polaków w pień, wiazali z nimi pewne nadzieje. Marzyło im się – po klęsce w 1920 roku pod Warszawą – utworzenie małej sowieckiej Polski na własnym terytorium. Zamierzali wychować kadry, które wezmą udział w agresji na II Rzeczpospolitą i będą rządzić w przyszłej czerwonej republice nad Wisłą. Utworzono zatem dwa Rejony Narodowe: tzw. Marchlewszczyznę na Ukrainie w 1925 i Dzierżyńszczyznę na Białorusi w 1932 roku. Pomysł podsunęli komuniści mieszkający w pierwszym państwie robotników i chłopów: Julian Marchlewski, Feliks Kon, Feliks Dzierżyński i jego żona Zofia.

Okoliczności sprzyjały temu przedsięwzięciu, ponieważ właśnie trwała zadekretowana przez Stalina korenizacja – „powrót do korzeni narodów uciskanych przez carat”. Dolbysz na Ukrainie i Kojdanów w pobliżu Mińska, wyznaczone na stolicy Rejonów Narodowych, zmieniły nazwy: pierwsze na Marchlewsk, drugie na Dzierżyńsk. Propaganda odmalowywała przerażający obraz II Rzeczypospolitej, „kraju szubienic, głodu i nędzy”, gdzie „ludzie podobni są do szkieletów, dzieci giną z głodu”, a „bezrobotni mieszkają w podziemnych norach”.

Głównym ośrodkiem wychowania agentów i wykuwania „nowego człowieka” miała być Marchlewszczyzna. Sprowadzono tam nawet komunistów polskiego pochodzenia, usiłując uformować w tym chłopiskim rejonie inteligentckie elity. Bruno Jasiński, który zasłynął w Warszawie jako współautor futurystycznego manifestu „Nuż w brzuchu. Jednodniówka futurystów”, a od 1929 roku mieszkał w ZSRS, wezwał do przeprowadzenia w obu rejonach „rewolucji językowej”. „Burżuazyjną” ortografię należało, jego zdaniem, zastąpić fonetycznym zapisem, ponieważ ta pierwsza sprawiała trudność proletariackim dzieciom. Hasło uproszczenia pisowni propagowano też w Dzierżyńszczyźnie, gdzie jeden z inspektorów do spraw polskich, niejaki Magdal, snuł uderzające naiwnością wywody: „Nie jestem uczonym i może ja czegoś podstawowego nie rozumiem, bo mi mój chłopski rozum dyktuje, że jak zrobić reformę, to po bolszewicku, zupełną i natychmiastową. [...] Może pojedziemy do Polski urzędować i nie znając tych starych prawideł, będziemy się czuli analfabetami? Nic podobnego, bo kiedy pojedziemy tam urzędować, to wszystko stare przed nami ucieknie do gramatyki włącznie”.

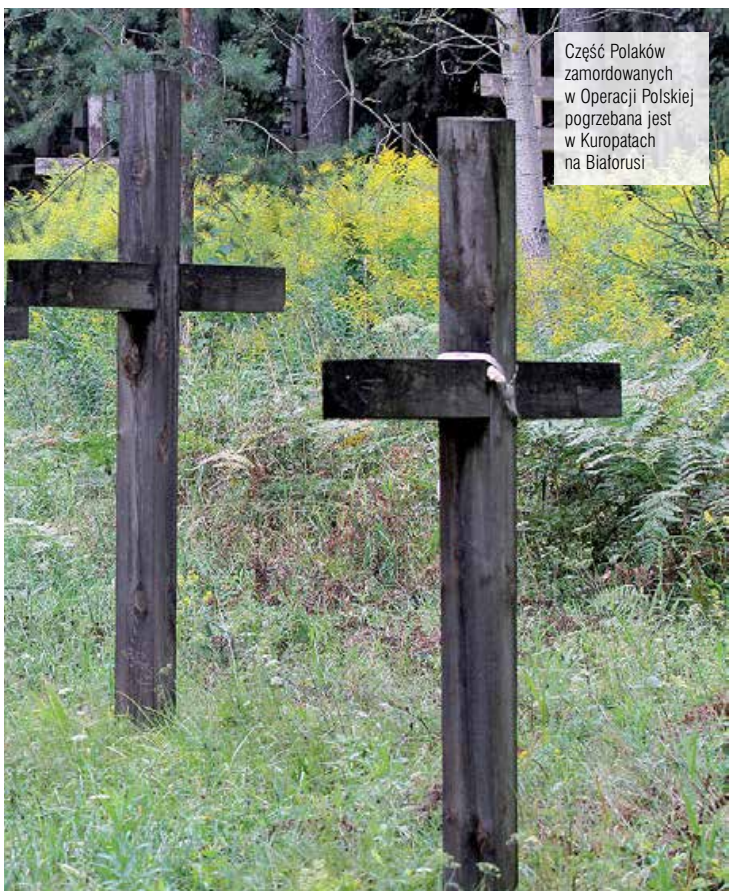
NARÓD ROZ



Rozkaz nr 00485 z 11 sierpnia 1937 roku

STRZELANY

Część Polaków zamordowanych w Operacji Polskiej pogrzebana jest w Kuropatkach na Białorusi



FOT. M. BERANOWSKI

M Zbrodniczy rozkaz Jeżowa

„Eksperyment narodowy” zakończył się niepowodzeniem, bowiem mieszkańcy obu okręgów czuli się związani z własną tradycją narodową i katolicyzmem. Próby zakładania kolchozów uświadomiły bolszewikom, że ich zamiary chybiły. W 1930 roku na Podolu wybuchło zbrojne powstanie przeciw kolektywizacji, stłumione po trzech dniach przez wojsko. W dwóch Rejonach Narodowych chłopcy witali aktywistów siekierami i kosami.

W połowie lat trzydziestych zmienił się stosunek Moskwy do ludności polskiej: do niedawna traktowane ją jako materiał na przyszłą sowiecką jaczejkę w II RP – w 1936 roku ogłoszono decyzję o rozwiązaniu Marchlewszczyzny, a na podstawie uchwały Rady Komisarzy Ludowych ZSRS z 28 kwietnia 1936 roku rozpoczęto masowe wywózki mieszkańców na Syberię i do Kazachstanu. Zgodnie z końcowymi sprawozdaniami NKWD należy przyjąć, że objęło one wówczas około 50 tys. Polaków.

Ostateczne rozwiązanie kwestii polskiej rozpoczęło się na przełomie lata i jesieni 1937 roku. Wspomnianym już rozkazem Jeżowa nr 00485 z 11 sierpnia 1937 roku uznano Polaków – obywateli

sowieckich – za szpiegów na usługach warszawskiego wywiadu. Ruszyła wielka akcja „oczyszczania pasa przygranicznego z elementu niepewnego” i „całkowitej likwidacji [...] podstawowych zasobów ludzkich polskiego wywiadu w ZSRS”.

Jeżow wprowadził podział aresztowanych na grupy. „Wszyscy aresztowani w miarę ujawnienia stopnia ich przewinienia w procesie śledztwa podlegają podziałowi na dwie kategorie. Pierwsza kategoria, do której należą wszystkie szpiegowskie, dywersyjne, szkodnicze i powstańcze kadry wywiadu, podlega rozstrzelaniu; druga kategoria, mniej aktywna od nich, podlega osądzeniu w więzieniach i łagrach z wyrokiem od 5 do 10 lat” – zarządził.

M Mord taśmowy

Do obwodowych komend NKWDafiały listy skazanych, przygotowane w ogromnym pośpiechu przez instancje lokalne. Rodzaj przewinienia określano zwięźle: „polski kontrrewolucjonista”, „wróg Związku Sowieckiego”, „polski kulak”, „piłsudczyk”, „aktywny działacz katolicki” czy „członek polskiej kontrrewolucyjnej organizacji POW”.

Zanim spisy aresztowanych skierowano z obwodów do Moskwy, podwy-

szano zazwyczaj wyroki. W stolicy były one ostatecznie akceptowane przez Jeżowa i głównego prokuratora Andrieja Wyszyńskiego, po czym centrala zawiadomiła placówki NKWD, w których więziono Polaków po zatwierdzeniu kary.

Nie dbano o pozory, nie fabrykowano dowodów. Rodziny ofiar zostały rozkazem 00486 deportowane do Kazachstanu i na Syberię. Deportacje ze zlikwidowanej dopiero w 1938 roku Dzierżyńszczyzny dotknęły prawdopodobnie około 20 tys. osób.

Ciała pomordowanych wywożono w okoliczne lasy, gdzie w dobrze ukrytych miejscach wrzucano je do głębokich dołów i zasypywano. Spoczywają obok jeńców katyńskich w Bykowni i Kuropatkach, a także w Moskwie-Butowie, Lewaszowie pod Petersburgiem, Smoleńsku, Charkowie, Winnicy...

„Každy z oprawców był przesiąknięty zapachem krwi ludzkiej tak, że nawet pies uciekał i dopiero z pewnej odległości zaczynał nerwowo szczekać na oprawcę – napisał Mieczysław Łoziński w książce „Operacja Polska” z 2008 roku. – Dlatego w miejscu kaźni stały dwa wiadra: jedno z wodą, drugie z wodą kolońską”. Autor, urodzony w połowie lat dwudziestych XX wieku w okolicach Żytomierza na Ukrainie, był jako nastolatek świadkiem tragicznych wydarzeń. Zamordowano wtedy dwóch braci jego ojca oraz brata matki. Ojciec i dziadek nie wrócili z łagrów w Kazachstanie.

M Milczał Sejm, milczała prasa II Rzeczypospolitej

Zapomniano o Operacji Polskiej jeszcze w okresie międzywojennym. Pisze o tym w swoich wspomnieniach Maria Czapska, współtwórczyni „Kultury Paraskiej”: „Przepełniając Białoruś, traktat ryski skazał na straszną niewolę sowiecką i stopniowe wyniszczenie ponad milion ludności, jak najbardziej polskiej, tak miejskiej, jak wiejskiej, ludności polskich zaścianków, związanych z Polską tradycjami, wyznaniem, krwią powstańcą, carskimi rugami, Sybirem... [...] Profesor Marian Dziedzichowski, mińszczanin, nazwał traktat »zbrodnią... popełnioną z lekkim sercem«. [...] »I kiedy ludność tego kraju niewinnego – pisał – za wiarę i słowo była mordowana, więziona, zsyłana do obozów lub masowo wysiedlana, milczał Sejm, milczała prasa, milczeli pisarze«”.

Michał K. Pawlikowski, pisarz i przyjaciel Józefa Mackiewicza jeszcze z czasów wileńskich, pisał te słowa na emigracji w Londynie w 1947 roku. Do kraju dotrzeć wówczas nie mogły. Skoro przed wojną wszyscy milczeli o tragedii Polaków, która rozgrywała się niedaleko, po drugiej stronie wschodniej granicy,

to trudno dziwić się, że nie przetrwała w pamięci kolejnych pokoleń...

M Kres zbiorowej amnezji

III Rzeczpospolita przez 27 lat nie wspominała o Operacji Polskiej i nie formułowała zarzutu ludobójstwa pod adresem prawnej spadkobierczyni ZSRS, Federacji Rosyjskiej. Towarzystwo okrągłostołowe sterowane z Moskwy uważało, że Naród wdzięczny będzie za dokumenty dowodzące sowieckiej winy za zbrodnię katyńską. W obiegu naukowym pojawiały się pozycje poświęcone ofiarom lat 1937 i 1938, ale tematu nie popularyzowały media. Niezauważona przeszła zatem książka Mikołaja Iwanowa „Pierwszy naród ukucany: Polacy w Związku Radzieckim w latach 1921-1939” z 1991 roku. Rosyjski historyk badający historię diaspory polskiej w ZSRS od 1984 roku mieszka w Polsce. Wprowadzony przez żonę w struktury „Solidarności Walczącej”.

Równie nikle zainteresowanie towarzyszyło ukazaniu się w 1999 roku pracy zbiorowej „Czarna Księga Komunizmu”, zawierającej informację o zamordowaniu 111 091 Polaków, chociaż Andrzej Paczkowski przytoczył w niej numer i treść rozkazu Jeżowa. W 2010 roku Tomasz Sommer wydał zbiór dokumentów z Moskwy dotyczących operacji polskiej „Rozstrzelani Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937-1938” – kto jednak czyta zbiory dokumentów? Dopiero „Dzieci Operacji Polskiej mówią” – relacje świadków zbrodni opracowane przez Tomasza Sommera z 2013 roku – i kolejne dwie książki z 2014 roku: „Zapomniane ludobójstwo” Iwanowa oraz „Operacja antypolska NKWD 1937-1938” Sommera przyniosły pierwsze oznaki przełomu.

Wciąż jednak zagłada Polaków w Sowietach nie zajmuje należnego jej miejsca w pamięci zbiorowej – obok Powstania Warszawskiego i zbrodni katyńskiej. Dziś, na fali powszechnego zainteresowania historią Operacji Polska NKWD powraca. Znowu zirytuje się „Europejczycy”, a dyspocycjni historycy Kremla udawadniać będą, że Rzeczpospolita zdradzała stosunki z Moskwą, że był to czas Wielkiego Terroru, że sprawa polska była tylko jego częścią.

Pomina starannie fakt, że w przypadku Polaków stosowano kryterium przynależności narodowej, że być Polakiem w Związku Sowieckim oznaczało w tamtym strasznym czasie to samo, co być Żydem w III Rzeczy. Nikola Jwanow obliczył, że Polak w 1937 roku stawał 36 razy częściej przed plutonem egzekucyjnym niż sowiecki obywatel innej narodowości. ●



Anna Zechenter
IPN KRAKÓW

TWORZĘ DLA PANA

» Czy myśl, by zostać muzykiem, towarzyszyła Panu już w dzieciństwie?

– Nigdy o tym tak nie myślałem. Chociaż jak sięgnę pamięcią, to zawsze poruszałem się w przestrzeni muzyki. Zaczęło się tak, że w przedszkolu, gdzie pracowała mama, było pianino. Lubiłem „wydobywać dźwięki”. W domu był akordeon. I tak zaczęła się moja pierwsza nauka gry na akordeonie, potem na klarncie...

» A teraz jest Pan dyrygentem, śpiewakiem, kompozytorem, aranżerem, producentem. Można powiedzieć: człowiek orkiestra?

– Kolejne życiowych doświadczeń muzycznych prowadziły mnie i pozwalały kształcić i rozwijać każdą z tych dziedzin. To wielkie bogactwo, które tak naprawdę uprawiam równolegle. Aktualnie najbliższymi są: dyrygowanie i komponowanie muzyki religijnej. Przez 15 lat byłem śpiewakiem Chóru Polskiego Radia, który został rozwiązany. To był bardzo cenny czas.

» Gdzie szuka Pan muzycznego natchnienia?

– W ciszy, często w odosobnieniu. Poprzez modlitwę, adorację i kontemplację. W kaplicy z Najświętszym Sakramentem i w górach. Tak, przyroda to dla mnie niezwykła przestrzeń. Ostatnio wiele utworów powstaje w Poroninie, gdzie goszczą mnie Siostry Michalicki. Michalicy to moi przyjaciele.

» W takiej atmosferze powstają też Pana oratoria?

– Powstanie każdego z nich to jakaś część mojego życia oraz całej mojej rodziny. Jest to niezwykła historia, którą odkrywam, pisząc następne utwory i wsłuchując się w wykonania już powstałych. To zadziwiające, jak Pan Bóg kształtuje drogi naszego życia, czyniąc z każdego z nas narzędzie głoszące Jego Miłosierdzie i Miłość. Bardzo szczególnie jest „Tryptyk Rzymski” napisany do słów medytacji św. Jana Pawła II. Trzeba tu także wspomnieć tych, którzy piszą libretta: s. Leonia Przybyło – michalicka, s. Miriam ze Spręcowa – karmelitanka, ks. Tadeusz Golecki oraz Siostry Klaryski ze Starego Sącza.

» Pana działalność związana jest też z chórem Voce Angeli, który wykonuje m.in. Pana kompozycje.

– Powstanie chóru Voce Angeli, działającego przy bazylice Ojców Franciszkanów w Krakowie, jest związane z wizytą św. Jana Pawła II w Krakowie w 1999 roku. Były to niezwykle chwile w moim życiu. Dyrygowałem scholą papieską złożoną z kilkuset młodych ludzi. Wspólne próby, wspólna modlitwa, wsłuchiwanie się w naukę głoszoną przez Papieża bardzo nas połączyły. Powstał pomysł, aby razem nadal śpiewać. Jedną z pierwszych prób odbywała się w krakowskich franciszkanów. Pojawił się wtedy o. Jerzy Brusilo, który nas przygarmał, i tak śpiewamy do dzisiaj.

» Święty Jan Paweł II stanowi dla Pana inspirację?

– Tak. Święty Jan Paweł II wpływa nieustannie na moją twórczość, moją



Z Piotrem Pałką,

kompozytorem
i dyrygentem,

rozmawia Aneta
Przysiężniuk-Parys

wiarę. Jest to proces, który trwa, nie skończył się. Często wsłuchuję się w jego homilie i słowa. Za każdym razem odkrywam coś na nowo, coś, co jest jeszcze bardziej aktualne niż wczoraj. Można by tu bardzo wiele pisać. Jest dla mnie niezwykłym świętym. Szczególnie są jego medytacje, „Tryptyk Rzymski”, czemu dałem wyraz w utworze wokalnie-instrumentalnym o podobnym tytule.

» W Pana twórczości wyraźnie zaznaczają się motywy religijne. Jaką rolę odgrywa wiara w Pana życiu?

– Jest to droga, którą staram się kroczyć od chrztu świętego, do którego poprowadzili mnie rodzice. Motywy religijne wynikają z przestrzeni, w której się poruszam. W tej przestrzeni czuję się bardzo dobrze. Jest to także wyraz mojej czci oddawanej Panu Bogu.

Każdy, nawet najmniejszy utwór, jest wyrazem mojej wiary. I choć brzmi to może bardzo wzniośle, jest to dla mnie bardzo ważne. Staram się chwalić Najwyższego poprzez moją modlitwę i kontemplację. Niezwykłą pomocą jest tu obecność mojej żony i dzieci, którzy mi w tym pomagają. Każdy utwór jest bliski memu sercu, bo z niego wypływa.

» A czy były może w Pana życiu momenty, które stanowiły punkt zwrotny?

– Wydarzeniem bardzo ważnym jest poznanie, a potem związek małżeński z kobietą mojego życia oraz jego owoc.

Wielkim darem od Pana Boga jest moja żona i dzieci. Są piękni Jego pięknem. Odkrywam to codziennie, będąc nieustannie zadziwiony Jego miłością, której doświadczamy. Poza tym takimi ważnymi momentami są spotkania z ludźmi, z którymi współpracuję w moim chórze oraz wszystkich innych zespołach w kraju i za granicą.

» Wykonuje Pan bardzo ciężki i wymagający zawód. Jak znaleźć w tym wszystkim równowagę?

– Czerpanie ze Źródła. Każdy człowiek musi gdzieś czerpać. Bez tego uschnie. Dla mnie jedynym pewnym źródłem jest Bóg, Trójjedyny. Jego obecność w moim życiu poprzez modlitwę i sakramenty daje harmonię. Trzeba tu także wspomnieć o świętych i aniołach. Jest ich mnóstwo.

» Włączył się Pan także w dzieło odnowy polskiej muzyki liturgicznej.

– Liturgia jest mi bardzo bliska. To ona jest tym źródłem, z którego czerpię. Kiedyś na potrzeby dominikanów w Tarnobrzegu powstał krótki śpiew – modlitwa do Ducha Świętego: „Niech nas ogarnie łaska Panie Twa”. Potem powstawały inne kompozycje i opracowania śpiewów dla potrzeb Liturgii. Jest wielu niezwykłych kapłanów, którzy Liturgię, jej piękno i głębię do dnia dzisiejszego mi przybliżają. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Trzeba chyba powiedzieć, że zostałem jakoś przedziwnie włączony w przestrzeń muzyki liturgicznej, szczególnie o to nie zabiegając. Postrzegam to jako Boże prowadzenie. Komponowanie na potrzeby Liturgii to znowu pamiętny 1999 rok, kiedy podczas Mszy papieskiej zabrzmiało „Alleluja na Błoniach”, „Modlitwa wiernych” i „Matka Scynśliwyk powrotów”. Ta posługa trwa do dzisiaj.

» Prowadzi Pan też liczne warsztaty. Kto przychodzi na te spotkania?

– Odbywają się one od 2004 roku w Polsce i Europie. Gromadzą sporą już liczbę osób śpiewających w chórach i scholach, kapłanów i siostry zakonne. Ich podstawowym celem jest pogłębienie wiary poprzez śpiew, oddający chwałę Panu Bogu. Wielkim bogactwem są tu konferencje liturgiczne głoszone przez duchownych. Ja zajmuję się stroną muzyczną, prowadząc zajęcia choralne. W tym miejscu chciałem ogromnie podziękować ks. Piotrowi Podolakowi, organizatorowi kilkunastu sesji warsztatowych, które nieustannie oddziałują, przynosząc wiele owoców.

» Ma Pan żonę, troje dzieci. Jak wśród tylu zajęć można znaleźć czas na rodzinę. I wędrowki górskie?

– Myślę, że to jest dowód na cuda, które Pan Bóg czyni w życiu. Staram się to wszystko jakoś godzić. Nie jest to proste, ale z Bożą pomocą myślę, że się udaje. Jak bardzo? Trzeba o to zapytać najbliższych.

» Współcześni artyści często są na bakier z takimi tematami jak wiara czy Bóg. To jest niemożliwe. Pan jednak daje swoją działalnością świadectwo, że można być blisko Pana Boga.

– Pan Bóg prowadzi mnie przez życie. Wszędzie tam, gdzie mnie posyła, próbuję dawać temu świadectwo. To człowiek wybiera drogę, którą podąża, obierając cel. Wiara i odniesienie swojego życia do Boga jest ogromną pomocą. Trzeba to odkryć. Z pomocą przychodzi nam sam Stwórca. Trzeba Mu zaufać i zrobić pierwszy krok...

Chciałem z tego miejsca pozdrowić i podziękować wszystkim, z którymi dane mi było i będzie „Śpiewać Panu pieśń nową”. Naszym wielkim marzeniem jest śpiewanie bez końca przed Panem. Czekamy na to z wielką ufnością i nadzieją w Boże Miłosierdzie. Alleluja!

» Dziękuję za rozmowę.



Fale grawitacyjne odkryto za pomocą dwóch ogromnych detektorów oddalonych od siebie o trzy tysiące kilometrów

FOT. G. BOGUSZ

NOWE POLE BADAŃ WSZECHŚWIATA

Rozwój technologii kosmicznej umożliwił bezpośrednie badanie Układu Słonecznego za pomocą sond kosmicznych. Bardziej odległe rejony kosmosu poznajemy jednak tylko za pośrednictwem docierającego do nas promieniowania elektromagnetycznego, strumienia cząstek subatomowych (protonów) i cząstek elementarnych. W tym roku podano sensacyjną informację o bezpośrednim odkryciu fal grawitacyjnych. Otwiera to nowe pole badania wszechświata i potwierdza istnienie w kosmosie czarnych dziur. Odkrycie tych fal należy do największych i fundamentalnych sukcesów naukowych ostatnich dziesięcioleci.

Istnienie fal grawitacyjnych przewidywał teoretycznie Albert Einstein już w 1916 roku. Jednak z uwagi na to, że efekty grawitacyjne są nieporównanie słabsze od zjawisk elektromagnetycznych, dopiero teraz udało się bezpośrednio zaobserwować falę grawitacyjną. Dla uzmysłowienia sobie stopnia słabości fal grawitacyjnych w stosunku do zjawisk elektromagnetycznych wystarczy przytoczyć fakt, że największe masy w Układzie Słonecznym – Słońce i Jowisz – krążąc wokół wspólnego środka masy, emitują falę grawitacyjną tylko o mocy zbliżonej do zwykłej 40-watowej żarówki.

M Ważne odkrycie

W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że fala grawitacyjna, padając z kierunku prostopadłego w stosunku do masy o kształcie kolistego pierścienia, zmienia jego kształt. Przyjmuje on kształt elipsy o osiach głównych zmieniających się w czasie. Problem polega jednak na tym, że z uwagi na słabość fal grawitacyjnych takie odkształcenia mogą być niezwykle małe.

Fale grawitacyjne zaobserwowano dzięki współpracy projektu amerykańskiego LIGO i europejskiego VIRGO. W ramach programu LIGO (Laser Interferometer Gravitational Wave Obser-

vatory) zbudowano w USA dwa detektory fal grawitacyjnych oddalone od siebie o 3 tysiące kilometrów. Oba detektory są ogromnymi interferometrami laserowymi Michelsona (Albert A. Michelson – fizyk amerykański urodzony w 1852 roku w Strzelnie, mieście położonym na Pojezierzu Gnieźnieńskim), z których każdy składa się z dwóch wzajemnie prostopadłych ramion o długości 4 km. Z miejsca połączenia tych ramion wysyłany jest promień lasera, który następnie podzielony zostaje na dwa promienie, każdy podążający w swoim ramieniu. Promienie te za pomocą odpowiednich lusterek odbijane są setki razy w celu efektywnego wydłużenia mierzonej długości ramion. Z kolei dwa rozdzielone promienie spotykają

Nad odkryciem pracowała grupa około 1300 osób, w tym kilkunastu Polaków

się w jednym punkcie. Jeżeli długości tych ramion są jednakowe, to oba promienie znoszą się wzajemnie i nie trafia do detektora. Jednak gdy przez detektor przechodzi fala grawitacyjna, to następuje nieznaczna zmiana długości tych ramion, nie ma pełnego wygaszania się promieni i wtedy do detektora dociera promień lasera.

W obu oddalonych od siebie detektorach LIGO naukowcy zaobserwowali to samo – w ciągu ułamka sekundy jedno ramię się wydłużyło, a drugie uległo skróceniu w pełnej zgodzie z przewidywaniami teoretycznymi. W ten sposób zaobserwowano falę grawitacyjną, co potwierdzono w ramach europejskiego projektu VIRGO. Pomiar ten wymagał niebywałej dokład-

ności, ponieważ zmiany długości ramion interferometru były na poziomie jednej miliardowej jednej miliardowej metra (1:1 000 000 000 000 000 m), a całe zjawisko trwało zaledwie 0,12 s. Udało się tego dokonać, ponieważ cała konstrukcja detektora LIGO wykonana jest z niewiarygodną precyzją, panuje tam wysoka próżnia, a wszystkie elementy są niezwykle dokładnie izolowane od wszelkich zakłóceń zewnętrznych.

W sumie nad tym odkryciem pracowała grupa około 1300 osób, w tym kilkunastu Polaków, którzy wnieśli poważny wkład w interpretację uzyskanych wyników.

Analiza teoretyczna przebiegu zaobserwowanego sygnału fali grawitacyjnej wykazała, że jej źródłem był proces połączenia się dwóch krążących wokół siebie czarnych dziur, czyli obiektów tak silnie zakrzywiających czasoprzestrzeń, że nic z nich nie może się wydostać. Jedną z tych czarnych dziur miała masę równą 29, a druga 36 mas Słońca. Utworzyły one razem czarną dziurę o masie 62 mas Słońca. Proces ich połączenia był bardzo gwałtowny i doznawały one ogromnych przyspieszeń – masa równa 3 masom Słońca zmieniła się w ułamku sekundy na energię fali grawitacyjnej. Moc tego promieniowania przewyższała moc promieniowania elektromagnetycznego wszystkich galaktyk w obserwowalnym wszechświecie.

Na szczęście proces ten nastąpił w galaktyce oddalonej od nas o około 1,3 miliarda lat świetlnych. Gdyby tak mocna emisja fal grawitacyjnych nastąpiła w pobliżu Ziemi, mogłaby doprowadzić do fatalnych skutków, np. katastrofalnych trzęsień Ziemi.

M Kosmiczna odyseja 2034

Niemal wszystko, co wiemy dotąd o wszechświecie, pochodzi z obserwacji fal elektromagnetycznych. Odkrycie fal grawitacyjnych z pewnością umożliwi badanie wielu nowych źródeł fal grawitacyjnych, otwierając w ten sposób

nowe, niedostępne dotąd okno dla obserwacji wszechświata. To odkrycie pozwoli na przykład na precyzyjne badania czarnych dziur, na badanie procesu eksplozji gwiazd supernowych, zajrzenie do wnętrza gwiazd neutronowych, sprawdzenie, czy emisji fal grawitacyjnych towarzyszą zjawiska elektromagnetyczne. Być może nastąpi nawet wykrycie reliktywnych fal grawitacyjnych wygenerowanych we wczesnym okresie istnienia wszechświata.

Bezpośrednie wykrycie fal grawitacyjnych będzie niewątpliwie stymulatorem dalszych badań na tym polu. Europejska Agencja Kosmiczna (ESA), której członkiem jest Polska, planuje wysłanie w przestrzeń kosmiczną w 2034 roku trzech sond, które na orbicie okołosłonecznej utworzą gigantyczne laserowe interferometry. W eksperymencie tym, zwanym eLISA (Evolved Laser Interferometer Space Antenna), trzy sondy wyznaczające ramiona interferometrów znajdują się w wierzchołkach trójkąta równobocznego o długości boku wynoszącej około miliona kilometrów. Wszystkie trzy sondy będą miały identyczną konstrukcję. Eksperyment eLISA będzie się składał z 3 sprzężonych interferometrów Michelsona, co zwiększy jego czułość i pozwoli na pomiar polaryzacji fal grawitacyjnych, czyli kierunków drgań w płaszczyźnie prostopadłej do kierunku rozchodzenia się fali. Eksperyment eLISA będzie więc znacznie czulszy od eksperymentu LIGO i będzie mógł wykrywać fale grawitacyjne o bardzo dużej długości.

Sądzi się, że eksperymenty kosmiczne eLISA i im podobne umożliwią nam w przyszłości odkrywanie tajemnic wszechświata, których obecnie nawet nie przewidujemy. ●



Prof. Zbigniew Jacyna-Onyszkiewicz



Prof.
Bogdan
Chazan

O DOBRO wspólne

Lódź ma nowy dworzec kolejowy. Kosztował ponad półtora miliarda złotych. Powstał na miejscu starego i wysłużonego dworca Łódź Fabryczna. W planie jest jeszcze wybudowanie tunelu łączącego nowy dworzec z dworcem Łódź Kaliska. Można Łodzi zadziwić, autostrady dookoła miasta, teraz piękny dworzec, ulica Piotrkowska nie dość, że długa, to także coraz ładniej wygląda. Cieszę się, że polska kolej zaczyna odbudowywać zaniedbaną po ubiegłych latach infrastrukturę.

Ostatnio częściej niż przedtem jeżdżę koleją. Pomagam w uruchomieniu w Przemysłu przez miejscową Caritas katolickiej opieki położniczo-ginekologicznej. Na początek jest tylko przychodnia, ale plany są duże – przebudowa budynku po byłym domu opieki na potrzeby Centrum Zdrowia Rodziny, w którym znajdują się przychodnie i szpital jednego dnia. Takie są potrzeby. Nie widać, aby w polskich placówkach państwowej służby zdrowia brano poważnie pod uwagę system wartości pa-

STOI NA STACJI LOKOMOTYWA

cientów. Pisałem tydzień temu o zwiększającej się liczbie aborcji. Na pytanie kobiet o metody rozpoznawania płodności większość lekarzy ginekologów szeroko otwiera oczy albo tłumi rozbawienie. Pisałem też o przeganiu z medycznego uniwersytetu konferencji, które dotyczyły praw dziecka przed urodzeniem i niekorzystnej diagnozy prenatalnej. To tematy również w Centrum Konferencyjnym Polskiej Akademii Nauk zabronione.

M Zimno i głodno

Miało być o kolei. A więc po kolei. Do Przemysła jeżdżę pociągiem przez Kraków albo samochodem. Ostrzegam, że w wieczornym pociągu pierwszej klasy jadącym z Krakowa do Przemysła nie działa ogrzewanie. To znaczy na początku działa, potem już nie. Ostatnio, 6 grudnia, postanowiłem pojechać pociągiem nr 83106 bezpośrednio z Warszawy do Przemysła, bez przesiadki. Tłoku nie było, za Lublinem zrobiło się zupełnie luzno. Podstawowym problemem było zimno wiążące od podłogi. Pasażerowie radzili sobie, stawiając amerykańskim zwyczajem nogi na siedzeniu naprzeciwko, jak na Dzikim Zachodzie. Pan konduktor powiedział, że wagony są stare i nieszczelne. Odkryłem jedną z przyczyn niskiej temperatury. Drzwi prowadzące do przejścia do poprzedzającego wagonu były otwarte. Można było je zamknąć, ale wkrótce znowu automatycznie się otwierały, odwrotnie niż być powinno, powinny się auto-

matycznie zamykać. Pan konduktor nie widział możliwości pomocy w tym zakresie. O stanie sanitariatów można powiedzieć, że był tragicznie zły.

Pociąg ma do przebycia kawał drogi, ze Szczecina do Przemysła, przez całą Polskę. Wagonu restauracyjnego ani baru w nim nie było. Ludzie, którzy o tym przedtem wiedzieli, zabrali ze sobą kosze z prowiantem na drogę. Dla innych jest to walka o przetrwanie.

Cieszę się, że polska kolej zaczyna odbudowywać zaniedbaną po ubiegłych latach infrastrukturę

Trochę dalej na wschód na peronach stacji kolejowych są kobiety sprzedające podróżnym pierogi i inne miejscowe syberyjskie specjały. Do nas ten wynalazek jeszcze nie dotarł. Jakiś ratunek jednak był. Po pociągu krążył pan o ogorzałym obliczu i spracowanych dłoniach z wózkami, nieświeżym ręcznikiem i baniakiem ciepłej wody. Dość niewyraźnym głosem oferował herbatę, kawę i słodycze. W trudnej sytuacji stawał siedzących przy drzwiach, ponieważ polewał wodą ich spodnie.

M Czekając na dobrą zmianę

Kiedyś, za komuny, pociąg z Warszawy do Przemysła jechał krótszą trasą przez Rozwadów i Przeworsk. Teraz ta trasa jest nieczynna, podobnie jak linia kolejowa Lublin – Łuków. Nie jest więc prawdą, że rząd PiS szczególnie dba o swoich wyborców. Mieszkańcy wschodniej Polski głosują na partie reprezentujące konserwatywny punkt widzenia. Obyrwają za to tragicznym stanem kolei na tych terenach. Czy nie można, podobnie jak im tego teraz zrekomensować i dotrzeć tutaj z kolejowymi inwestycjami, jak tylko uporamy się z problemami Łodzi? A na razie rzucić przynajmniej nowy tabor kolejowy. Stary przesunąć do Gdańska, w mateczniku PO zimy nie są takie srogie.

Po szczęściu i pół godzinach okrężnej trasy przez Lublin, Tarnobrzeg i Rzeszów dojechaliśmy jednak do Przemysła. I to punktualnie! Kiedy wysiadłem, zorientowałem się, że jechałem pociągiem „Gombrowicz”. Wszystko stało się jasne.

PS Z powrotem jechałem przez Kraków pociągiem nr 3122. W wagonie nr 10 świeciła w przedziałach tylko jedna jarzeniówka, ale pan konduktor naprawił. Przez głośniki podano informację, że z przyczyn technicznych w pociągu nie ma wagonu restauracyjnego ani baru. Nie był potrzebny. Jechaliśmy tylko trochę dłużej niż 2 godziny. ●

Modlimy się za Polskę

Do modlitwy za Polskę i polityków najszybciej można się przyłączyć za pośrednictwem strony www.zapolske.pl.

Znajduje się na niej deklaracja przystąpienia do krucjaty modlitwowej.

Na stronie www.zapolske.pl została zamieszczona także lista polityków, za których możemy ofiarować nasze modlitwy: za prezydenta, premiera, ministrów oraz posłów i senatorów ze wszystkich grupowań.

Umieściliśmy tam również teksty czterech modlitw: ks. Piotra Skargi, św. Jana Pawła II, św. Klemensa Rzymskiego i modlitwy franciszkańskiej, które można odmawiać za polityków.

Na stronie www.zapolske.pl znajduje się też regulamin naszej akcji, z którym każdy z Państwa może się zapoznać.

Drugim sposobem przyłączenia się do krucjaty modlitwowej jest wycięcie i wypełnienie deklaracji, którą drukujemy obok. Deklarację trzeba wysłać na adres: „Nasz Dziennik”, ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa.

Deklaruję codzienną modlitwę za:

Tu wpisz imię i nazwisko polityka

Twoje imię

Twoje nazwisko

Adres

E-mail

Telefon

* Zapoznałem się i akceptuję postanowienia Regulaminu dotyczącego Akcji wsparcia osób sprawujących władzę publiczną w RP.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez administratora danych, także w przyszłości, dobrowolnie podanych danych osobowych w celach marketingowych dotyczących produktów i usług pochodzących bezpośrednio od administratora oraz produktów i usług niepochodzących od administratora, a także zgodę na otrzymywanie informacji handlowych dotyczących tych produktów lub usług drogą pocztową, telefoniczną oraz elektroniczną.

Administrator danych osobowych jest Spes Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie (04-476) przy ul. Żeligowskiego 16/20. Administrator informuje, że dobrowolnie podawane przez Panią/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu organizacji i przeprowadzenia Akcji wsparcia osób sprawujących władzę publiczną w RP. Administrator informuje, że przysługuje Pani/Panu prawo wglądu do treści swoich danych osobowych oraz ich poprawienia lub usunięcia w każdym czasie.

* Zakreślenie tego pola jest warunkiem uczestnictwa w Akcji. Regulamin Akcji został zamieszczony na stronie www.zapolske.pl.

RECENZJA

POD PATRONATEM  NASZEGO DZIENNIKA

Świadek Chrystusa

Prymas Tysiąclecia lubił porównywać powołanie kapłańskie do cennego kwiatu, o który trzeba troskliwie dbać, by rozciągał swe piękno przed Bogiem i ludźmi. Modlił się, by wezwani do pracy w winnicy Pańskiej byli naprawdę „alter Christus” – kapłanami Chrystusa według Jego Najświętszego Serca. Gorliwi, oddani apostołstwu, bezgranicznie wierni Kościołowi. Mocno wrosnięci w głębę ojczystą, w narodową kulturę, w Polskę. Jestem głęboko przekonana, że takim wzorem kapłana uformowanego w szkole ks. kard. Stefana Wyszyńskiego był ks. Feliks Folejewski, wyjątkowy świadek Chrystusa, apostoł Miłosierdzia Bożego, apostoł Warszawy, apostoł nadziei. Nasz ukochany ksiądz Felek.

Znały go tysiące ludzi, bo przemierzał całą Polskę z orędziem Bożego Miłosierdzia, wychował kilka pokoleń rodzin zaangażowanych w dzieło apostołskie Rodziny Rodzin, był duszpasterzem ludzi pracy w kościele św. Stanisława Kostki, przejmując tę misję po bł. ks. Jerzym Popieluszu. Ale jak pokazuje świeżo wydana książka „Na nitce Bożego Miłosierdzia. Ksiądz Feliks Folejewski w oczach przyjaciół”, przygotowana przez Piotra Kordyasa i Grzegorza Polaka, to wszystko nie wyczerpywało wielkości ks. Feliksa.

To rzecz zupełnie wyjątkowa. Pomysł na utrwalenie słowem pisany wspomnień o ks. Folejewskim zrodził się już w dniu jego odejścia do Nieba, 22 września 2015 roku. Szybko zaczęły napływać relacje, opowieści, wspomnienia – w książce znalazło się ich ponad sto, pięknie dopełniają je fotografie, najczęściej nieznanne, z archiwów rodzinnych przyjaciół ks. Feliksa. Powstał wielobarwny, pulsujący życiem portret pisany miłością i wiarą, że trzeba dać świadectwo o świętym kapłanie, który zostawił ślad w tak wielu duszach. Każdy z autorów daje wprost wyraz swemu przekonaniu, że ks. Feliks oręduje za nami z Nieba,

że trzeba się modlić nie w jego intencji, ale za jego wstawieniem.

Kiedy spełni się pragnienie „santo subito”? Ksiądz arcybiskup Henryk Hoser, współbrat we wspólnocie pallotyńskiej, śmiało odpowiada: „Ja sam jestem zainteresowany ewentualnym wyniesieniem go na ołtarze, gdyż uważam, że ks. Feliks byłby wspaniałym wzorem dla innych: jako apostoł, kapłan, pallotyń”. Przybliżeniu chwili rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego na pewno przysłuży się książka „Na nitce Bożego Miłosierdzia”.

Jezu, ufam Tobie

Jego życie było podwójnym cudem. Żył, choć z medycznego punktu widzenia nie miał prawa. Po kilku ciężkich zawałach jego serce było w większości martwe, tętnice niedrożne. „Nigdy nie pytałem Boga, dlaczego. Wiedziałem, że to jest potrzebne dla mojego życia duchowego i mojej posługi kapłańskiej” – wyzna ks. Feliks Folejewski w swoim poruszającym testamencie, napisanym kilka miesięcy przed śmiercią i zamieszczonym w książce.

Ratunkiem miał być przeszczep. Po modlitwie i rekolekcjach w krakowskich Łagiewnikach, u grobu Siostry Faustyny, odmówił. Zaufał Bożemu Miłosierdziu. – Mój przeszczep będzie się nazywał „Jezu, ufam Tobie” – powiedział lekarzom. I przez ostatnie 30 lat życia, nie będąc uzdrowiony, wisiał na nitce Bożego Miłosierdzia. „Jezu, ufam Tobie” – tymi słowami

witał się i żegnał, nimi oddychał. Zaufawszy, nie potrzebował żadnych ludzkich środków: ani razu nie był w szpitalu, choć wygłaszał nawet po kilkanaście kazań dziennie.

Mówił: „Zadaniem moim jest nieść Boga ludziom i ludzi prowadzić do Boga”. Jezus Miłosierny zaprosił ks. Feliksa bardzo wcześniej do współpracy. Dowiadujemy się ze wspomnień braci w kapłaństwie, że po raz pierwszy zobaczył obraz „Jezu, ufam Tobie” w Collegium Marianum w Wadowicach, dokąd przybył jako 15-latek na naukę. Tam nauki się odmawiać Koronkę do Bożego Miłosierdzia, jako kleryk napisał artykuł „O święto miłosierdzia”.

W szkole mistrzów

Ta książka pokazuje, jakie wydarzenia i osoby wpłynęły na ukształtowanie ks. Feliksa jako człowieka, kapłana, Polaka. Oczywiście na pierwszym miejscu był dom rodzinny, wspaniali rodzice, rodzeństwo (przyszło ich na świat dziesięcioro) – tam wykuwał się jego charzmat pracy z rodzinami, życzliwość dla ludzi, empatia, dostrzeganie potrzeb bliźniego. W zgromadzeniu pallotyńów miał wybitnych nauczycieli wiary, tej miary co ks. Leon Cieślak, współpracownik ks. kard. Augusta Hłonda w przygotowaniu uroczystości poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi. Zyczeniem ks. Feliksa było spocząć przy grobie tego kapłana.

Wybitnym rysem jego duchowości był gorący patriotyzm, umiłowanie

ojczystych dziejów. „Ksiądz Felek rozumiał, że kapłanom nie wolno odsuwać się w bezpieczny kąt czy wygodnicze milczenie. Kapłan powinien być na pierwszej linii, nie może zostawić ludzi samych” – pisze w swoim wspomnieniu ks. Paweł Piotrowski, przyznając, że od ks. Feliksa uczył się „gotowości oddania Bogu i Ojczyźnie”. Ksiądz Folejewski doskonale wiedział, że w peerelowskiej szkole nie uczy się prawdziwej historii, dlatego każdą okazję – obozy, pielgrzymki, spotkania w kościołach – wykorzystywał do przekazywania niezafałszowanych dziejów Polski. Wychował „nowych ludzi plemię”. Takiej postawy uczyli go Prymas Tysiąclecia, ks. prałat Teofil Bogucki, ks. Jerzy Popiełuszko.

Przedłużenie posługi tych mocarzy ducha ks. Folejewski widział w dziele Radia Maryja. Często gościł w Toruniu, „Rozmowy niedokończono” z jego udziałem były przeciekawe. Pamiętam jedną z ostatnich audycji – o współczesnych apostołach Maryi w Polsce, gdy tak pięknie wspominał swoją przyjaźń z Anatolem Kaszczukiem i Barbarą Kloss. Stałe odkrywało się nowe tropy w jego życiu.

Wiele takich nowych wątków, wzruszeń, refleksji ukazujących w nowych blaskach postać ks. Feliksa Folejewskiego możemy poznać dzięki książce „Na nitce Bożego Miłosierdzia”. I jeszcze mocniej przyjąć z wdzięcznością przesłanie, które nam zostawił.

Małgorzata Rutkowska

**KSIĄŻKĘ NA NITCE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA.
KSIĄDZ FELIKS FOLEJEWSKI W OCZACH PRZYJACIÓŁ.
MOŻNA NABYC W KSIĘGARNIACH
„NASZEGO DZIENNIKA”:**



w Warszawie,
al. Solidarności 83/89,
tel. (22) 850 60 20, (22) 850 60 00
e-mail: ksiegarnia.wawa@naszdziennik.pl

w Krakowie,
ul. Starowiślna 49,
tel. (12) 431 02 45,
e-mail: ksiegarnia@naszdziennik.pl

e-mail: zamowienia@naszdziennik.pl

Na nitce Bożego Miłosierdzia.
Ksiądz Feliks Folejewski w oczach
przyjaciół
zebrali i opracowali
Piotr Kordyasz, Grzegorz Polak;
Apostolicum, Ząbki 2016,
s. 585.

Drodzy Kapłani!

Zapraszamy serdecznie do zamawiania obrazka Chrystusa Króla z Jubileuszowym Aktem Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana. Kapłani, którzy zechcą rozdawać podczas kolędy ten wizerunek, mogą zamawiać go u nas w cenie **30 groszy** przy zamówieniu co najmniej 1000 egz.



Niech Jezus Chrystus Król panuje w naszych rodzinach.

Obrazek jest składany, wykonany na papierze kredowym. Wewnątrz znajduje się pełen tekst Jubileuszowego Aktu Przyjęcia Jezusa Chrystusa za Króla i Pana, który został proklamowany 19 listopada 2016 r. w Krakowie-Łagiewnikach.

Format obrazka: 19,5 x 13,3 cm

Zamówienia można składać w księgarniach
NASZEGO DZIENNIKA:

e-mail:
zamowienia@naszdziennik.pl
tel. (22) 850 60 20, (22) 850 60 00

WARSZAWA
al. Solidarności 83/89
pn.-pt. w godz. 9.00-19.00,
w soboty w godz. 9.00-14.00

KRAKÓW
ul. Starowiślna 49
pn.-pt. w godz. 10.00-18.00

TEATR
PIÓREM
TEMIDYTEMIDA STANKIEWICZ-PODHORECKA
krytyk teatralny

PORAŻAJĄCA NIEMOC

Pochód nienawiści ze strony większości tzw. artystów, twórców teatralnych wobec katolików, polskich patriotów broniących polskiej tradycji, polskiego obyczaju, polskości nie ustaje nawet w tym wyjątkowym czasie bożonarodzeniowym. Teatr ostentacyjnie ignoruje oczekiwania Polaków i nasycia umysły widzów czymś, co jest całkowitą odwrotnością wartości, dając w tym szczególnym czasie premiery sztuk nie tylko niemających nic wspólnego z Bożym Narodzeniem ani tematycznie, ani pod względem klimatu czy pogłębianej filozoficznej refleksji, ale niezrządkiem premiery obrażające uczucia religijne katolików.

Oto w Teatrze Narodowym w Warszawie niedawno odbyła się premiera sztuki „Matka Courage i jej dzieci” Bertolta Brechta. Ciekawe, w jakim celu Teatr Narodowy wyciągnął ten stricte propagandowy tekst komunistycznego pisarza niemieckiego, ateisty i dał Polakom na Boże Narodzenie taki „prezent”. Tym bardziej że reżyser spektaklu Michał Zadara, specjalista od niszczenia i sztywnienia z polskiej klasyki narodowej, do owej propagandowości Brechta dopisał swoją. Powstała typowa „agitka” sztywniąca z polskości, polskiego patriotyzmu i wiary katolickiej. To poprawnościowo polityczne lizusostwo Zadary, dla którego polski patriotyzm to nacjonalizm, a z tym nieodłącznie – według niego – wiąże się antysemityzm. To jakaś obsesja schizofreniczna.

Brecht napisał „Matkę Courage” w 1939 roku. Akcją osadził w XVII wieku, podczas wojny trzydziestoletniej między protestantami i katolikami. Główną postacią jest markietanka zwana Matką Courage, która wraz ze swymi dziećmi znajduje się na tyłach frontu, ciągnąc swój wóz, który zarazem jest jej domem. To handlarka, traktuje wojnę jak świetny biznes.



Scena ze spektaklu „Matka Courage i jej dzieci”

FOT. K. BIELIŃSKI/TEATR NARODOWY

Natomiast w Zadary rzecz dzieje się w 2025 roku. Na terenie Polski trwa wojna. Wojska Unii Europejskiej walczą z polskim wojskiem katolików (to ma być straszak na niepokornych Polaków?). Na scenę Narodowego starym mercedesem wjeżdża Danuta Stenka jako Matka Courage. Aktorka ucharakteryzowana zgodnie z ideologią gender na pleć nijaką. „ni to baba, ni to chłop”, na jednej „płaskiej” nucie prowadzi postać swojej bohaterki. Nawet wtedy gdy giną jej dzieci, Matka Courage Danuty Stenki jest do znużenia taka sama jak w pierwszej scenie spektaklu. Że nie wspomnę o „śpiewaniu” songów przez Danutę Stenkę, co odbieram w kategoriach humorystycznych.

Zresztą w tym przedstawieniu nie ma ról przekonujących ani wyrazistych poza postacią Yvette w wykonaniu Ewy Konstancji Bulhak. Także w kilku scenach przebijają się przez miłośność spektaklu Arkadiusz Janiczek (Kucharz).

Natomiast rola niemiej córki Kattrin, która w rozmaitych inscenizacjach budziła empatię u widza, tutaj, w wykonaniu Barbary Wysokiej, irytuje. Aktorka jest nie do przyjęcia z tą swoją sztuczną ekspresją skupioną na dziwnym wymachiwaniu rękami. Aktorki sprawiają wrażenie, jakby nie wiedzieli, co grają, kogo i w jakim celu. Zbigniew Zamachowski jako karykatura Pastora, czy siedzi na stołku, czy rąbie drzewo, czy przechadza się, jest wyraźnie znużony sobą, swoją postacią i tym, co dzieje się na scenie. Właściwie prawie nikt nie jest tu zaangażowany w rolę. Zresztą jak się angażować, skoro reżyser postawił na chaos.

Można odnieść wrażenie, że te silnie trącającą myszką sztukę wystawiono po to, by za pomocą niewybrednych aluzji drwić z katolików, Polaków. Na przykład słowa Pastora (Zbigniewa Zamachowskiego): „Przybili Go do krzyża, módlcie się za Niego” użyte są w kontekście uwłaczającym katolikom, tak

jak i słowa Matki Courage (Danuta Stenka) krytyczne w stosunku do Pastora: „Nie stój jak ten Jezus na Górze Oliwnej”, czy też czytanie Pisma Świętego z intencją prześmiewczą itd., itd.

Spektakl jest całkowitą kląpą artystyczną. Brak dramaturgii, brak ról i budowania postaci. To śmietnik, a nie przedstawienie. Niemoc reżyserska Michała Zadary nie dziwi mnie. Natomiast dziwi to, że po tylu nieudanych inscenizacjach, w tym wielkich dramatów polskiej klasyki, gdzie Zadara wykazał swój całkowity analfabetyzm historyczny, artystyczny i gdzie jedyną intencją i celem reżysera staje się szydercza aluzja do polskiego patriotyzmu i naszej katolickiej wiary – oto Teatr Narodowy zaprasza kogoś takiego. Żenujące. ●

„Matka Courage i jej dzieci” Bertolta Brechta,
reż. Michał Zadara, scenog.
Robert Rumas, kost. Julia Kornacka,
Teatr Narodowy, Warszawa.

MUZYKA

EPICKI PACHULSKI



Henryk Pachulski to kolejny wydobyty z zapomnienia wybitny polski kompozytor i pianista. Był w swoich czasach znakomitym muzykiem, obracającym się wśród najwybitniejszych twórców i artystów.

Urodził się w 1859 roku w Łazach kolo Siedlec. Jako nastolatek podjął naukę w Warszawskim Instytucie Muzycznym, gdzie jego nauczycielem fortepianu był Rudolf Strobl, a tajniki harmonii i kontrpunktu zgłębiał u Stanisława Moniuszki i Władysława Żeleńskiego. Po ukończeniu Instytutu w 1876 roku rozpoczął działalność koncertową i pedagogiczną.

W 1880 roku wstąpił do Konserwatorium Moskiewskiego, gdzie studiował u znakomitego pianisty, założyciela uczelni – Mikołaja Rubinsteina. Po śmierci swego nauczyciela Pachulski na rok przerwał studia, a od 1881 roku kontynuował je u Paula Pabsta.

Muzykę Pachulskiego cechuje epickość i liryzm, śpiewność, poetyckość, clikowość, z rzadka – dramatyzm, a także powracające elementy taneczności i swoista żartobliwość. Na płycie są: na cztery ręce Suita op. 13, Medytacja op. 25, opracowanie Kwartetu smyczkowego op. 11 Areńskiego;

na dwa fortepiany Fantazja op. 17 i Polonez op. 5.

Walentyna Seferinowa i Wenera Bożkowa pochodzą z Bułgarii, ukończyły akademię muzyczną w Sofii. Mieszkają w Wielkiej Brytanii, gdzie zajmują się muzyką, ale przede wszystkim występują – solo oraz w duecie. Promują i nagrywają muzykę polską. Duet Va & Ve wziął swoją nazwę od pierwszych sylab ich imion.

Ich nagranie to mistrzowska realizacja. Połączenie doskonałości i klasy, które osiągały najwybitniejsi artyści. W duecie są idealnie zgrane i wzajemnie się rozumieją. Grają dźwiękiem

nośnym o pięknej soczystej barwie, gdy trzeba – dosadnie. Nie obca jest im liryczność i śpiewność frazy. Fantastyczna płyta na długie zimowe wieczory. Polecam!

Pachulski vol. 2
• Acte Préalable 2016

Ks.
Arkadiusz
Jędrasik

SYRIA

Ewakuacja wstrzymana

Ewakuacja tysięcy cywiliów i rebeliantów z ostatnich dzielnic Aleppo, które są w rękach opozycyjnych bojowników, została wczoraj zawieszona.

Nie jest jasne, czy ewakuacja, która rozpoczęła się w czwartek, została tylko wstrzymana czy całkowicie zakończona. Przedstawiciel syryjskich władz, który nadzoruje te działania, oświadczył, że zostały one zawieszono

„z powodu utrudnień”. Tymczasem rosyjskie ministerstwo obrony ogłosiło, że operacja mająca na celu ewakuację rebeliantów i ich rodzin z Aleppo w północno-zachodniej Syrii została zakończona. Agencja Reutersa, powołując się na świadków, podaje, że oddziały syryjskie rozmieściły na drogach służących wcześniej do ewakuacji blokady drogowe. ■ PAP



Będziemy mieli możliwość rozwijania polskiego górnictwa – zaznaczyła premier Beata Szydło

FOT. PAP, PETRUSZA

SZCZYT RADY EUROPEJSKIEJ

Obrona górnictwa

Artur Kowalski
Bruksela

Zaproponowane przez Komisję Europejską zmiany na uniwnym rynku energii nie powinny blokować rozwoju polskiego górnictwa.

Najważniejszą dla naszej gospodarki kwestią, którą podczas czwartkowego szczytu Rady Europejskiej zajmowali się szefowie rządów państw członkowskich UE, były zaproponowane przez Komisję Europejską pod koniec listopada br. zmiany na rynku energetycznym w Unii. – Musiałam przekonać szefów rządów, że to jest rzecz istotna. Konkluzje, jakie mamy, są satysfakcjonujące – oceniła po rozmowach premier Beata Szydło.

Doniesienia z niedawnych prac Komisji Europejskiej optymistyczne dla polskiej gospodarki, w szczególności energetyki, nie były. 30 listopada Komisja Europejska wśród wielu różnych pomysłów na zmianę regulacji rynku energetycznego przedstawiła w koncepcji tzw. pakietu zimowego przepisy, które jeszcze bardziej preferowałyby energię odnawialną, a tę produkowaną z węgla kamiennego wręcz eliminowały. Chodzi m.in. o zapis dotyczący wprowadzenia dla producentów energii wspieranych z publicznych środków, działających na rynku mocy, limitów emisji dwutlenku węgla.

Wprowadzenie takiej regulacji wprost znalazłoby zastosowanie do wyeliminowania wsparcia dla elektrowni opartych na węglu kamiennym. W poważnych tarapatach znalazłoby się nie tylko kopalnie węgla i wytwórcy energii, ale w konsekwencji Polska wyraźnie od

importu energii. Premier Szydło zwracała uwagę, że pomysły Komisji Europejskiej w tej sprawie nie były wcześniej konsultowane z państwami członkowskimi. – Reakcja Polski musiała być zdecydowana i jasno postawiona na szczycie – nie zgadzamy się nie tylko na takie procedowanie, ale również nie zgadzamy się na te rozstrzygnięcia. To dotyczy rynku mocy, bezpieczeństwa dostaw energii w kraju i gwarancji dla źródeł energii i technologii, które są odpowiednie dla poszczególnych państw – mówiła premier.

Gwarancje dla Polski

Według Beaty Szydło, konkluzje unijnego szczytu pozwalają sformułować wniosek, że Polska przede wszystkim gwarantuje sobie, że miks energetyczny będzie różnorodny. Gwarantujemy sobie również bezpieczeństwo dostaw źródeł energii. – Chodzi o to, że będziemy mieli w tej chwili możliwość rozwijania polskiego górnictwa. Musimy zrobić wszystko, żeby dostosować górnictwo, technologie, wypełnić zobowiązania, które niesie ze sobą porozumienie paryskie [dotyczące m.in. ograniczenia emisji CO₂, – przyp. red.], ale musimy mieć czas na to, aby te procesy przeprowadzić – stwierdziła premier.

Decyzje zapadłe na szczycie mają Polskę dać możliwość m.in. upominania się, na poziomie Komisji Europejskiej, o sprawy polskiej energetyki. W konkluzji szczytu zapisano, że Rada Europejska „ponownie potwierdza, jak ważne są poszczególne strategie jednolitego rynku, a także unia energetyczna, które powinny zostać sfinalizowane i wdrożone do 2018 r. Do tego czasu należy rozstrzygnąć niektóre kluczowe zagadnienia”.

Tutaj właśnie uwzględniono adnotację dotyczącą naszego kraju – że „w przypadku Polski oznacza to m.in. swobodę określania swojego koszyka energetycznego i zapewnienie bezpieczeństwa dostaw energii”.

– Wybrzmiało bardzo mocno, że postrzegamy wybrane zapisy pakietu zimowego jako złamanie równowagi unii energetycznej w zakresie celów klimatycznych i energetycznych i uniemożliwienie dopięcia właściwego kompromisu w zakresie polityki klimatycznej jako takiej – stwierdził wiceminister spraw zagranicznych Konrad Szymański. Dyskusje w tej kwestii będą się toczyć w kolejnych miesiącach.

Podczas szczytu przywódcy państw UE zdecydowali również m.in. o przedłużeniu sankcji nałożonych na Rosję – o kolejne 6 miesięcy, chociaż – jak informowała premier Szydło – Polska wniosła o ich wydłużenie o cały rok. Mowa była również o kwestii umowy stowarzyszeniowej UE z Ukrainą. W Unii nie ratyfikowała jej jedynie Holandia, której obywatele, sceptyczni wobec wizji wejścia Ukrainy do Wspólnoty, zagłosowali w referendum przeciw ratyfikacji. Wynik referendum nie jest jednak dla władz w Holandii wiążący. Po inicjatywie premiera tego kraju Marka Rutte Rada Europejska jasno zaznaczyła, że zawarcie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą nie nadaje Ukrainie statusu kraju kandydującego do przystąpienia do Unii ani nie stanowi zobowiązania do nadania Ukrainie takiego statusu w przyszłości. Tego typu jednoznaczne stwierdzenie miałyby pomóc parlamentowi Holandii podjąć decyzję o ratyfikowaniu umowy stowarzyszeniowej. ■

REKLAMA

ZIOŁA OJCA GRZEGORZA

Alerbon kapsułki doustne
Suplement diety



Vernikabon syrop miodowo-ziolowy
Dietyczny środek spożywczy specjalnego przeznaczenia medycznego

Skuteczny sposób na pasożyty jelitowe



- Pomocny w zakażeniach lamblia jelitową, tasiemcem, owsikiem ludzkim i glistą ludzką
- Bezpieczna alternatywa dla leków syntetycznych

Vernikabon zażywać 2 x dz. 2 łyżeczki przez 7 dni, następnie zrobić 7 dni przerwy i ponownie spożywać 7 dni (dzieci poniżej 7 roku życia 2 x dz. 1 łyżeczkę)

Alerbon spożywać 3 x dz. po 1 kaps. przez 3 tygodnie.

Do nabycia: apteki i zielarnie w całym kraju lub sprzedaż wysyłkowa
tel. 33 861 86 71, 33 861 86 21, 602 214 616

BONIMED Żywiec, ul. Stawowa 23, www.bonimed.pl

Świętego Łazarza,
biskupa**Słowo Boże na sobotę:**

Rdz 49,2.8-10; Ps 72 (71); Mt 1,1-17

Słowo Boże na niedzielę:

Iz 7,10-14; Ps 24 (23); Rz 1,1-7; Mt 1,18-24

Czwarta niedziela Adwentu

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie.

Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego

jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”.

A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy „Bóg z nami”.

Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Mt 1,18-24

ROZWAŻANIE

Bóg bliski

Czwarta niedziela Adwentu wprowadza nas bezpośrednio do Wydarzenia Betlejemskiego. Prorok Izajasz pisze o nim jako o „znaku”, który Pan objawi swojemu ludowi. „Oto Panna pocznie i porodzi syna, i nazwie Go imieniem Emmanuel”. Narodzenie Syna Bożego stanie się ostatecznym, definitywnym dowodem miłości Boga, który nie zostawił człowieka samego po grzechu, ale zniżył się do poziomu jego egzystencji – „opuścił śliczne niebo i wybrał barłogi” – aby nas uratować.

W biblijnej historii zbawienia często spotykamy się z informacją, iż Bóg daje znaki. Dzieje się to przez pośrednictwo aniołów, jest mowa o snach, które są interpretowane przez mędrców i proroków. Otrzymują je Maryja, św. Józef, Zachariasz, apostołowie. Znaki otrzymywali święci, ich świadkami są także zwyczajni ludzie. Kiedy znaki są prawdziwe?

Kryterium prawdziwości daje odpowiedź na pytanie: ku czemu prowadzi? Jeśli towarzyszy im przemiana życia, głębsze odczytanie Ewangelii, wzmocnienie bratniej miłości – możemy sądzić, że pochodzą od Boga. Jeśli wprowadzają na manowce, kierują ku fałszywym bogom – nie są darem Opatrzności...

Bywa, że szukając znaków Bożego działania w swoim życiu, szukamy daleko, w wielkich wydarzeniach. Wydaje nam się, że muszą zostać złamane prawa natury, aby Bóg zmanifestował swoją obecność. Wcale tak nie musi być. Święty Augustyn przypominał, że Bóg jest samą bliskością – jest nam bliższy niż nasze własne serce. Bóg nie jest żadnym „zaprzeciwką”, jak Go nieraz jesteśmy skłonni postrzegać. I dlatego, że jest tak blisko, często nie jesteśmy Go w stanie dostrzec...

ks. Paweł Siedlanowski

Na koniec moje Niepokalane Serce zatruje

„Moje Niepokalane Serce zwycięży”. Co to oznacza? Serce otwarte na Boga i oczyszczone przez kontemplację jest silniejsze niż karabiny i broń wszelkiego rodzaju.

Kard. J. Ratzinger,
Komentarz do trzeciej części Tajemnicy Fatimskiej,
2000 r.

100-lecie objawień
Matki Bożej w Fatimie

FOT. M. BOGANSKI

WATYKAN

Franciszek kończy 80 lat

Dokładnie dziś przypada 80. rocznica urodzin Franciszka – pierwszego Następcy św. Piotra, który przyszedł na świat w Ameryce Łacińskiej, a dokładnie w Buenos Aires.

Kiedy w 2011 roku z racji ukończenia 75. roku życia ks. kard. Jorge Mario Bergoglio złożył na ręce Benedykta XVI rezygnację z urzędu arcybiskupa Buenos Aires, być może nie przypuszczał, że Papież z Niemiec rezygnacji tej jednak nie przyjmie. A raczej na pewno nie sądził, że wkrótce przyjdzie mu zasiąść na Stolicy Piotrowej jako jego następcą i swoje 80. urodziny obchodzić jako Biskup Rzymu.

Już sam fakt, że wraz ze swym wyborem na Stolicę Piotrową przerwał trwającą 1100 lat tradycję, zgodnie z którą kolejni Następcy św. Piotra przybierali imiona swoich poprzedników, był nowością. W przypadku pontyfikatu Franciszka wiele rzeczy stało się po raz pierwszy. Ale czy nie podobnie było w przypadku pon-

tyfikatów św. Jana Pawła II i Benedykta XVI?

Niezbadane są wyroki Bożej Opatrzności i „Duch tchnie, kędy chce”. Papież z Ameryki Południowej, a więc na pewno ma trochę inne niż my, Europejczycy, spojrzenie na posługę i funkcjonowanie Kościoła. Ale Franciszek nie jest „rewolucjonistą”, tak jak wielu chciałoby go widzieć. Jest prostym pastorem, który pragnie pomóc jak największej liczbie bliźnich i jak największą liczbę ludzi „odzyskać” dla Chrystusa. Na temat stylu tej posługi można mieć różne zdania. Zbyt dużo jednak w tym kontekście krąży w mediach ocen niesprawiedliwych i krzywdzących, zwłaszcza ze strony tych, którym – wbrew pozorom – brak punktów odniesienia, by cokolwiek oceniać... Wypada w tym miejscu przypomnieć znajomym słowami Benedykta XVI skierowane do kardynałów 28 lutego 2013 roku – o ostatnim dniu jego pontyfikatu. Papież z Niemiec powiedział wówczas: „Wśród was, w

Kolegium Kardynalskim, jest także przyszedł Papież, któremu już dziś przyrzekam bezwarunkowy szacunek i posłuszeństwo”. Takiej pokory nam dziś potrzeba. Bo pontyfikat Franciszka wpisany jest w Boży plan zbawienia, z którym jako chrześcijanie mamy obowiązek współpracować. Ktoś może zapytać: w jaki sposób?

„Módlcie się za mnie!” – z tą niecodzienną prośbą Papież z Argentyny zwrócił się już w dniu swego wyboru do zgromadzonych na placu św. Piotra, jak i – za pośrednictwem radia i telewizji – do milionów ludzi na całym świecie. „Módlcie się za mnie!” – prosi przy każdej okazji, bo – jak wyznał dzień wcześniej na pokładzie samolotu z Rio de Janeiro – ma świadomość swoich ograniczeń i nieprzypadkowo często powtarza, że „wszystko jest łaską”. Niech więc dzień urodzin Ojca Świętego stanie się impulsem do gorliwej i wytrwałej odpowiedzi na tę papieską prośbę. ■

Sebastian Karczewski

NAUCZANIE

Dzieła o Soborze

W Rzymie zaprezentowano siódmą część „Dział wszystkich” Josepha Ratzingera – Benedykta XVI.

Ta część jest poświęcona Soborowi Watykańskiemu II. W prezentacji wziął udział prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Ksiądz kardynał Gerhard Müller wskazał na znaczenie hermeneutyki ciągłości w interpretacji Soboru. W tej per-

spektywie należy też postrzegać obecny pontyfikat. „Jeśli jesteśmy w jednym Kościele, to musi być ciągłość. Różne są czasy, ale treść zawsze pozostaje ta sama” – zaznaczył prefekt Kongregacji Nauki Wiary. Jednocześnie podkreślił szczególne uprawnienia Benedykta XVI do interpretacji Soboru. „Wkład kard. Ratzingera, późniejszego Papieża, jest pod tym

względem bardzo ważny. Brał on udział w przygotowaniu do Soboru jako profesor teologii i doradca kard. Fringsa. Potem jako teolog uczestniczył też w całym soborze. I w końcu jako biskup, prefekt naszej kongregacji i Papież miał wpływ na wprowadzanie w życie soborowego nauczania” – powiedział ks. kard. Müller. ■

MB, RW

ROK BRATA ALBERTA CHMIELOWSKIEGO

Bądźmy dobrzy jak chleb

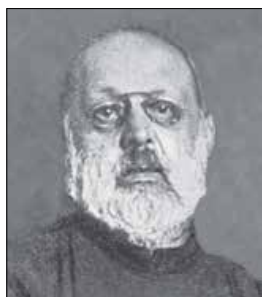
Prawda o godności każdego człowieka, o konieczności okazywania szacunku i dobroci każdej ludzkiej osobie, ponieważ kryje ona w sobie niezatarty obraz Bożego podobieństwa, to przesłanie życia, jakie pozostawił nam św. Brat Albert Chmielowski. Wskazują na to księży biskupi w liście z okazji zbliżającej się inauguracji Roku św. Brata Alberta.

25 grudnia 2016 r. minie dokładnie sto lat od śmierci Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta, powstańca, malarza, opiekuna ludzi zepchniętych na margines społeczny, odartych ze swojego człowieczeństwa.

Księża biskupi podkreślają aktualność i wagę przesłania świętego brata ubogich – Bożego podobieństwa. „Tam, gdzie dla wielu trudno było dostrzec nawet człowieczeństwo, przykryte brudem nędzy i moralnego zaniedbania, św. Brat Albert dostrzegł oblicze Chrystusa cierpiącego – »Ecce Homo« – czytamy w liście.

Adam Chmielowski – św. Brat Albert – urodził się 20 sierpnia 1845 r. w Igołomi pod Krakowem. Wczesnie stracił rodziców. W 17. roku życia przyłączył się do Powstania Styczniowego. W bitwie pod Męłchowem został ciężko ranny,

na skutek doznanych obrażeń amputowano mu nogę. Wyostał się z niewoli i emigrował do Paryża. W 1865 r. przybył do Warszawy i rozpoczął studia malarskie. Kontynuował je na Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Wrócił do kraju w 1874 r. W latach 80. namalował swój słynny obraz „Ecce Homo”. Pragnąc „sztukę i talent, i myśli Bogu na chwałę poświęcić”, wstąpił do nowicjatu Ojców Jezuitów. Był w tym zakonie kilka miesięcy.



W 1884 r. przybył do Krakowa. Ogrzewalnię miejską dla bezdomnych przemieniał pracą apostołską w przytuliską.

„Spotkanie z nędzą ogrzewalni miejskiej na krakowskim Kazimierzu, z nieludzkimi warunkami, w jakich przebywał tam tłum nędzarzy, poruszyło go dogłębnie. Postanowił, że

ludzi tych w tak przerażającym położeniu nie pozostawi samych sobie i zdecydował się z nimi zamieszkać. Wkrótce objął zarząd nad miejską ogrzewalnią i przekształcił ją w przytulisko, gdzie każdy potrzebujący mógł znaleźć pożywienie, dach nad głową, a przede wszystkim miłosierne serce” – zwracają uwagę księża biskupi.

25 sierpnia 1887 r. Adam Chmielowski założył habit Trzeciego Zakonu św. Franciszka i zaczął się posługiwać imieniem Brat Albert. Wkrótce założył wspólnoty: Braci Posługujących Ubogim Trzeciego Zakonu św. Franciszka, a następnie Siostry Albertynki. Zakony służą ludziom najbardziej opuszczonym. Terenem ich pracy są m.in. przytuliska otwarte dla bezdomnych, domy opieki dla osób starszych i samotnych, domy pomocy społecznej dla dorosłych i dzieci, domy samotnej matki, kuchnie dla głodnych, hospicja dla terminalnie chorych, świetlice dla dzieci w trudnej sytuacji.

Relikwie Ojca Ubogich znajdują się w sanktuarium Ecce Homo św. Brata Alberta w Krakowie. W ołtarzu kościoła (ul. Woronicza 10) jest umieszczony obraz jego autorstwa „Ecce Homo”. ■

Małgorzata Bochenek



FOT. P. SUBKOWICZ

List od mamy Mary Wagner

Toronto, 13 grudnia 2016 r.

Droży!

Dziś ciężko mi jest na sercu, ponieważ Mary wraca do więzienia, oddając kolejny raz swą wolność i życie za sprawę, która jest prawie zapomniana przez wiele osób tu, w Kanadzie. Dla tych ludzi aresztowanie Mary jest elementem biznesu. Jej poświęcenie jest ledwie pluskiem na fali ich życia.

Rozmawiałam z Mary wczoraj tuż po jej aresztowaniu. Była w więzieniu w Toronto. Policja była na tyle miła, by pozwolić jej zadzwonić do mnie. Mary nie chce, byśmy martwili się o nią, ale chce, by nikt nie zapomniał, dlaczego ona się tam znalazła. Dzieci umierają codziennie i ona zamierza modlić się za nie tak długo, jak będzie przebywać w więzieniu. Prosi, abyśmy dołączyli do niej w codziennej modlitwie za nienarodzone dzieci. Wczoraj udało się uratować jedno dziecko w klinice aborcyjnej. Mary wierzy, że to prezent od Matki Bożej z Guadalupe, z okazji Jej święta.

To dla nas wielka pociecha, że Polska modli się za Mary. Wasz kraj był wyjątkowo gościnnie dla Mary w jej misji na rzecz nienarodzonych. Jej miłość do waszego św. Jana Pawła II i jego Ewangelii Życia ogromnie dodawała jej otuchy. W dużych mass mediach tu, w Kanadzie, milczy się o niej. Widzę wylew miłości i modlitw za Mary z Polski i to podnosi moje serce na duchu.

Wiem, że Mary również modli się za Polskę i tak jak wy walczy, aby wasz kraj był całkowicie uwolniony od aborcji. Jej miłość do waszego kraju i waszych ludzi jest wielka.

Dziękuję i niech Bóg błogosławi

Jane
mama Mary

POZNAŃ / Proces beatyfikacyjny

Modlitwa o beatyfikację ks. Woźnego

W niedzielę ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, będzie przewodniczył w Poznaniu uroczystości poświęcenia sarkofagu Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego.

5 grudnia br. dokonano ekshumacji z grobu Sługi Bożego na cmentarzu Górczyńskim i trumnę z ciałem Sługi Bożego przeniesiono do kościoła pw. św. Jana Kantego w Poznaniu (przy ul. Grunwaldzkiej 86), gdzie przez 38 lat był proboszczem. Jutro w tym kościele o godz. 12.30 ks. abp Gądecki odprawi Mszę św. w intencji pomyślnego zakończenia procesu beatyfikacyjnego kandydata na ołtarze oraz poświęci sarkofag.

Ksiądz prałat Aleksander Woźny (1910-1983) był więźniem obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie i Dachau oraz w Poznaniu w czasach stalinowskich. Ksiądz Woźny był cenionym spowiednikiem, kierownikiem duchowym, rekolekcyjnistą głoszącym konferencje w całej Polsce, proboszczem. Stał się inicjatorem różnych działań duszpasterskich w latach 60. i 70. ubiegłego stulecia. Bardzo angażował się na rzecz duszpasterstwa kobiet. Przez pewien okres był nawet krajowym duszpasterzem kobiet.

Proces beatyfikacyjny ks. Aleksandra Woźnego jest już na etapie rzymskim. Powstaje też Positio, czyli opis życia Sługi Bożego z uwzględnieniem w szcze-

gólności jego cnót. – Bardzo potrzebna jest modlitwa o cud za jego wstawiennictwem, aby Pan Bóg dał łaskę nadzwyczajnego znaku – podkreśla ks. dr Wojciech Mueller, postulator procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Aleksandra Woźnego.

Informacje o łaskach otrzymanych za wstawiennictwem ks. Aleksandra Woźnego należy kierować na adres: ks. dr Wojciech Mueller – postulator sprawy, Kuria Metropolitalna, ul. Ostrów Tumski 2, 61-109 Poznań lub na adres poznańskiej parafii św. Jana Kantego.

Szczegółowe informacje o kapłanie zamieszczone są na stronie www.aleksanderwoznyi.archpozn.pl. ■

Małgorzata Bochenek

Misja Miłosierdzia trwa



ROZMOWA /

z ks. Dariuszem Dąbrowskim CO, misjonarzem miłosierdzia z Gostynina



» Jubileusz Miłosierdzia w Kościele się zakończył, ale czas miłosierdzia Boga nadal trwa, tak jak postęga misjonarzy miłosierdzia... Zaskoczyła Księdza decyzja Ojca Świętego o przedłużeniu tej misji?

– Zdecydowanie tak. Jeszcze 13 października ks. abp Rino Fisichella z Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, której podlegali z woli Ojca Świętego misjonarze miłosierdzia, przysłał list, w którym dziękując za pełnioną posługę, zapewniał, że „wraz z zamknięciem Drzwi Świętych Bazyliki św. Piotra, które dokona się 20 listopada 2016, kończy się Nadzwyczajny Rok Święty oraz wygasają uprawnienia, które otrzymałeś na ten czas”. Tak więc decyzja o przedłużeniu uprawnień do rozgrzeszania grzechów zastrzeżonych Stolicy Apostolskiej została podjęta przez Papieża w ostatniej chwili Nadzwyczajnego Jubileuszu.

» Czy zostając misjonarzem miłosierdzia, Księdza życie i posługiwanie się jakoś zmieniło?

– Oprócz udzielenia władzy przebaczenia grzechów zarezerwowanych dla Stolicy Apostolskiej Ojciec Święty życzył sobie, aby misjonarze miłosierdzia byli „przekonującymi kaznodziejami miłosierdzia”. Miało temu służyć organizowanie „misji ludowych”, co w naszych polskich warunkach nie jest niczym nadzwyczajnym, gdyż w stałą formację parafialną wpisane są rekolekcje wielkopostne, adwentowe czy co 10 lat

właśnie misje ludowe. Musimy jednak pamiętać, że apel Papieża dotyczył całego Kościoła, a w świecie to wygląda już różnie. Dla mnie osobiście był to czas wzmocnionych wyjazdów rekolekcyjnych do różnych parafii nie tylko archidiecezji poznańskiej, ale także lubelskiej czy wrocławskiej. Do tego należy dołączyć również rekolekcje organizowane przeze mnie w Domu Rekolekcyjnym Księdza Filipinów na Świętej Górze.

» Były jakieś sytuacje, które szczególnie Ksiądz przeżył? Jakies np. nawrócenia, spowiedzi po latach?

– Święta Góra od dawna jest konfesjonalem południowej Wielkopolski, gdyż posługa słuchania spowiedzi należy do charyzmatu Filipinów. W naszym sanktuarium Świętogórskiej Róży Duchownej mamy do tego też fizyczne możliwości, gdyż posługuje w nim 18 księży i z tego powodu każdej niedzieli, a szczególnie w czasie świąt, z naszej posługi korzysta całkiem spory tłum wiernych. Jednak ten rok rzeczywiście

był wyjątkowy, co przejawiało się w obudzonej przez Jubileusz na nowo wrażliwości wiernych, którzy przystępowali do spowiedzi generalnej, często ponownie powierając wyznane i odpuszczone już grzechy, szczególnie dotyczyło to grzechu aborcji. W tym czasie także wiele osób miało większą odwagę zerwać związki konkubinatu lub szukało możliwości uregulowania swojego życia sakramentalnego, nawet jeśli wią-

zało się to z rezygnacją ze współżycia osób żyjących w związkach cywilnych po rozwodzie. Miłość do Chrystusa w Eucharystii wygrała z tą tylko ludzką miłością. Szczęście tych osób powracających po latach do życia sakramentami to wielkie świadectwo dla tych, którzy mogą z sakramentów korzystać, ale tego nie robią przez zaniedbanie i duchowe lenistwo...

W tym czasie taski wiele osób miało także większą odwagę zerwać związki konkubinatu lub szukało możliwości uregulowania swojego życia sakramentalnego

» Czy misjonarze miłosierdzia jakoś komunikują się między sobą, są albo będą jakieś spotkania?

– W czerwcu z inicjatywy Zespołu Konferencji Episkopatu Polski ds. Nowej Ewangelizacji odbyło się na Jasnej Górze spotkanie polskich mis-

jonarzy miłosierdzia, w którym uczestniczyło ok. 40 kapłanów. Dało to możliwość wymiany doświadczeń, podzielenia się pomysłami i inicjatywami oraz modlitwy przed Cudownym Obrazem Jasnogórskiej Pani, co zostało poprzedzone wspólnym przejściem przez Bramę Miłosierdzia. Tak więc nie tylko byliśmy szafarzami miłosierdzia, ale także o nie prosiłmy, zgodnie z życzeniem Ojca Świętego: w ich misji pozwolą się oni poprowadzić słowem Apostoła: „Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie” (Rz 11,32).

» Ojciec Święty w liście na zakończenie Jubileuszu nie tylko przedłużył misję misjonarzom miłosierdzia, ale także rozszerzył możliwość odpuszczania grzechu aborcji na wszystkich kapłanów. Jak Ksiądz to odebrał? Jakie ma to znaczenie w świecie, w którym nie ma szacunku dla życia człowieka.

– Decyzję Ojca Świętego interpretuję jako sposób dotarcia do szerokiego grona odbiorców – także spoza Kościoła, że grzech aborcji jest tak poważnym wykroczeniem, że nie wystarczy zwykła spowiedź. Jest tak, ponieważ aborcja pociąga za sobą także karę ekskomunikacji, nie tylko dla kobiety, ale również dla wszystkich, którzy czynnie w niej uczestniczyli, dlatego ze względu na ciężkość przewinienia, rozgrzeszenia mogli udzielać kapłani, którzy mieli takie kompetencje od swojego biskupa, lub w szczególnych

miejscach (np. sanktuaria), lub okolicznościach (np. rekolekcje). Jednak po spełnieniu pewnych warunków, które każdy kapłan zna, zawsze mógł udzielić rozgrzeszenia osobie, która ze skruszonym sercem o to prosiła. Tak więc od strony kanonicznej nie jest to decyzją czymś, co istotnie zmienia uprawnienia kapłanów w tym względzie.

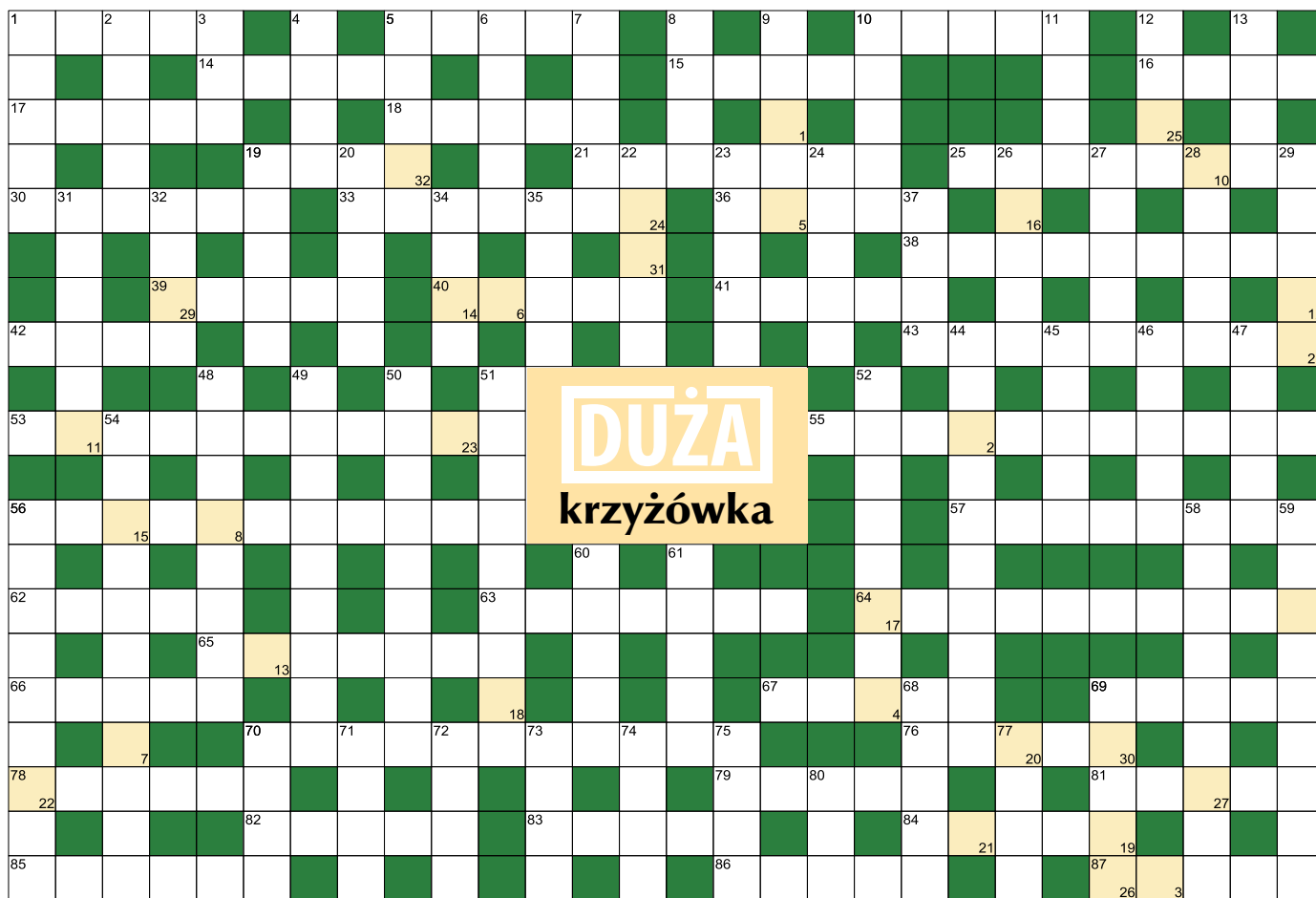
» Krzewi Ksiądz kult św. Józefa, który w tym adwentowym czasie jakoś szczególnie jawi się jako opiekun poczętego w łonie Marii Jezusa. Co św. Józef ma do powiedzenia dzisiejszemu człowiekowi?

– Po pierwsze jest przykładem dla wszystkich mężczyzn i ojców, jak skutecznie chronić zagrożone życie, gdy posłuszny głosowi anioła we śnie ucieka z Maryją i Jezusem do Egiptu. To wspaniała lekcja męskiej duchowości: wstań, weź, uchodź! Wstał, wziął Maryję z Jezusem i uszedł przed śmiercionośnym Herodem. Gdy przyszedł czas powrotu, przyprowadził Rodzinę przez pustynię z powrotem. Właśnie dlatego – po drugie, jest dla Kościoła naszych czasów znakiem przejścia przez czas pustyni, gdzie zagrożone jest nie tylko fizyczne życie dzieci, lecz także życie duchowe wielu dzieci Kościoła, które niszczące w zamęcie wiary. Niech Jego wstawiennictwo pozwoli nam przejść przez ten czas pustyni i bezpiecznie wrócić w triumfie Niepokalanego Serca Maryi!

» Dziękuję za rozmowę.

Sławomir Jagodziński

Z PRZYSŁOWIEM W GRUDNIU



Na rozwiązanie złożą się litery z pól ponumerowanych w dolnym rogu.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

POZIOMO:

1) burda, bitka, bijatyka; 5) twardy, ciężki, trudno topliwy metal; 10) twardy, kłujący wyrostek występujący u niektórych roślin; 14) niewypieczone ciasto; 15) tkanka obrastająca szkielet człowieka; 16) największy kontynent; 17) barwnik błękitny; 18) huk, łoskot; 19) okrzyk pobudzający do natarcia; 21) człowiek przedkładający zawsze interes własny nad cudzy; 25) przedmiot wystawiany na pokaz; 30) mały, skromny domek; 33) szczotka, miotłka do zamiatania drobnych śmieci, okruszyn z obrusa; 36) Giano; bohater dramatu „Beatryks Cenci” J. Słowackiego; 38) miejsce schodzenia się jeleni i łosi w okresie rui; 39) zdrobienie od: lis; 40) miasto w pn.-zach. Włoszech; 41) obok liryki i dramatu; 42) ryba, gatunek łososia pacyficznego; 43) zbiór kart zawierających określ. informacje, ułożonych według pewnego systemu w pudle, szufladzie; 53) wyrób odzieży i galanterii skórzaney; 55) potrawa – zupa z kartofli; 56) ręczne

lub mechaniczne urządzenie do karczowania; 57) kawałek, ździebelko, krztyna; 62) imię Fronczewskiego, aktora; 63) człowiek gwałtowny, porwyczy; 64) zdrobniale od: siostra; 65) absurd, nonsens, niedorzeczność; 66) kolejowa lub tramwajowa; 67) zdrobniale od: dno; 69) zuch, śmiałek; 70) powierzchnia diakaustyczna; 76) komenda, rozkaz strzelania; 78) znawca piękna; 79) rurka z bibułki do papierosów; 81) orator, krasomówca; 82) pysk psa; 83) otłuczone, obłuskałe ziarno prosa; 84) spis, wykaz sporządzony według jakiejś zasady; 85) głośne, manifestacyjne wyrażenie uznania, podziwu; 86) lalka, marionetka, manekin wyobrażający postać ludzką; 87) rodzaj worka z uchwytem do noszenia.

PIONOWO:

1) krótki cylindryczny trzon metalowy; 2) jechanie, podróż, droga; 3) angielska jednostka powierzchni; 4) wyraz naśladowujący głos samca kukułki; 5) tandeta, coś bezwartościowego;

6) imię męskie; 7) pewna liczba kolisto namotanych pasm nici, zwykle zwiniętych luźno w podłużny pęczek; 8) powtórzenie dźwięku spowodowane odbiciem fali dźwiękowej; 9) przeciwnieństwo mini; 10) święta księga muzułmanów; 11) uderzenie, raz; 12) kolor w kartach oznaczany czerwonym rombem; 13) szkoda moralna; 19) przelknięcie; 20) woda płynąca łożyskiem do ujścia; 22) pomieszanie na samochody, motocykle; 23) nazwa przedostatniej litery w alfabecie łacińskim; 24) komplet kart do gry; 26) mały myśliwski pies rasowy o długich zwisających uszach; 27) zdrobienie od: piwo; 28) sprzęt służący do transportu chorych i rannych; 29) gród w Troadzie, nad rzeką Skamander; 31) miasto w pd. Rumunii, u podnóża Karpat; 32) koleżanka Bolka i Lolka; 34) imię żeńskie; 35) dynastia chińska panująca 618-907; 37) państwo ze stolicą w Bagdadzie; 44) specjalista w dziedzinie antropologii; 45) cukierek mleczny, ciągnący się; 46) wło-

częga, obieżyświat; 47) oprzęd wraz ze znajdującą się w nim poczwarką; 48) wylom, wyrwa; 49) małe drzwi; 50) John (1902-1968), amer. pisarz i reporter; Nagroda Nobla 1962; 51) stolica Somalii; 52) George (ur. 1943), członek zespołu The Beatles; 54) porwaczka; 56) wieś w województwie wielkopolskim, w powiecie kościańskim, w gminie Krzywiń; 58) człowiek prowadzący coś nowego; 59) zajście, zakłócenie spokoju; 60) ćwiczenia i gry

mające na celu rozwijanie sprawności fizycznej; 61) przedstawiciel kierunku filozoficznego założonego przez Zenona z Kition; 68) australijski miś; 69) ustrój państwowy dawnej Rosji; 70) kobieta wytworna, elegancka; 71) stan pogody, pogoda; 72) pan, waćpan; 73) skrytka w skarbcu bankowym; 74) miś, postać z filmów animowanych; 75) natarcie, uderzenie; 77) polski samochód dostawczy; 80) wyraz służący jako potwierdzenie.

FRANCISZKAŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE



Wśród osób, które do 15 stycznia nadeślą kupon z poprawnym rozwiązaniem trzech Dużych Krzyżówek z grudnia, rozlosujemy nagrodę: udział jednej osoby w samolotowej pielgrzymce do Fatimy w terminie 29.04 – 4.05 organizowanej przez Franciszkańskie Biuro Turystyczno-Pielgrzymkowe „Patron Travel”.

Kupon zamieścimy razem z ostatnią Dużą Krzyżówką w grudniu.

SOBOTA, 17 GRUDNIA

TV TRWAM	TV TRWAM	TVP1	TVP2	TV POLONIA
08.00 Informacje dnia	00.00 Słowo Życia – Ewangelia dnia	07.00 Dzień dobry w sobotę	05.25 „Niezbadane głębiny” – film dok.	07.30 Pytanie na śniadanie
08.15 Westerplatte młodych	00.05 Świat w obrazach	07.35 Rok w obrazie	06.25 „M jak miłość” (1261) – serial	10.50 Polonia 24
09.00 „Sanktuarium świętej Anny w La Palud” – film dok.	00.10 Informacje dnia	08.00 Naszaarmia.pl – magazyn	07.30 Pytanie na śniadanie	11.20 Halo Polonia – magazyn
09.55 Izba Pamięci Kuklińskiego	00.30 Okiem kamery – reportaż	08.30 Gonicie kresowy – magazyn	10.35 „Na sygnale” (119) – serial	12.10 „Ojciec Mateusz” (197) – serial kryminalny
10.30 „Przypowieści Jezusa” – film dok.	00.55 W poszukiwaniu miłosiernego światła – program religijny	09.05 Najnowsze ludobójstwo świata – reportaż	11.05 Książki na zimę – felieton	13.05 „Na dobre i na złe” (648) – serial
10.35 Polski punkt widzenia	01.00 Anioł Pański	09.40 Pełnosprawni – magazyn	11.15 „Zwierzęce olbrzymy” – film dok.	14.05 Zarty i Bardy – program rozrywkowy
11.00 Kropelka radości	01.15 Rozmowy niedokończone: Obecne zmagania o wolność i niezawisłość Polski. Gość: prof. dr hab. Mieczysław Ryba	10.05 My, wy, oni – magazyn	12.20 Południk Wildsteina – program publicystyczny	15.05 Okrasa łamie przepis – magazyn kulinarny
12.00 Anioł Pański	02.30 Spotkanie z Magdą Buczek	10.35 Astronarium – magazyn	12.50 Dzikie Fazy Fair Play Crew	15.30 Tańczący z naturą – cykl dok.
12.20 Warto zauważyć... 12.50 Na tropie	02.45 Modlitwa z telewizyjnym udziałem dzieci – audycja modlitewna	11.10 „Co było, a nie jest” – film	14.00 Familiada – teleturniej	16.00 Kulturalni PL – magazyn
13.20 Siódmy sakrament	03.20 Różaniec	12.05 „Rozmowy kontrolowane” – komedia	14.35 Sonda 2 – program popularyzacyjny	17.00 Słownik polsko@polski
13.45 Tryptyk Rzymski – widowisko	03.50 Ocalić od zapomnienia – felieton	13.55 Okrasa łamie przepisy – magazyn	15.10 „Rodzinka.pl” (184) – serial kom.	17.30 Telexpress
14.00 „Historia Królowej Estery” – film	04.00 Apel Jasnogórski	14.30 „Ojciec Mateusz” (160) – serial	15.45 Bake off – Ale ciacho!	17.55 „M jak miłość” (1252) – serial
15.00 Generali John Roth – wywiad	04.20 Informacje dnia	15.45 Skoki narciarskie – Puchar Świata: Engelberg – konkurs indywidualny	17.10 Herbatka z kabaretem	18.50 Niezapomniane koncerty – koncert Krzysztofa Krawczyka
15.50 Słowo Życia	04.40 Polski punkt widzenia – program publicystyczny	16.55 Telexpress	17.45 Słowo na niedzielę	19.45 Dobranocka
16.00 Informacje dnia	05.00 W naszej Rodzinie – program publicystyczny	17.05 Skoki narciarskie – Puchar Świata: Engelberg – konkurs indywidualny	18.00 Panorama	20.00 Wiadomości
16.10 W naszej Rodzinie	06.00 „Król Dawid” – serial	18.35 Koncert w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek” – film	18.30 Sport Telegram	20.45 „Mała wielka miłość” (2) – serial
17.00 Z Parlamentu Europejskiego	06.45 Budowa świątyni w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej w miejscowości Subukia w Kenii – reportaż	19.30 Wiadomości	19.05 Postaw na milion – teleturniej	21.40 „Śmierć jak kromka chleba” – dramat
17.30 Okiem kamery – reportaż	07.00 „Plus XI. Papież, który patrzył w przyszłość” – film	20.30 „Riddick” – film	20.05 Bake off – Ale ciacho! – Święta	23.45 Koncert w 35. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i tragicznych wydarzeń w kopalni „Wujek”
17.55 W poszukiwaniu miłosiernego światła – program religijny	07.55 Świat w obrazach	22.35 „Miejsce zbrodni. Czyszczenie” – film	21.15 Bake off – Ale przepis – Święta	00.35 Uczymy rozumieć świat – reportaż
18.00 Anioł Pański		00.20 „Zawodowcy” – western	21.35 Święteczne życzenia z Krakowa – koncert	00.50 „M jak miłość” (1252) – serial
18.15 Rozmowy niedokończone: Obecne zmagania o wolność i niezawisłość Polski. Gość: prof. dr hab. Mieczysław Ryba		02.20 „Grudzień 70” – film	23.00 „Zabójcze umysły” (80) – serial	01.45 Dobranocka
19.30 Spotkanie z Magdą Buczek		02.55 „Czamy Czwartek” – dramat	23.55 Neo-Nówka przedstawia	02.00 Wiadomości
21.00 Apel Jasnogórski			00.30 „Podwójna tożsamość” – film	
21.40 Polski punkt widzenia			02.15 Albert Lee/Shemeka Copeland – Rawa Blues Festival 2016	
22.00 „Król Dawid” – serial fab.			03.30 „Żona bliźniego twego” – thriller	



RADIO MARYJA

SOBOTA, 17 grudnia

NIEDZIELA, 18 grudnia

06.00 Anioł Pański. Jutrznia
 07.00 Msza św.
 08.10 Godzinki
 08.30 Katecheza
 09.15 W Rodzinie Radia Maryja
 09.50 Mogę, chcę pomóc
 10.05 Audycja dla dzieci
 10.30 Porady lekarskie
 11.10 W Rodzinie Radia Maryja
 11.45 Medytacja
 12.00 Anioł Pański
 12.10 Spotkania z Biblią
 13.10 Aktualności dnia
 14.10 Liturgia Godzin
 14.30 Radiowe spotkania z operą
 15.00 Koronka
 15.20 Z nauczania Papieża
 15.30 Czas pozdrowień
 16.00 Aktualności dnia
 16.15 Aktualności Radia Watykańskiego
 16.30 Audycja dla młodzieży
 17.10 Katecheza
 17.40 Nieszpory
 17.50 Lektura duchowa
 18.00 Anioł Pański
 18.15 Rozmowy niedokończone: Obecne zmagania o wolność i niezawisłość Polski. Gość: prof. dr hab. Mieczysław Ryba
 19.30 Audycja dla dzieci. Modlitwy dzieci
 21.00 Apel Jasnogórski
 21.30 Rozmowy niedokończone: Obecne zmagania o wolność i niezawisłość Polski. Gość: prof. dr hab. Mieczysław Ryba
 23.35 Komplet

06.50 Jutrznia
 07.50 Telegramem z Jasnej Góry
 08.00 Godzinki
 08.20 Katecheza
 09.00 Msza św. z bazyliki Świętego Krzyża w Warszawie
 10.15 Papież Polak do Rodaków
 11.00 W Rodzinie Radia Maryja
 12.00 Anioł Pański z Ojcem Świętym
 13.00 Audycja dla chorych
 14.00 Modlitwa popołudniowa z Liturgii Godzin
 14.15 Fascynacje muzyczne
 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego – transmisja z sanktuarium Matki Bożej Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II
 15.15 W Rodzinie Radia Maryja
 16.15 Aktualności Radia Watykańskiego
 16.30 Audycja literacka
 17.00 Czas pozdrowień
 17.30 Nieszpory
 18.00 Anioł Pański
 18.15 By odnowić oblicze ziemi
 19.30 Audycja dla dzieci
 21.00 Apel Jasnogórski
 21.30 Rozmowy niedokończone
 23.35 Komplet

WIADOMOŚCI: 06.03, 08.00, 18.05, 23.45.
RÓŻANIEC: 06.30, 20.20.
FELIETON: 07.50, 12.20, 20.50.

WIADOMOŚCI: 20.00
 – wydanie główne, 23.45
RÓŻANIEC: 07.15, 12.30, 20.20.
FELIETON: 12.20, 20.50.

ZAPRASZAMY NA PORTAL INTERNETOWY Naszego Dziennika

- wiadomości z kraju i ze świata
- rozmowy i opinie
- blogAID – autorskie komentarze
- najnowsze informacje całą dobę



www.naszdzienik.pl

PIELGRZYMKI

■ Fatima 20-26.05, Medjugorje 29.04 – 7.05, tel. 602 718 753
 ■ PANORAMA, 2017 tel. (71) 329 55 11
 Ziemia Święta: 22-29.04, 16-23.09
 Fatima samolot: 19-26.04, 9-15.05, 8-15.10
 Fatima, Lourdes 3-16.09, Rzym, o. Pio, św. Rita: 6-13.04, 11-18.05
 Medjugorje: 15-23.06
 www.panorama.wroclaw.pl
 ■ ALFA-TUR®, tel. (71) 352 23 19
 • Medjugorje 28.12 – 3.01, tanio
 • Fatima samolotem 24-31.07
 • F. samolot i autokar 14-25.07; 28.07 – 7.08
 • Fatima autokar 12-26.08
 • Rzym, n. Palmowa 6-11.04, tanio
 www.alfa-tur.pl, tel. 601 788 190
 ■ SALETYŃSKIE BIURO TURYSTYCZNO-PIELGRZYMKOWE LA SALETTE TRAVEL SP. Z O.O.
 ul. Koszalińska 12, 30-407 Kraków
 tel./fax: +48 12 269 36 33
 e-mail: pielgrzymki@saletyni.pl
 www.pielgrzymki.saletyni.pl
 Ziemia Święta i Jordania 24.01 – 3.02;
 Ziemia Święta 14-22.02, Cypr 14-22.02; Hiszpania (Wielki Tydzień) 8-15.04; Ziemia Święta po raz drugi 14-22.04; Wczasorekolekcje w Zakopanem 22-29.04; Ziemia Święta z Morzem Martwym 24.04 – 4.05; Rumunia 26.04 – 5.05; Medjugorje 29.04 – 6.05; Japonia 7-20.05; Litwa 8-13.05; Majorca 21-28.05
 ■ Fundacja „Złota Róża” 604 783 010, 723 515 757
 – Fatima 100-lecie – autokarem – 6-20.05.2017
 – Medjugorje – sponsorowany – 13-19.03.2017
 www.fundacja-zlota-roza.pl
 ■ PIOTR-TRAVEL (83) 371 68 31, 604 464 877
 www.piotrtravel.pl, biuro@piotrtravel.pl, Rwanda – Kibeho 16-24.01
 Meksyk – Guadalupe 16.02 – 1.03

Medjugorje 28.12 – 4.01
 Fatima 19-25.04
 ■ BPT „HALINA” tel. (32) 242 23 90
 tel./fax (32) 242 68 33
 kom. 668 787 424, 601 471 527
 biuro@halina.com.pl, www.halina.com.pl
 WYKAZ PIELGRZYMEK NA 2017
 1. MEDJUGORJE 28.12 – 4.01.2017, 16-24.03, 31.03 – 6.04, 20-25.04 (6 dni), 29.04 – 7.05, 20-28.05, 21-29.06 rocznica objawień, 30.06 – 8.07, 17-22.07, 31.07 – 8.08 Festiwal Młodych, 14-22.08, 28.08 – 3.09, 5-13.09 Podwyższenie Krzyża, 30.09 – 8.10, 28.12 – 4.01.2018 sylwester
 2. Pielgrzymkowczasy (Medjugorje – Adriatyk) 17-28.07, 31.07 – 12.08 Festiwal Młodych, 14-25.08
 3. Fatima – samolotowa (100. rocznica objawień) 10-16.06 (7 dni), 9-14.07 (6 dni) 10-15.10 (6 dni)
 4. Liban św. Charbel 10-18.03.2017
 5. Włochy + Medjugorje 2.09 – 14.09.2017
 6. Włochy 1-9.06, 17-25.09, 16-24.10
 7. Meksyk – Guadalupe 4-15.12 odpust
 8. Ziemia Święta 28.01 – 4.02, 4-11.02, 18-25.02
 9. Lourdes 10-18.05
 10. Sanktuarium maryjne 16-29.09
 ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ ZORGANIZOWANIA WYJAZDU DLA GRUP W DOGODNYM, UZGODNIONYM WCZEŚNIEJ TERMINIE
 ■ Franciszkańskie Biuro Patron Travel Warszawa (22) 635 97 75, 720 19 83, www.patrontravel.pl
 Propozycje na 2017
 Ziemia Św. 12-19.02, 19-26.02, 4-12.03, 11-19.03, 22-30.04, 28.04 – 6.05, 27.05 – 4.06, 30.06 – 8.07, 8-16.07 3290 PLN; Ziemia Św.

+ kąpiele w M. Martwym 5-12.03, 2-9.10 3190 PLN
 Rekolacje w Ziemi Św. 26.02 – 5.03 3290 PLN; Wielkanoc w Ziemi Św. 10-18.04 3390 PLN; Ziemia Św. 15-19.06 2590 PLN; Ziemia Św. po raz drugi 20-27.10 3390 PLN; Bośnia i Hercegowina 2-7.06 2650 PLN; Chiny 6-15.11 7650 PLN; Chorwacja 20-27.05, 8-15.07 1790 PLN, + wypoczynek 16-27.09 2290 PLN; Cypr 28.04 – 6.05 3450 PLN, 3-11.07 3550 PLN; Fatima 29.04 – 4.05 2850 PLN, 9-14.05, 5-11.07 2990 PLN; Fatima – Santiago 7-14.03 3250 PLN, 16-23.08 3490 PLN; Fatima – Santiago – Lourdes 26.03 – 4.04 3990 PLN, 23.05 – 1.06, 17-26.07 4290 PLN; Grecja 27.05 – 4.06 3450 PLN; Gruzja 28.04 – 5.05, 3-10.10 3990 PLN; Hiszpania – Franca 27.05 – 3.06 3250 PLN, 5-12.07 3450 PLN; Indie 6-15.11 7900 PLN; Jordania – Ziemia Św. 12-19.03, 28.04 – 5.05, 1-9.07 3550 PLN; Litwa – Łotwa – Estonia 17-23.07 1850 PLN; Lourdes 1-6.05, 29.05 – 3.06, 10-15.07 2890 PLN; Malta 13-20.02 3290 PLN, 10-17.06 3550 PLN; Meksyk 1-12.10 8500 PLN, 5-19.11 9950 PLN; Rumunia 8-15.07 3350 PLN; Rzym 20-24.03 2190 PLN, 6-10.07 2290 PLN; Sanktuarium Europy 22.04 – 7.05, 24.06 – 9.07 3790 PLN; Wilno 6-9.07 790 PLN; Włochy 22.04 – 3.05, 24.06 – 5.07 2390 PLN.
Wypoczynek na Malcie i Cyprze Wyloty dla grup do Tel Awiwu z Warszawy, Krakowa i Pragi. Bilety lotnicze i ubezpieczenia. Zamów bezpłatny katalog!

TURYSTYKA

■ Turnus świąteczno-norowroczny z bałem sylwestrowym w Rabce-Zdroju (33) 814 66 66, (33) 816 86 00, www.sanvita-rabka.pl

DAM PRACĘ

Poszukujemy małych i średnich zakładów stolarskich do stałej współpracy (całoroczne zlecenia). Produkują obejmujące m.in. tablice, skrzynki, stojaki drewniane, podstawki itp. Tel. 509 725 410, (13) 43 680 05

NIEDZIELA, 18 GRUDNIA

TV TRWAM	TV TRWAM	TVP1	TVP2	TV POLONIA
08.00 Słowo Życia – Ewangelia dnia	00.00 Słowo Życia – rozważanie Ewangelii dnia	06.30 Słownik polsko@polski	05.05 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)	08.10 Goniec kresowy – magazyn
08.05 Polski punkt widzenia	00.05 Świat w obrazach – przegląd wydarzeń	07.00 Transmisja Mszy św. z Łagiewnik	05.15 „Sztuka codzienności” – serial	08.40 Smaki polskie – magazyn
08.30 Z Parlamentu Europejskiego	00.10 Informacje dnia	08.00 Tydzień	05.40 „Zwierzęce obrzydliwy” – film	09.05 Wolny Ekran – magazyn
09.00 Spotkanie z Magdą Buczek	00.30 Okiem kamery – reportaż	08.35 Ziamo – magazyn	06.45 „M jak miłość” (1262) – serial	09.20 Polska z Miodkiem – felieton
09.30 Msza Święta z Jasnej Góry	00.55 W poszukiwaniu miłosiernego świata – program religijny	09.10 „Święta rodzina” (3) – film	07.40 „Barwy szczęścia” (1555-1559) – serial obyczajowy	09.30 Ziamo – magazyn
10.35 „Powołanie” – film	01.00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem – transmisja	10.10 Zakochaj się w Polsce	10.25 Ostoja – magazyn przyrodniczy	10.00 „Borówka skrzat wyrusza w świat”
11.35 „Moja Mongolia” – film	01.15 Rozmowy niedokończony publicystyczny	10.35 Jak to działa – magazyn	10.55 Książki na zimę – felieton	10.20 Petersburski Music Show
12.00 Anioł Pański z Ojcem Świętym Franciszkiem – transmisja	02.30 „Jezus – Królestwo bez granic” – film	11.10 Weterynarze z sercem	11.00 „Podróże z historią” – cykl dokumentalny	10.50 „Hotel pod żyrafą i nosorożcem”
12.20 Wiśń to też Polska – program	03.00 Informacje dnia	11.40 Sekrety mnichów – rozmowa	11.40 „Podróże z historią” – cykl dokumentalny	11.55 Między ziemią a niebem
13.30 „Kultura życia” – film	03.20 Różaniec	12.00 Anioł Pański – transmisja	14.00 Familiada – teleturniej	12.00 Anioł Pański – transmisja
14.00 Amisze – reportaż	03.50 Myśląc Ojczyznę – prof. Mirosław Piotrowski – felieton	12.15 Między ziemią a niebem	14.35 Sonda 2 – program popularyzacji naukowej	12.15 Między ziemią a niebem
14.20 „Muzeum Diecezjalne w Tarnowie”	04.00 Apel Jasnogórski z kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze	12.45 „BBC w Jedynce” – film	15.15 „Na dobre i na złe” (656) – serial	12.45 „Ranczo” – tajemnice Wilkowskiej
15.00 „Mistrz i Katarzyna” – film	04.40 „Moja Mongolia” – film	13.40 Płomień miłosierdzia – felieton	16.15 „Nie ma mocnych” – komedia	13.00 Transmisja Mszy Świętej z kolegiaty pw. Wniebowzięcia NMP w Środzice Wielkopolskiej
16.10 Koncert zyczeń	05.05 Wzór dla wielu – reportaż	13.50 Skoki narciarskie: Puchar Świata – Engelberg – konkurs indywidualny	18.00 Panorama	14.25 Serce dla dzieci – koncert
17.00 „Tam, gdzie Bóg płacze” – film	05.30 „Kultura życia” – film dok.	16.15 Gintrowski – A jednak coś po nas zostanie – koncert	18.55 „Rodzinka.pl” (184) – serial komediowy	16.30 „Rodzinka.pl” (79, 80) – serial
17.30 Okiem kamery – reportaż	06.00 „Wielki duchem – Billy Graham” – film dokumentalny	17.00 Telexpress	19.30 Mysłik – program z książką w roli głównej – magazyn o książkach	17.25 Polska z Miodkiem – felieton
17.55 W poszukiwaniu miłosiernego świata – program religijny	07.00 „Cuda Jezusa” – serial fabularny	17.30 „Komisarz Alex” (28) – serial	20.05 „Podwójna tożsamość” – film	17.30 Telexpress
18.00 Anioł Pański	07.40 Amisze – reportaż	18.20 Płomień miłosierdzia – felieton	21.15 „The Best of Latający Klub 2	17.55 „M jak miłość” (1253) – serial
18.15 Rozmowy niedokończony		18.35 Jaka to melodia? – teleturniej	21.55 „Maraton tańca” – film	18.50 Oczy w oczy
19.25 Retrospekcja		19.30 Wiadomości	23.15 „Maraton tańca” – film	19.25 „Borówka skrzat wyrusza w świat”
19.30 „Jezus – Królestwo bez granic”		20.25 „Blondynka” (55) – serial	23.35 Jaka to melodia? – teleturniej	19.45 Dobranocna
20.00 Informacje dnia		21.25 „Facet (nie)potrzebny od zaraz” – komedia	00.30 „Riddick” – film science fiction	20.00 Wiadomości
20.20 Różaniec		23.00 Sportowa niedziela		20.45 „Ranczo” (120) – serial obycz.
21.00 Apel Jasnogórski		23.35 Jaka to melodia? – teleturniej		21.40 „Bilet na księżyc” – film obycz.
21.40 „Cuda Jezusa” – serial				23.40 KabareTOP
22.30 Vatican Magazine				23.55 Zakochaj się w Polsce
23.00 Jak my to widzimy – z daleka widzieć lepiej – program publicystyczny				00.25 Polska z Miodkiem – felieton
23.35 Wzór dla wielu – reportaż				

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść programów publikowanych na łamach „Naszego Dziennika”. Nie odpowiada też za zmiany w programach telewizyjnych.

USŁUGI

- Schody drewniane, 25-letnie doświadczenie, wykonanie i naprawy, Warszawa i okol., atkondraciuk@gmail.com, 609 059 711
- Odnawianie sztandarów i chorągwi, tel. (42) 226 32 33
- Stolarskie, tel. 501 049 798, W-wa i ok.**
- Mycie okien, Poznań, tanio 604 563 073
- Malowanie, remonty, tel. 602 50 73 25
- Malowanie i remonty, solidnie, W-wa i okolice 884 703 598
- Kraty, balustrady Kraków 605 578 857
- Wanny odnawiam, tel. 720 007 016
- Malowanie tanio, czysto W-wa i okolice, tel. (22) 781 47 37, 663 413 412
- Cyklinowanie, 3 x lakierowanie, supertanio, woj. mazowieckie, 662 745 557
- Drzwi, zabudowy, Kraków 605 578 857

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY SŁUŻEW
 Służew, ul. Fosa 17
 tel. (22) 853 45 45
 Pyry, przy kościele
 ul. Wolska 180/182
 tel. (22) 877 39 69
 ul. Powązkowska 14
 tel. (22) 636 79 76
 www.sluzew.pl
 tel. (22) 853 45 45
 ul. Dereniowa 12
 całodobowy tel. (22) 641 29 09

- Atman Zakład Pogrzebowy** całodobowy 606 299 275
 Mokotów, ul. Rakowiecka 61, (22) 542 89 20;
 Ursynów, ul. Stryżewskich 21, (22) 425 37 02
- Tobiasz**, całodobowo, chłodnia, ul. Rzymowskiego 35 (kościół), (22) 737 05 10, 691 193 581
- Zakład Pogrzebowy „Niebo”**, całodobowy, ul. Górczewska 176, (22) 665 22 24
- Usługi Pogrzebowe** – całodobowo, ul. Bernardyńska (kościół), kaplica, chłodnia (22) 642 80 06, 601 221 361

„Kalia” Usługi Pogrzebowe
 Warszawa, ul. Puławska 118,
 tel. (22) 844 23 43, 609 382 801
 Pełen zakres

KUPNO

- Stare motocykle, samochody, ciągniki, maszyny rolnicze, tel. 504 227 636
- Meble, antyczne obrazy, srebra, plater, oznaczenia, orzełki, szable, książki, pocztówki, ryngrafy 504 017 418

NIERUCHOMOŚCI

Potrzebny dom dla rodziny wielodzietnej. W zamian mieszkanie 63 m² w Kudowie 603 266 848



Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.

ZDROWIE

- WCZASY ZDROWOTNE Z KURACJĄ OCZYSZCZAJĄCĄ WARZYWNO-OWOCOWĄ NAD MORZEM, REWA I JASTRZĘBIA GÓRA.**
 Tel. (58) 679 11 34, 609 49 48 00, 505 160 110
- Promocja na turnus rehabilitacyjny, zabiegi, pełne wyżywienie, 2 tyg. Ustka, 999 zł oraz turnus świąteczno-noworoczny, tel. 511 851 675**
- BUSKO-ZDRÓJ, Rehabilitacja i wczasy.** Pensjonat Sanato zaprasza, tel. (41) 378 19 48, www.sanato.pl
- Orkisz leczniczy, produkty Hildegardowe, Poznań, tel. 607 507 280, www.hildegarda.sklep.pl**
- RYCHWAŁD, kuracja oczyszczająca z odchudzaniem, kąpielami i okładami siark.-borowin.-kolagen., rehab., 7 dni, 30 zabiegów, 590 zł 695 420 450**
- Orkisz św. Hildegardy: ziarno, kasza, grysik, mąka, makarony, ziarno na kutię, kielki**

Samopsha dla chorych na celiakię, kasza, mąka. Ekoziola, czosnek niedźwiedzi, warzywa Topinambur dla cukrzyków, na cholesterol, trawienie, eko, sadzenia.
Żeń-Szeń na odporność, serce, nerwy, płuca, wątrobę. Niech wasze zdrowie będzie lekarstwem... od ekolornika www.chmiele24.pl, tel. 602 622 328
Walka z nalogiem, Kudzu Root kanadyjski (71) 347 91 54, www.kudzu.pl

2zł netto
DAM PRACĘ SZUKAM PRACY

nr rachunku odbiorcy: 77 1320 1120 2565 1113 2000 0003

odbiorca: Radio Maryja, 87-100 Toruń, ul. Żwirki i Wigury 80

kwota: W P PLN

nr rachunku zlecającego / kwota słownie (wzplata):

nazwa zlecającego: DAR DLA RADIA MARYJA

nazwa zlecającego cd.: NA CELE KULTU RELIGIJNEGO

tytułem: DAR DLA RADIA MARYJA

tytułem cd.: NA CELE KULTU RELIGIJNEGO

Nr klienta: 06

stempel dzienny

opłata:

pieczęć, data i podpis(y) zlecającego

odcinek dla Banku Poczтового

Dar dla Radia Maryja

Grzegorz Krychowiak zajmuje 11. miejsce na liście najlepiej zarabiających piłkarzy francuskiej ekstraklasy.



KRÓTKO

KAPUSTKA WRÓCI?

Wiele na to wskazuje, że zimą Bartosz Kapustka odejdzie z Leicester City, w którego barwach nie rozegrał dotąd ani minuty. Mówi się, że młody piłkarz może zostać wypożyczony do Cracovii, klubu, z którego wyjechał do Anglii.

NIE MA TEMATU

Michael Biegler nie zostanie selekcjonerem reprezentacji Niemiec piłkarzy ręcznych, przynajmniej na razie. Były trener naszej narodowej drużyny nie znajduje się bowiem – mimo takich doniesień – na oficjalnej liście kandydatów. *Pisk*

Nie przeocz jutrzejszego Naszego Dziennika!

REKLAMA

BIOOIL
LABORATORIUM

PROMOCJA

KUP OLEJ
LNIA NY
o pojemności 1l
DOSTAWA GRATIS!

W pakiecie z olejem lnianym o pojemności 1l
OLEJ KOKOSOWY BIO
w cenie: **10zł**

68 411 13 38

Promocja trwa do: **23.12.2016**

AFERA DOPINGOWA

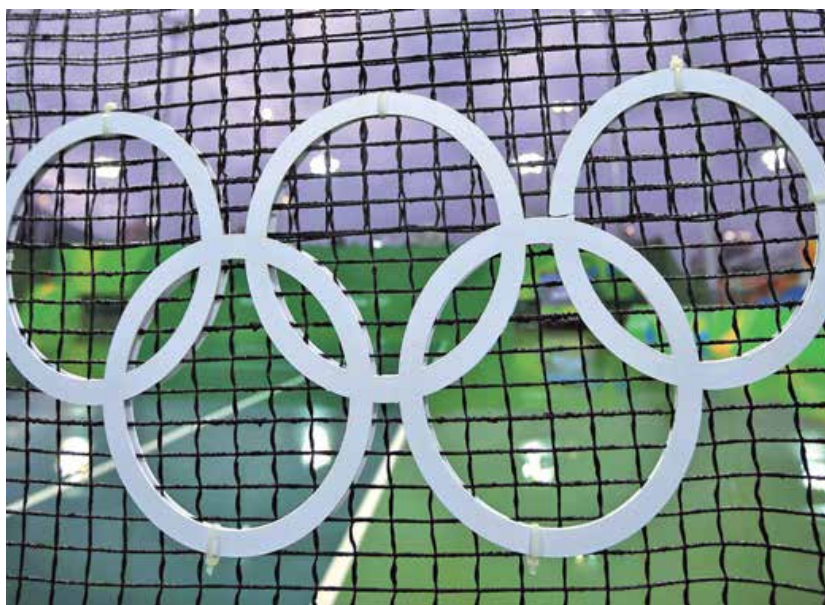
MORALNOŚĆ? NIEWAŻNA

Czy rosyjskich sportowców nie zobaczymy w 2018 roku na zimowych igrzyskach w południowokoreańskim Pjongczangu, a dwa lata później na letnich w Tokio? Dziś taki scenariusz, przynajmniej jeśli chodzi o tę pierwszą imprezę, wydaje się bardzo prawdopodobny.

Rosyjski sport stoi nad przepaścią. Właściwie można nawet stwierdzić, że do tej przepaści spada, pokiereszowany i poniżony przez gigantyczną aferę dopingową, która rozrasta się na niewyobrażalną skalę. Zapoczątkowała ją przed dwoma laty niemiecka telewizja ARD, która wyemitowała szokujący materiał na temat tuszowania i manipulowania wynikami testów antydopingowych, w które zaangażowani byli nie tylko sportowcy, trenerzy i lekarze, ale również wysocy urzędnicy państwowi i władze Międzynarodowego Stowarzyszenia Federacji Lekkoatletycznych. Wiedza na ten temat pochodziła głównie od Julii Stiepanowej, byłej biegaczki, przyłapanej na stosowaniu zakazanych substancji, oraz jej męża Witalija, byłego pracownika Rosyjskiej Agencji Antydopingowej (RUSADA). Oboje mieszkają obecnie w USA. Gdzie? Tego nie wiedzą nawet ich bliscy.

Nie tylko lekkoatleci

Przed dwoma laty ruszyła lawina. Jej ofiarą padł m.in. były szef IAAF Senegalczyk Lamine Diack, oskarżony o korupcję i pranie brudnych pieniędzy. Według śledczych, przyjął milion euro za ukrywanie dopingowych wpadek reprezentantów Rosji. W kolejnych miesiącach Rosyjska Federacja Lekkoatletyczna została przez IAAF zawieszona w prawach członkowskich, przedstawiciele tej dyscypliny zostali wykluczeni z igrzysk w Rio, a następne szokujące materiały telewizyjne potwierdzały, że zapowiadane przez Moskwę zmiany i reformy nie mają żadnego odbicia w rzeczywistości (m.in. w okresie od lutego do maja nie odbyło się 736 planowanych kontroli antydopingowych, także z powodu zastraszania kontrolerów przez służby specjalne – FSB). Do przyjmowania zakazanych



meldonium przyznała się słynna tenisistka, Maria Szarapowa. Kilka dni temu McLaren opublikował drugi raport. Wydawało się to niemożliwe, ale jeszcze bardziej szokujący od poprzedniego. Jak ustalił, w latach 2011-2015 w aferę dopingową zamieszanych było łącznie ponad 1000 rosyjskich sportowców, rywalizujących w 30 dyscyplinach, w tym w piłce nożnej. – Rozmiaru działań Rosjan w procesie krycia dopingów chyba nigdy nie ustalimy w pełni. Pragnienie wygrywania i zdobywania medali zepchnęło na dalszy plan moralność, etykę i wartości olimpijskie – powiedział Kanadyjczyk.

W czwartek okazało się, że wśród owego przeszło tysiąca oszustów znalazło się 31 biathlonistów. Środowisko zareagowało bardzo stanowczo. Najlepszy aktualnie zawodnik, Francuz Martin Fourcade, zagroził wczoraj, że jeśli międzynarodowa federacja nie wykaże się zdecydowanymi działaniami względem podejrzanych sportowców, on zbojkotuje zawody Pucharu Świata. – Tu nie chodzi bowiem o jednego czy dwóch dopingowiczów, chodzi o ponad trzydziestu. Mam nadzieję, że federacja wykaże się odwagą. Jeśli nie, to namówię zawodników, by to uczynili. Jeśli do stycznia nic się nie wydarzy, poproszę kolegów, by wstrzymali się od startów – powiedział

Ponad 1000 oszustów

lider pucharowych zmagania. MKOl powołał specjalną komisję, której zadaniem będzie prześwietlenie – pod kątem przyjmowania i rozpowszechniania dopingów – nie tylko rosyjskich sportowców, ale również ich trenerów i całego otoczenia. Przebadane zostaną raz jeszcze próbki pobrane od reprezentantów tego kraju podczas igrzysk w Vancouver w 2010 roku.

Moskwa musi liczyć się z kolejnymi poważnymi konsekwencjami. We wtorek Międzynarodowa Federacja Bobsley i Skeletonu poinformowała o przeniesieniu mających się odbyć w lutym w Soczi mistrzostw świata do innego kraju. Kilka państw bowiem chciało je zbojkotować, a sami sportowcy nie chcieli przyjechać do Rosji, obawiając się jakichś prowokacji.

W 2018 roku w tym kraju mają się odbyć piłkarskie mistrzostwa świata. Czy aby na pewno powinny? ■

Piotr Skrobisz

Multi Multi z 15 grudnia (21.40)
10-12-25-30-36-37-39-47-48-49-51-54-55-62-65-71-72-73-79-80. Plus 49

Lotto z 15 grudnia
4-6-7-24-28-31

Lotto Plus z 15 grudnia
1-11-14-25-27-31

Mini Lotto z 15 grudnia
12-14-18-19-23

Multi Multi z 15 grudnia (14.00)
7-13-14-15-16-17-22-27-31-48-54-60-61-62-66-68-71-74-76-80. Plus 62



FELIETON W STRONĘ REALNEGO ŚWIATA

HISTERIA W ROCZNICĘ STANU WOJENNEGO

prof. Mieczysław Ryba

Protesty Komitetu Obrony Demokracji w rocznicę stanu wojennego muszą zadziwiać normalnego obywatela. Opozycja porównuje współczesne rządy prawicowe do dyktatury Wojciecha Jaruzelskiego. Każdy, kto choćby z dzieciństwa pamięta czołgi na ulicach, godzinę policyjną, internowanie tysięcy działaczy związkowych, musi patrzeć na takie hasła jak na niewyobrażalne szaleństwo. Szaleństwo tym większe, że do protestu dołączyli byli funkcjonariusze SB protestujący przeciw obniżce ich emerytur.

Jaki jest sens tego typu działań? Otóż opozycja w ostatnich tygodniach na siłę wręcz szukała męczeństwa, jakiegoś symbolu prześladowanego przez PiS polityka z Platformy Obywatelskiej. Robiono akcje w stylu „Murem za Hanką” (chodziło o Hannę Gronkiewicz-Waltz). Twierdzono, że CBA niczym dawne SB z powodów politycznych atakuje prezydenta Warszawy, Łodzi, prezydenta Lublina itp. Za każdym razem okazywało się, że to nie powody partyjne, ale merytoryczne stały za działaniami CBA. Prześladowanie polityków opozycji miało się wprost kojarzyć z prześladowaniami stanu wojennego. Okazało się to jednak kompletnym niewypałem, a najbardziej jaskrawym przykładem absurdalności działań był pułkownik Adam Mazgula

podpisany pod protestacyjną deklaracją KOD-owską. Zatem manifestacje z 13 grudnia zmobilizowały nade wszystko byłych działaczy komunistycznych oraz elektorat ściśle lewicowy. A przecież nie taki był tego cel – chodziło o sprowokowanie protestów zwykłych obywateli.

Kolejne maglowanie sprawy Trybunału Konstytucyjnego cieszyło się niewielkim zainteresowaniem europejskiej opinii publicznej

Równoległe zainspirowano kolejną debatę o demokracji w Polsce w Parlamencie Europejskim. Pierwotną datą debaty miał być właśnie 13 grudnia, w ostatniej chwili przesunięto to na dzień później. Przy problemach, które trapią Unię

Europejską, kolejne maglowanie sprawy Trybunału Konstytucyjnego cieszyło się niewielkim zainteresowaniem zarówno samych eurodeputowanych, jak i całej europejskiej opinii publicznej. Brexit w trakcie realizacji, we Włoszech kryzys rządowy, rosnące napięcie w stosunkach unijno-tureckich, a komisarz Frans Timmermans „ratuje demokrację w Polsce”.

Do tego chóru ataków na Polskę bardzo chętnie przyłączyła się prasa niemiecka. W jednej z gazet Jarosław Kaczyński był przedstawiony ze swastyką. KOD porównuje przewodniczącego PiS do Jaruzelskiego, prasa niemiecka do Hitlera. Trudno już chyba o skojarzenia bardziej dosadne, ale i bardziej groteskowe.

Wielki niepokój całej europejskiej lewicy (w tym polskiej) dotyczy także zmiany władzy w Stanach Zjednoczonych. Odczekał Barack Obama, a urząd przejmuje Donald Trump. Trudno oczekiwać, by lewica uzyskiwała dalsze wsparcie Waszyngtonu dla swoich utopijnych inicjatyw. Również polska lewica traci w osobie prezydenta USA mocnego protektora. Wszystko to spowodowało, że zaczęła ona robić ruchy skrajnie nerwowe, wręcz kompromitujące całą ideę „obrony demokracji”. Manifestacje z 13 grudnia były tego najbardziej wymownym przykładem. ◊

Libijska obrona demokracji



Wielcy mistrzowie europejskiej demokracji nie byli zadowoleni z efektów kolejnej debaty o Polsce w Parlamencie Europejskim. Gdyby nie obecność hałaśliwej grupki eurodeputowanych Platformy Obywatelskiej, antypolskie obrady toczyłyby się niemal przy pustej sali. Brak zaangażowania większości zagranicznych eurodeputowanych zirytował niektórych uczestników dyskusji...

– Parlament Europejski jest w gorącej wyborczej, patrzy na Aleppo, powinien patrzeć na ulice Warszawy – mówił krótko po debacie europoseł PO Janusz Lewandowski.

Refleksja przyszła nieco później...

– Trzeba by skończonego idioty, żeby porównywać tragedię w Aleppo z manifestacjami w obronie demokracji w Warszawie – tłumaczył własne słowa były unijny komisarz, wyjaśniając, że padły one w kontekście jego „lekkiego sprzeciwu wobec złego ułożenia tej debaty w czasie”.

Rzeczywiście, porównywanie wysiłków podejmowanych przez obrońców demokracji w Polsce i Syrii czy innych krajach Bliskiego Wschodu wydaje się nieuzasadnione. Pewne podobieństwa występują co najwyżej w metodach walki przyjętych przez „demokratów” w Polsce i Libii z czasów tzw. arabskiej wiosny ludów.

Ówczesny przywódca libijskiej rewolucji, generał Abd al-Fattah Junus al-Ubajd (wcześniej minister spraw wewnętrznych i bliski współpracownik Muammara al-Kaddafiego) kategorycznie żądał od amerykańskich i europejskich sprzymierzeńców zwiększenia ich zaangażowania w bój o wolną Libię.

O ile jednak demokraci libijscy domagali się większej liczby bomb zrzuconych na ich kraj, o tyle naszym obrońcom demokracji wystarczają propagandowe bombardowania Polski przeprowadzane podczas kolejnych debat w Parlamencie Europejskim. ◊

Piotr Tomczyk

PRAWDZIWI ŚWIĘTY MIKOŁAJ

To ja, Święty Mikołaj! Myslicie, że mnie znacie? Całe życie spędziłem w krajach o ciepłym klimacie...

(Malo kto o tym pamięta, więc wspomnę od niechcenia: Pochodzę z Licji i jestem Turczynem z urodzenia...)

Czy ktoś mi może wyjaśnić, z jakiego powodu teraz mi każą marznąć w krainie wiecznego lodu?

Jestem biskupem. Tymczasem czyjaś sztuczka chytra sprawiła, że gdzieś się zapodział i pastorał, i mitra!

I jeszcze jedna sprawa martwi mnie ogromnie...



Piszecie do Laponii, Mysląc, że list trafi do mnie...

A trzeba pisać do Bari! I chyba przyszła pora, by wreszcie zdemaskować tego uzurpatora...

Tęgiego krasnala, co mieszka z elfami na biegunie, nosi czerwony kubrak i w sianach po niebie sunie...

Nie strój się w cudze piórka. Wszystkie kłamstwa odwołaj! Przeprosz mnie, samozwańcu! Prawdziwy Święty Mikołaj!

Wanda Kapica

REKLAMA

Nowość! W codziennej drodze do nieba!

Pan Jezus jest najlepszym Przyjacielem i Przewodnikiem. To prawdziwy skarb!

Cena: 10 zł

Wydawnictwo Siostr Loretanek
ul. L. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa
tel. (22) 673 58 39, e-mail: sklep@loretanki.pl
www.sklep.loretanki.pl

Nasz Dziennik

naszdzienik.pl

REDAKCJA:
ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa
tel. (22) 515 77 77, fax (22) 515 77 78

WYDAWCA:
„Spes” Spółka z o.o.

REDAKTOR NACZELNY:
Ewa Nowina Konopka

KOLPORTAŻ:
tel. (22) 515 77 88
kolportaz@naszdzienik.pl

BIURO OGŁOSZEŃ:
al. Solidarności 83/89
tel./fax (22) 828 30 94 (95)
reklama@naszdzienik.pl

DZIAŁY:
krajowy: kraj@naszdzienik.pl
zagraniczny: swiat@naszdzienik.pl
publicystyki: publicystyka@naszdzienik.pl
religijny: wiaroqcow@naszdzienik.pl
sportowy: sport@naszdzienik.pl

Prenumerata krajowa:
• Na każdej poczcie i u Twojego listonosza
albo http://prenumerata.poczta-polska.pl
• W RUCH SA – infolinia 801 800 803, (22) 693 70 00, www.prenumerata.ruch.com.pl
• W KOLPORTER SA – (22) 355 04 71-75
(tylko odbiorcy instytucjonalni)

Prenumerata zagraniczna:
• W RUCH SA pod nr. tel. (22) 693 67 03
• Pozostałe informacje dotyczące prenumeraty pod nr. tel. (22) 515 77 90
albo prenumerata@naszdzienik.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów, nie zwraca tekstów niezamówionych.

Napisz do nas: czytelnicy@naszdzienik.pl

Nasz Dziennik

ul. Żeligowskiego 16/20, 04-476 Warszawa

OD REDAKCJI:

Droży Czytelniczy!

Skoro stan wojenny był ratunkiem dla Polski przed wkroczeniem wojsk sowieckich na nasze terytorium, jak chcą nas przekonać o tym obrońcy Wojciecha Jaruzelskiego, to znaczy, że zagrożeniem dla komunistów byli ciągle tacy sami ludzie jak ppłk Leszek Andrzej Mroczkowski, który w książce pt. „Ostatni list do matki – wspomnienia żołnierza wyklętego” napisał: „Dziś czas pozacierał miejsca i zdarzenia, a twarze kolegów giną we mgłę zapomnienia. Wiele lat minęło od chwili, gdy co noc zrywałem się z krzykiem, bo pamiętałem zbrodnię przed porannym apelem, kiedy wyprowadzali Ha-

neczkę na śmierć i jej straszny krzyk rozpaczy. Pamiętam, jakby to było dziś, kiedy w 1990 roku poszedłem na cmentarz Powązkowski i na Łączce głośno krzyknąłem: BRACIA, JUŻ NIE JESTEM BANDYTĄ!”. Autor wspomnień wydanych staraniem Stowarzyszenia Dobro Wspólne Łomianki pod redakcją Marcina Bogdana i Tomasza Szostka oraz autor wiersza pt. „Ostatni list do matki” miał 18 lat, gdy trafił do katowni UB we Wrocławiu za przynależność do WiN. Kara śmierci i... widok matki skulonej w kącie na sali sądowej...

Dziękujemy za Państwa listy. Nasz adres: czytelnicy@naszdzienik.pl.

Szczęść Boże!

Redakcja „Naszego Dziennika”



Pptk Leszek A. Mroczkowski z przyjaciółmi rodziny, poseł Ewą Tomaszewską, Warszawa 2014 r.

SERDECZNOŚCI



Pragnę z całego serca podziękować wszystkim Dobroczyncom, którzy odpowiedzieli na apel w „Naszym Dzienniku” i dzięki którym otrzymałam pomoc na zakup węgla ekogroszku na zimę. Serdeczne „Bóg zapłać”. Będę wdzięczna nieustannie modlitwą.

Irena Kozów, Nysa

Kochani Przyjaciele Misji!

W związku z audycją dla chorych w Radiu Maryja w niedzielę, 11.12.2016 r., pragniemy poinformować, że: **Nie możemy wysyłać paczek do Burundi, bo przesyłka jest droga.**

Można wysłać ofiarę na misję przekazem pocztowym na adres: **Dom Zakony SS. Karmelitanek ul. M.T. Kierocińskiej 25 41-209 Sosnowiec** z dopiskiem „Ofiara na misję”.

Można też przesłać ofiarę na misję w Burundi na konto bankowe: **Dom Zakonny SS. Karmelitanek ul. M.T. Kierocińskiej 25 41-209 Sosnowiec** Bank Pekao SA Katowice ul. Warszawska 8, 40-006 Katowice nr konta: **03 1240 2959 1111 0010 0182 1625**

dla wpłat zagranicznych w euro: **Numer IBAN: PL 81 1240 2959 1978 0010 2356 8018** kod BIC Banku Pekao SA (SWIFT): **PKOPPLPW**

Bóg zapłać!

s. Zygmunta, karmelitanka Dzieciątka Jezus

Ostatni list do matki

*Piszę do Ciebie, mamo,
Bo wiem, że klęcząc, prosisz Boga
O syna i znielowanie
I wielka w sercu Twoim trwoga.*

*Nie płacz, mameczko, nie płacz, proszę,
Czas jest lekarstwem, co leczy rany,
A za dni kilka przyjdzie pismo,
Że „wyrok został wykonany”.*

*Ja nie rozpaczam, choć się boję,
A w sercu taka miłość płonie,
Więc klęczę u nóg Twoich, mamo,
Całując spracowane dłonie.*

*Nie płacz, mameczko,
Muszę przejść te siedem schodów do piwnicy,
Niesć moje osiemnaście lat,
Aby nie wlekli mnie strażnicy.*

*Kocham cię, matuś,
Słońce, wiatr i łopot żagli na jeziorze
I pierwszych pocałunków smak,
I kiedy jest wzburzone morze!*

*Umierać jest mi strasznie żal,
Przysięgam na mą biedną duszę,
Tak trudno przejść te siedem schodów,
A przecież przejść je muszę!!!*

*Więc jeśli kiedyś WRÓCI POLSKA!
To niech się za nas ktoś upomni.
Żegnaj, mameczko, muszę kończyć,
Klucz zgrzyta w zamku... idą po mnie!!!*

Leszek Andrzej Mroczkowski,
jeden z nielicznych już żyjących Żołnierzy Wyklętych – Niezłomnych

W poniedziałek
w Naszym
Dzienniku

Wróciłbym do Afganistanu

O pracy na misji wojskowej w Afganistanie i o tym, jak medycyna wojskowa może służyć cywilom, mówi **ppłk dr Robert Brzozowski**.



Kulinaria

ROZGRZEWAJĄCE ZUPY

Siostra Teresa proponuje sycące i oryginalne zupy. Zachwyć swoją rodzinę i ugotuj zupę ziejącą oraz zupę tango.

